

TOMASZ JASIŃSKI (POZNAŃ)

ORCID: 0000-0002-0876-2048

Rozważania o praojczyźnie Słowian*

Słowa kluczowe: allochtoniści, autochtoniści, zapożyczenia irańskie w języku prasłowiańskim, praojczyzna Słowian, Scytwowie, Sarmaci, Goci, lasostep nadczarnomorski

Keywords: allochthonists, autochthonists, Iranian borrowings in the Slavic language, the Slavic homeland, Scythians, Sarmatians, Goths, the Black Sea forest steppe

Abstract: The Slavs' homeland was in the Black Sea forest steppe. The Slavs neighboured the Iranian peoples from the south and the Balts from the north. The characteristic features of the Slavs' culture, mainly material culture, were shaped in the third and fourth centuries AD, when the dominance of the Sarmatians over the Slavs ended as a consequence when the Goths ravaged the coasts of the Black Sea.

Wstęp

O praojczyźnie Słowian napisano tysiące rozpraw. W ostatnich latach, im bardziej drobiazgowo roztrząsano ten problem, tym większe rodziły się wątpliwości. Wprawdzie wśród polskich uczonych coraz bardziej przebijał się pogląd krakowskiego archeologa Kazimierza Godłowskiego o naddnieprzańskim pochodzeniu Słowian (z obszaru kultury kijowskiej), to jednak w nauce światowej wielu znakomitych uczonych było odległych od konsensusu w tej sprawie. Badaczy ciągle niepokoił fakt,

* Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2014–2020 – projekt nr 0040/NPRH3/H11/82/2014.

że gdy Słowianie pojawili się po raz pierwszy w niebudzących wątpliwości źródłach bizantyjskich na początku VI w., byli ogromnym ludem, który zalał większość ziem Cesarstwa Bizantyjskiego, włącznie z ziemiami zamieszkałymi przez etnicznych Greków. Stawiano pytania: skąd przyszli?; gdzie wcześniej się „ukrywali”? Wątpliwości były tak wielkie, a każda odpowiedź na te pytania brzmiała na tyle nieprzekonująco, że droga do konsensusu nadal jest bardzo odległa. W odpowiedzi na tę „kwadraturę koła”, część badaczy postanowiła sięgnąć do nietypowych rozwiązań. Jako przykład można tu przytoczyć stanowisko rumuńsko-amerykańskiego mediewisty i archeologa Florina Curty z 2001 r., który doszedł do wniosku, że: „the making of the Slavs was less a matter of ethnogenesis and more one of invention, imagining and labeling by Byzantine authors”¹. Można na swój sposób wytłumaczyć powstanie tego typu poglądu: ponieważ dyskusja wokół etnogenezy Słowian stała się jałowa, większość rezultatów badawczych jest sobie przeciwstawnych, a umieszczanie ich proaiczyzny na terenie bagien pińskich było niedorzeczne, to Curta za pomocą niezwyklego pomysłu próbował znaleźć wyjście z trudnej sytuacji. Chociaż pogląd ten spotkał się nawet z entuzjazmem ze strony wielu badaczy, to jednak twierdzenie o powstaniu języka słowiańskiego tak późno i w tak krótkim czasie, jak głosi Curta, jest całkowitym nieporozumieniem. Jak miałby powstać ze zmieszania się wielu przypadkowych grup etnicznych na początku VI stulecia po Chr. tak jednorodny język, zawierający tyle archaizmów praindoeuropejskich; przypomnijmy, język tak jednorodny, że jeszcze dzisiaj każdy Słowianin jest w stanie zrozumieć drugiego Słowianina z jakiegokolwiek innego zakątka Słowiańszczyzny.

Nie jest naszym celem jałowa polemika z ustaleniami Curty, a jedynie wytłumaczenie okoliczności, w jakich doszło w ogóle do wysuwania tak ekscentrycznych

¹ F. Curta, *The Making of the Slavs: History and Archeology of the Lower Danube Region*, c. 500–700, Cambridge 2001, s. 349; zob. tenże, *Tworzenie Słowian. Powrót do słowiańskiej etnogenezy*, [w:] *Nie-Słowianie o początkach Słowian*, red. P. Urbańczyk, Poznań–Warszawa 2006, s. 27–55. Warto zwrócić uwagę na wiele recenzji tej rozprawy, a zwłaszcza M.L. Greenberg, *Common Slavic: Progress or Its Reconstruction? Notes on Recent Archaeological Challenges to Historical Linguistics*, *International Journal of Slavic Linguistics and Poetics* 44–45 (2002–2003), s. 2: „Do Curta’s remarks signal a crisis for linguistic research on the reconstruction of prehistoric Slavic? If so, what is the nature of the crisis and what can be done to address it? Should linguists throw up their hands and defer to archaeologists’ allegedly superior discourse? The following are some notes that explore the critique of linguistic methodology presented in recent works by archaeologists, Curta’s in particular”. Pojawiły się też artykuły informujące o merytorycznych wątpliwościach ustaleń F. Curty – S. Turlej, *Justynian i początki Słowian. Uwagi na temat teorii Florina Curty*, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne* 137 (2010), s. 12–19.

poglądów. Wspomniałem wyżej, że bezsilność uczonych w poszukiwaniach praojczyzny Słowian skłoniła też część badaczy do budowania nowych założeń metodologicznych co do kształtowania się etniczności czy języka. Jakkolwiek uważamy te założenia za mało przydatne dla naszych rozważań, to jednak niektóre z prac powstałych w tym kręgu niewątpliwie zasługują na uwagę. Z braku miejsca odsyłamy czytelników do najnowszych prac przeglądowych, które poświęcają tej problematyce należną uwagę. Spośród prac przeglądowych można wymienić m. in. artykuł polskiej językoznawczyny (mediewistki) Karoliny Borowiec² i białoruskiego historyka Aleksandra W. Litwinskigo³. Ostatnia rozprawa uzupełnia nieco materiał zebrany przez Karolinę Borowiec, która – naszym zdaniem – zbyt pobieżnie informuje o badaniach uczonych z Europy Wschodniej. Obydwie prace – co charakterystyczne – podkreślają brak postępu w tej dziedzinie w ostatnich latach⁴.

W niniejszych badaniach, chociaż jestem świadomy wszelkich pułapek metodologicznych i bezsilności badaczy w staraniach o znalezienie konsensusu, pozostaną przy tradycyjnych założeniach metodologicznych. Przyjmuję, że w przeszłości istniał język prasłowiański i że ludność posługująca się tym językiem zamieszkiwała określone terytorium, z którego z czasem rozprzestrzeniła się na inne obszary, znane nam już ze średniowiecznych źródeł pisanych⁵. Aby moje propozycje badawcze, niżej

² K. Borowiec, *Kanon wiedzy na temat tzw. etnogenezy Słowian. Czas przełomu*, Kwartalnik Językoznawczy 1 (2012), s. 26.

³ А.В. Литвинский, *Методологические аспекты локализации прародины славян в историографии конца XX – начала XXI века*, Вестник Барановичского Государственного Университета, Серия «Исторические науки и археология. Экономические науки. Юридические науки» 6 (2018), s. 28–36.

⁴ K. Borowiec, *Kanon wiedzy*, s. 28: „Znajdujemy się w bardzo ważnym – nie wahałabym się nawet użyć słowa – »zwrotnym« momencie badań, w chwili, gdy dotychczasowe ustalenia nie wytrzymują już krytyki. To właśnie moment przewartościowania kanonu”; А.В. Литвинский, *Методологические*, s. 34: „Проблема происхождения славян чрезвычайно сложна для её убедительного решения средствами науки. Это как задача со многими неизвестными. Причем иногда складывается парадоксальное впечатление, что чем больше мы узнаём, тем меньше мы понимаем. Парадоксальность эта во многом объясняется взрывообразным характером славяногенеза”.

⁵ To, że Słowianie byli przede wszystkim wspólnotą językową, a swego czasu też kulturową, najlepiej ujął P.M. Barford, *The early Slavs – Culture and Society in early medieval Eastern Europe*, Ithaca 2001, s. 27: „What do we mean when we talk of the Early Slavs? The Slavs today are a number of ethnic groups, most of them living today in various nation states in central and eastern Europe, and the main characteristic they have in common is that they all speak languages assignable to the Slav group of Indo-European languages. The term ‘Slavs’ is therefore primarily

przedstawione, nie były zawieszane w „próżni informacyjnej” i aby łatwiej uzmysłowić sobie, w jakim stopniu moje poszukiwania są różne, a w jakim nawiązują do dotychczasowych ustaleń i metod badawczych, przytoczę kilka najbardziej popularnych teorii na temat pochodzenia Słowian. Ponieważ w dalszych dociekaniach będę opierał się przede wszystkim na ustaleniach „niepolskich” językoznawców, to dla równowagi ten wstępny przegląd stanu badań ograniczę do polskich rozważań nad etnogenezą Słowian; może zabieg taki uzmysłowi czytelnikowi, że nauka polska w tym zakresie zbyt mocno skupiła się na wzajemnych polemikach⁶.

1. Z polskiej perspektywy

Aby uzbroić czytelnika w cierpliwość przy czytaniu niniejszego artykułu, w kilku zdaniach zarysuję jego układ. Najpierw przedstawiam w sposób dość luźny i ogólny zapatrywania polskich uczonych na etnogenezę Słowian; celem tej części artykułu jest przedstawienie ogólnego zarysu sytuacji w polskiej nauce. W drugiej części przedstawiam stan badań nad kontaktami językowymi Słowian z ich południowymi sąsiadami. Opisując, starałem się ze wszelkich sił, chociaż nie było to łatwe, powstrzymać się od zachwyków czy uwag krytycznych. Zdecydowałem się na ten krok, aby jak najbardziej obiektywnie przedstawić ten stan badań, który jest bardzo słabo znany w polskiej literaturze przedmiotu, a o którym nawet polscy językoznawcy mają nierzadko mgliste wyobrażenie. Ten dystans do referowanej treści ma na celu przedstawienie czytelnikowi materiału niezmanipulowanego, aby sam mógł sobie wyrobić zdanie o poszukiwaniach naukowych, które przeważnie są trudno dostępne polskim badaczom. W trzeciej, przedostatniej części tego artykułu, staram się odpowiedzieć na pytanie, gdzie leżała praojczyzna Słowian przed ich rozejściem się na początku VI w. W swoich rozważaniach uwzględniam okres, począwszy od około

a linguistic one. When referring to the ‘Early Slavs’ here therefore, I intend to mean the people who we have good reason to believe speak spoke [sic] early versions of the Slav languages, and it should be stressed that I do not mean the term to refer to a single ethnic group. Nevertheless as we have seen, the linguistic evidence suggests that at some stage of the distant past the Slav language group may have had an origin among a relatively restricted population. This population spoke the same language, or dialects of it, and, to judge from similarities in the material culture of the Migration period, had similar lifestyles. To this extent the descendants of the ‘Proto-Slavs’ can be regarded as a series of related peoples”.

⁶ W odniesieniu do przeglądu badań odsyłamy do wyżej wymienionych artykułów przeglądowych (przyp. 2 i 3); zob. też M. Kowalski, *Geografia średniowiecznej Słowiańszczyzny*, Kultura Słowian. Rocznik Komisji Kultury Słowian PAU 15 (2019), s. 15–64.

VIII w. przed Chr. do V w. po Chr. Pracę kończę (część czwarta) modyfikacją hipotezy Georga Holzera, wiedeńskiego sławisty, o niezwykłych południowych sąsiadach Słowian na początku I tysiąclecia przed Chr. (IX wiek przed Chr. i wcześniej?).

W nauce polskiej po drugiej wojnie światowej wśród historyków i archeologów zdecydowanie dominowała teoria o autochtonicznym pochodzeniu Słowian. Pogląd ten, wsparty przede wszystkim autorytetem Józefa Kostrzewskiego, głosił najogólniej mówiąc, że siedziby Słowian już w czasach kultury łużyckiej znajdowały się w dorzeczu Wisły i Odry: „Mimo inwazji celtyckiej na południu, a gocko-gepidzkiej na północy możemy zatem śledzić nieprzerwaną ciągłość zaludnienia ziem polskich przez potomków tej samej ludności, która w III okresie brązu wytworzyła kulturę łużycką. Jedy- nym wnioskiem, jaki możemy wysunąć z tego spostrzeżenia jest, że już w III okresie epoki brązu ziemie nasze były zaludnione przez ludność prasłowiańską, że zatem tutaj w dorzeczu Odry i Wisły były pierwotne siedziby Prasłowian i że stąd rozeszli się oni następnie do późniejszych siedzib plemion zachodnio-, wschodnio- i południowosłowiańskich”⁷. Dowodem na słowiańskość tych ziem w odległej przeszłości miały być przede wszystkim artefakty archeologiczne, które dowodziły zdaniem wielu uczonych, że na ziemiach polskich – mimo licznych wstrząsów społecznych – cały czas mieliśmy do czynienia z nieprzerwaną ciągłością osadniczą⁸. W ten sposób wczesnośrednio-wieczni Słowianie na ziemiach polskich byli – jak zakładała szkoła Józefa Kostrzewskiego – potomkami ludności kultury łużyckiej. Część badaczy argument o kontynuacji podbudowywała też niektórymi przekazami antycznych autorów. Przeciwno ustaleniom tym, które z biegiem lat stawały się coraz mniej „kanoniczne”, w 1970 r. wystąpił Kazimierz Godłowski. Badacza tego, już od czasów studenckich, m. in. pod wpływem wykładów wybitnego polskiego etnologa i sławisty Kazimierza Moszyńskiego, „dręczył” sceptycyzm wobec powszechnie panujących poglądów. Jego rozprawy na ten temat, napisane z temperamentem, niemal natychmiast spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem wśród części badaczy. Po przedwczesnej śmierci tego wybitnego uczonego, jego poglądy o pochodzeniu Słowian stały się powszechnie uznany, niemal jedynym poprawnym stanowiskiem polskiej archeologii. Każdy, kto wątpił w ustalenia K. Go-

⁷ J. Kostrzewski, *Zagadnienie ciągłości zaludnienia ziem polskich w pradziejach (od połowy II tysiąclecia p.n.e. do wczesnego średniowiecza)*, Prace Komisji Archeologicznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, t. IV, z. 3, Poznań 1961, s. 127.

⁸ Por. M. Parczewski, *Kazimierz Godłowski jako badacz początków Słowiańszczyzny (uwagi redaktora tomu)*, [w:] K. Godłowski, *Pierwotne siedziby Słowian. Wybór pism*, red. M. Parczewski, Kraków 2000, s. 8 – pisze on o sferze badań zastrzeżonej „wówczas w Polsce dla wyznawców jednej teorii naukowej, głoszącej odwieczny autochtonizm Słowian nad Odrą i Wisłą”.

dłowski, traktowany był przez większość polskich archeologów jako osoba – najłagodniej mówiąc – niekompetentna.

Przyjrzyjmy się zatem poglądom i badaniom Godłowskiego, którego ustalenia niemal ostatecznie doprowadziły do prawie całkowitego zaniku poglądu o autochtonizmie Słowian na ziemiach polskich. Jedną z pierwszych fundamentalnych publikacji na ten temat była anglojęzyczna praca *The Chronology of the Late Roman and Early Migration Periods in Central Europe*, zamieszczona w 11 tomie Prac Archeologicznych w 1970 r.⁹ W tym samym roku K. Godłowski wygłosił referat na posiedzeniu jednej z komisji naukowych Oddziału PAN w Krakowie, który następnie został opublikowany w Sprawozdaniach w 1971 r. Uczony ten stwierdził wówczas, że dzieje Słowian do VI w. otacza mgła niepewności. Pisał m. in.: „z okresu tego nie zachowały się żadne jednoznaczne przekazy pisane znające Słowian pod ich rodzimą nazwą, a próby identyfikacji z innymi ludami wymienianymi przez źródła pisane są w najlepszym razie hipotezami”¹⁰. Godłowski zauważył też, że jednoznacznej odpowiedzi na pytanie: „gdzie znajdowały się pierwotne siedziby Słowian, nie dostarcza językoznawstwo, na co wskazuje mnogość często sprzecznych ze sobą hipotez”¹¹. Wzmianki w przekazach pisanych o pojawieniu się Słowian na terenie Europy Środkowej „pomiędzy Dunajem a Bałtykiem oraz dorzeczem Wisły a Łabą”, zdaniem Godłowskiego, znajdują potwierdzenie w źródłach archeologicznych w postaci pojawienia się bardzo ubogiej kultury archeologicznej. Ostatecznie Godłowski doszedł do wniosku, że przemiany na ziemiach polskich, a także w sąsiadujących z nimi takich krainach, jak Meklemburgia, Łużyce, Brandenburgia czy Czechy, przemawiają przeciw wcześniejszym ustaleniom, że „dorzecze Wisły i Odry zasiedlone było przez Słowian przed V w.”. Ustalenia te pozostawały w całkowitej sprzeczności z ówczesną polityką historyczną PRL-u. Piszę o tym, aby młodszym czytelnikom wyjaśnić, dlaczego kolejna rozprawa K. Godłowskiego, poruszająca tę problematykę, została wycofana z druku na skutek interwencji cenzury. Publikacja ta ujrzała światło dzienne dopiero w 2000 r., w zbiorze rozpraw K. Godłowskiego, zebranych z inicjatywy Prof. Michała Parczewskiego¹².

⁹ K. Godłowski, *The Chronology of the Late Roman and Early Migration Periods in Central Europe*, Kraków 1970 (Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego CCXVII, Prace Archeologiczne z. 11).

¹⁰ Tenże, *Chronologia przemian osadniczych i kulturowych w północnej części Europy środkowej w V–VII w. n. e. (problem wędrówki)*, [w:] tegoż, *Pierwotne siedziby*, s. 46.

¹¹ Tamże, s. 47.

¹² Tenże, *W sprawie „nihilizmu etnicznego” w archeologii*, [w:] tegoż, *Pierwotne siedziby*, s. 50–57.

Pełną krystalizację wizji przemian kulturowych i etnicznych na ziemiach polskich na przełomie starożytności i średniowiecza obserwujemy w odpowiedzi K. Godłowskiego na ankietę Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN, dotyczącej „ciągłości kulturowej lub jej braku oraz kontynuacji i dyskontynuacji osadniczej na ziemiach polskich”¹³. W kwestii dla nas pobocznej, ale ważnej z metodologicznego, ale też i merytorycznego punktu widzenia, Godłowski uznaje, na podstawie licznych przesłanek, że chociaż pomiędzy kulturą pomorską i kulturą grobów kloszowych z jednej strony, a kulturą przeworską i kulturą oksywską z drugiej strony, istnieje wyraźna cezura, to jednak wiele przesłanek wskazuje, że możemy mówić o ciągłości i kontynuacji osadniczej pomiędzy tymi dwoma zespołami. Zdaniem Godłowskiego można przyjąć, że obydwa zespoły, wcześniejszy i późniejszy, zostały stworzone, przynajmniej częściowo, przez tę samą ludność¹⁴. Zupełnie inaczej, według K. Godłowskiego, „przedstawia się sprawa ciągłości kulturowej i osadniczej na większości obszaru ziem polskich pomiędzy schyłkiem okresu późnorzymskiego a wczesnym średniowieczem”¹⁵. Kazimierz Godłowski nie miał wątpliwości, że dochodzi w tym czasie na ziemiach polskich, z wyjątkiem terenów północno-wschodnich, do całkowitego zaniku kultur archeologicznych okresu wpływów rzymskich (kultury przeworskiej i kultury wielbarskiej), a na ich miejsce „pojawia się natomiast z gruntu różna od nich w swoim ogólnym charakterze i strukturze kultura, której twórców bez żadnych wątpliwości można identyfikować ze znanymi z wczesnośredniowiecznych źródeł pisanych ludami słowiańskimi”¹⁶. Dla ówczesnych polskich archeologów szczególnie ważne były spostrzeżenia K. Godłowskiego o materialnych elementach, łączących kultury okresu późnorzymskiego i wczesnośredniowieczną kulturę słowiańską oraz o różnicach pomiędzy zabytkami materialnymi obydwu zespołów kultur, które nie pozostawiają – jego zdaniem – wątpliwości, że pod względem etnicznym i osadniczym kultura wczesnosłowiańska nie jest kontynuacją kultur późnoantycznych, mianowicie przeworskiej i wielbarskiej. O pewnej kontynuacji można mówić – stwierdza K. Godłowski – jedynie wśród niektórych narzędzi, jak np. „noże, radlice, siekiery, groty oszczepu, szczypczyki (pincetki), nożyce przęśliki, oselki czy szydła kościane”¹⁷.

¹³ Tenże, *Zagadnienie ciągłości kulturowej i kontynuacji osadniczej na ziemiach polskich w młodszym okresie przedrzymskim, okresie wpływów rzymskich i wędrówek ludów*, [w:] K. Godłowski, *Pierwotne siedziby*, s. 66–95.

¹⁴ Tamże, s. 70.

¹⁵ Tamże, s. 85.

¹⁶ Tamże, s. 85 n.

¹⁷ Tamże, s. 86.

Główne różnice pomiędzy wymienionymi kulturami archeologicznymi (a więc z jednej strony późnorzymską kulturą przeworską i kulturą wielbarską, a z drugiej strony kulturą wczesnośredniowieczną) dostrzegali uczeni krakowscy w ornamentyce ceramiki i technologii jej wykonania. Najważniejsze jednak różnice, według Godłowskiego, to pojawienie się innych form „pochówków ciałopalnych, zanik grobów szkieletowych oraz całkowita zmiana wyposażenia grobów”. Można zaobserwować również, jak zauważa K. Godłowski, zmiany w produkcji rolniczej, w tym głównie wzrost areału uprawy prosa kosztem innych zbóż oraz zwiększenie hodowli świń, a zmniejszenie hodowli bydła i koni; ponadto – jak zauważa krakowski archeolog – nowa wczesnośredniowieczna kultura słowiańska ma wybitnie regresywne cechy w stosunku do kultur z tych terenów z okresu późnorzymskiego¹⁸.

Gdy więc J. Kostrzewski dostrzegał na ziemiach polskich ciągłość osadniczą, to K. Godłowski widział wyraźne załamanie się na tych terenach osadnictwa późnoantycznego i pojawienie się we wczesnym średniowieczu zupełnie odmiennej kultury archeologicznej. W późniejszych pracach, poszukując praojczyzny ludności słowiańskiej, wskazał na kulturę kijowską. Stamtąd mieli przybyć Słowianie, którzy zaludnili Europę Środkową i Balkany: „siedziby ludności, która odegrała decydującą rolę w procesie powstawania wczesnośredniowiecznej kultury słowiańskiej oraz prawdopodobnie także słowiańskiego, a raczej prasłowiańskiego etnosu, znajdowały się w pierwszych wiekach po Chrystusie głównie na obszarze górnego dorzecza Dniepru na terenach kultury kijowskiej w szerokim tego słowa rozumieniu. Ludność tę można byłoby określić terminem Protosłowianie”¹⁹. Pogląd ten ostatnio jest dość popularny w archeologii białoruskiej i ukraińskiej²⁰, np. znany archeolog białoruski Siergiej Rassadin (Сергей Евгеньевич Рассадин – 1958–2017) twierdził, że zabytki kultury kijowskiej i pieńkowskiej są najbliższe wytworom kultury praskiej²¹. Podobnie wypowiadał się Rościsław Terpiłowski (Ростислав Всеволодович Терпиловский), archeolog i sławista ukraiński, który wywodził kulturę pieńkowską i kołoczyńską z kultury kijowskiej i uznawał je za słowiańskie²². Sprzeciwiał się

¹⁸ Tamże, s. 91.

¹⁹ K. Godłowski, *Zagadnienie siedzib słowiańskich przed wielką wędrówką Słowian w VI wieku*, [w:] tegoż, *Pierwotne siedziby*, s. 233.

²⁰ С.Е. Рассадин, *Первые славяне. Славяногенез*, Минск 2008, s. 247, 283. Zob. też А.В. Литвинский, *Методологические*, s. 33, który wymienia wielu badaczy, upatrujących w terenach zajętych przez kulturę kijowską praojczyznę Słowian.

²¹ С.Е. Рассадин, *Первые*, s. 283 n.

²² Р.В. Терпиловский, *Ранние славяне Подесенья III–V вв.*, Киев 1984, s. 85.

tym poglądom słynny archeolog rosyjski Walentin Siedow (Валентин Васильевич Седов – 1924–2004), który uważał, że sprzeciwia się temu fakt, iż jest to obszar o hydronimii bałtyckiej²³.

Poglądy K. Godłowskiego zostały wsparte przez liczną rzeszę polskich archeologów²⁴, a poważnych dodatkowych argumentów przemawiających za jego tezą o późnym zasiedleniu ziem polskich przez Słowian dostarczyli też uczeni niemieccy, którzy dokonali rewizji datacji grodów i ceramiki typu Tornow oraz innych wczesnosłowiańskich ceramik (np. typu Feldberg-Kędrzyno)²⁵. Nowa datacja, oparta przeważnie na analizach dendrochronologicznych, nie pozostawiała wątpliwości, że tereny pomiędzy dolną Odrą a dolną Łabą zostały zasiedlone przez Słowian dopiero po roku 700. Gdy toczyła się ta dyskusja, znaczną część badań podsumował

²³ В.В. Седов, *Славяне Верхнего Поднепровья и Подвинья*, Москва 1970. s. 90–108; tenże, *Славяне: историко-археологическое исследование*, Москва 2002; А.В. Литвинский, *Методологические*, s. 34: „Показательна в этой связи ситуация с Киевской культурой. По мнению В.В. Седова, она никак не могла быть славянской в своей этнической основе, поскольку в её ареале доминирует балтская гидронимия [5, с. 69–79, 140–141]. Белорусский археолог С.Е. Рассадин, однако, утверждал: «Итак, уже надо бы ставить вопрос о причинах и механизме выделения славян из единой балто-славянской общности, или, точнее, отделения от единого древнебалтийского массива той его части, из которой потом развилось славянство» [3, с. 232] – и, исходя из этого, полагал, что один из этапов формирования славянской общности вполне мог происходить на территории Киевской культуры, поскольку там славяне могли отделиться от балтов. Противоречие между балтской гидронимией в ареале и постулированием важной роли данного ареала в «славяногенезе» в таком случае снимается в пользу допущения того, что некий балтский по происхождению язык преобразовался после того, как его носители покинули территорию распространения Киевской культуры, хотя это допущение довольно трудно обосновать надлежащим образом, опять же, из-за проблем сравнительно-исторической лингвистики с абсолютной хронологией языковых процессов и с их соотношением с данными письменных источников”.

²⁴ Szczególną rolę w organizowaniu tego środowiska odegrał Michał Parczewski, którego jednym z mistrzów był Kazimierz Godłowski – zob. M. Parczewski, *Początki kultury wczesnosłowiańskiej w Polsce. Krytyka i datowanie źródeł archeologicznych*, Wrocław 1988.

²⁵ S. Brather, *Feldberger Keramik und frühe Slawen. Studien zur nordwestslawischen Keramik der Karolinger Zeit*, Bonn 1996; J. Henning, *Neues zum Tornower Typ. Keramische Formen und Formenspektren des Frühmittelalters im Licht dendrochronologischer Daten zum westslawischen Siedlungsraum*, [w:] *Kraje słowiańskie w wiekach średnich. Profanum i sacrum*, red. H. Kóčka-Krenz, W. Łosiński, Poznań 1998, s. 392–408; M. Brzostowicz, *Ceramika*, [w:] *Grodzisko wczesnośredniowieczne w Sptawiu, woj. wielkopolskie. Wyniki badań archeologicznych*, red. M. Brzostowicz, Poznań 2016, s. 33–43; tenże, *Problematyka zachodniosłowiańskich grodów plemiennych w świetle badań archeologicznych w dorzeczu Dolnej Parsęty*, *Slavia Antiqua* 59 (2018), s. 100.

w 2001 r. Marek Dulnicz, który też uznał, że Słowianie na południe ziem polskich dotarli w VI w., a dopiero w następnych dwóch stuleciach zajęli tereny od dolnej Wisły po dolną Łabę²⁶.

Poglądy K. Godłowskiego i jego zwolenników poddali głębokiej krytyce dwaj polscy badacze: romanista i indoeuropeista Witold Mańczak (1924–2016) oraz historyk i językoznawca Jerzy Nalepa; z czasem do tej dwójki dołączył archeolog Tadeusz Makiewicz (1945–2019), który w materiale archeologicznym – jak był przekonany – znajdował dowody ciągłości osadnictwa na ziemiach polskich pomiędzy okresem późnorzymskim a wczesnośredniowiecznym. Każdy z tych uczonych przywoływał w dyskusji inne argumenty. W. Mańczak opierał się na badaniach statystycznych zbieżności leksykalnych, które jego zdaniem nie pozostawiają wątpliwości, że praojczyzną Słowian były ziemie nad Odrą i Wisłą, które zresztą uznał też za praojczyznę Praindoeuropejczyków²⁷. Jako niezwykle ważny argument przeciwko teorii K. Godłowskiego uznał W. Mańczak powstanie w języku pragermańskim tzw. przesuwki spółgłoskowej:

Jednak w rzeczywistości teza krakowskiego archeologa [tj. K. Godłowskiego – uwaga T.J.] jest błędna. Przeczy jej wiele faktów, spośród których wystarczy przytoczyć dwa. W języku pragermańskim zaszło zjawisko zwane germańską przesuwką, które polegało m. in. na tym, że głoska „d” w językach słowiańskich przetrwała bez zmian, natomiast w pragermańskim zmieniła się w „t” (por. pol. *dwa*, *woda*, ale ang. *two*, *water*). Głoska „t” w językach słowiańskich nie uległa zmianie, natomiast w pragermańskim przeszła w „th” (por. pol. *trzy*, *ten*, ale ang. *three*, *the*). W językach słowiańskich „p” się zachowało, natomiast w pragermańskim zmieniło się w „f” (por. pol. *pięć*, *pierwszy*, ale ang. *five*, *first*). Germańską przesuwką spółgłoskową tłumaczy się też, że polskiemu „k” odpowiada w angielskim „h” (por. pol. *kto*, ale ang. *who*, pol. *kamień*, ale ang. *hammer* – germańska nazwa młota sięga epoki kamiennej, gdy młoty wyrabiano z kamienia). I tak dalej. Poza tym w germańskim zaszło zjawisko określane tzw. regułą Vernera, tzn. spółgłoski szczelinowe w pewnych warunkach uległy udźwięcznieniu, np. odpowiednikiem pol. *bosy* jest ang. *bare*, w którym „r” powstało w wcześniejszego „*z”. Tak więc gdyby było prawdą, że Słowianie, którzy się mieli osiedlać w dorzeczu Odry i Wisły poczynając od schyłku V w., poznawali nazwy rzek

²⁶ M. Dulnicz, *Kształtowanie się Słowiańszczyzny Północno-Zachodniej. Studium archeologiczne*, Warszawa 2001, *passim*.

²⁷ W. Mańczak, *Praojczyzna Słowian*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 132.

polskich z ust Germanów, to nazwy polskich rzek musiałyby brzmieć inaczej, niż brzmią, a mianowicie musiałyby wykazywać ślady germańskiej przesuwki spółgłoskowej oraz działania reguły Vernerera, a tymczasem śladów takich zupełnie brak. Np. na Górnym Śląsku jest rzeka o nazwie Drama, a na północy Polski są rzeki o nazwach Drawa i Drwęca. Gdyby hydronimy Drama, Drawa i Drwęca Słowianie istotnie poznali z ust Germanów, to nazwy te musiałyby się zaczynać nie od „d”, ale od „t”, na takiej samej zasadzie, na jakiej się po polsku mówi *do*, ale po angielsku *to*, po polsku *drzewo*, ale po angielsku *tree* itd.²⁸

Ten przydługi przypis zdecydowałem się przytoczyć, gdyż stanowi on kwintesencję argumentacji W. Mańczaka przeciwko poglądom K. Godłowskiego i jego kontynuatorów.

Z jeszcze większym przekonaniem głosił swoje poglądy J. Nalepa, który w 2007 i 2009 r. opublikował dwa olbrzymie artykuły – *O pierwotnych siedzibach Słowian w świetle nowszych badań archeologicznych, lingwistycznych i historycznych*²⁹. Przyjął on już w latach siedemdziesiątych XX w., że wspólnota bałtosłowiańska ukształtowała się na bardzo rozległym terytorium: „Za jej wykładnik można uznać hydro- i toponimy od rdzenia **stab-* : *stob-* ze znaczeniem ‘kamień’, występujące bardzo często wyłącznie na ziemiach Słowian północno-zachodnich – to jest między Bałtykiem a Rudawami, Sudetami i Karpatami Zachodnimi – oraz Bałtów, dzisiejszych i dawniejszych. Wskutek niewyjaśnionych przyczyn wspólnota bałtosłowiańska uległa podziałowi mniej więcej wzdłuż wschodniego działu wodnego dorzecza Wisły”³⁰. Ostatecznie J. Nalepa uznał na tej podstawie za siedzibę Prasłowian „ziemie na południe od Bałtyku i na północ od Rudaw, Sudetów i Karpat Zachodnich”³¹. W ostatnich wiekach przed Chr. z tej praojczyzny Słowian miała, zdaniem J. Nalepy, wyjść migracja Słowian w kierunku wschodnim, która to migracja dała początek Słowiańszczyźnie wschodniej. Z tego samego terytorium, tj. praojczyzny Słowian, a nie z terytorium Słowiańszczyzny wschodniej, na początku VI w., według J. Nalepy, „wyszła południowa migracja Słowian, która doprowadziła do powstania Słowiańszczyzny południowej”³².

²⁸ Tenże, *Zagadnienie praojczyzny Słowian*, Przegląd Historyczny 94 (2003), 1, s. 77.

²⁹ *Slavia Antiqua* 48 (2007), s. 11–96 oraz cz. II pod tym samym tytułem – *Slavia Antiqua* 50 (2009), s. 23 – 200.

³⁰ J. Nalepa, *O pierwotnych siedzibach*, cz. II, s. 25.

³¹ Tamże.

³² Tamże.

Najpóźniej do grupy badaczy wyznających autochtoniczną teorię pochodzenia Słowian dołączył T. Makiewicz, który – jak sam zaznaczał – był początkowo allochtonistą. T. Makiewicz w trakcie badań ratunkowych przy budowie polskich autostrad w Wielkopolsce odkrył zupełnie nieznaną, trzeci rodzaj ceramiki kultury przeworskiej; ceramika ta pod każdym względem była zbliżona do późniejszej ceramiki „słowiańskiej” z okresu wczesno-, a nawet późnośredniowiecznego. Badania nad tą ceramiką, powstała, jak się okazało, w V stuleciu, kiedy ziemie Wielkopolski miały być już wyludnione, skłoniły poznańskiego archeologa do rewizji jego własnych wcześniejszych poglądów. T. Makiewicz zwrócił uwagę, że ceramika ta występuje także w Małopolsce, na Śląsku, a także na terenie południowo-środkowej Europy „in Kärnten, Tirol, Slowenien und Friaul”³³. Te odkrycia zainspirowały T. Makiewicza do napisania kilku artykułów, w których – wspierając się dodatkowo na argumentach językoznawczych oraz na podstawie analizy antycznych przekazów – dowodził, że pomiędzy późnym okresem rzymskim a wczesnośredniowiecznym na ziemiach polskich nie było przerwy osadniczej³⁴. Niestety choroba nie pozwoliła T. Makiewiczowi dokończyć jego szerokich planów badawczych w tym zakresie, zwłaszcza w poszukiwaniu archeologicznych dowodów kontynuacji osadnictwa na ziemiach polskich.

W usunięciu praojczyzny Słowian z dorzecza Wisły i Odry jeszcze większą rolę niż K. Godłowski odegrał wybitny historyk starożytnik – Jerzy Kolendo (1933–2014)³⁵. W niezliczonych publikacjach dowodził on obecności na ziemiach polskich licznych plemion germańskich i celtyckich w czasach rzymskich; wypowiadał się przeciwko słowiańskości Wenedów w okresie starożytności³⁶. W wydanej już

³³ T. Makiewicz, *Die Entdeckung einer neuen Kategorie der Keramik aus der Volkerwanderungszeit in Grosspolen*, [w:] *Studien zur Lebenswelt der Eisenzeit: Festschrift für Rosemarie Müller*, hg. v. W.R. Teegen, R. Cordie, O. Dorrer, S. Rieckhoff-Hesse, H. Steuer, Berlin–New York 2006, s. 473–485.

³⁴ T. Makiewicz, *W sprawie aktualnego stanu badań nad problemem kontynuacji kulturowej pomiędzy starożytnością a wczesnym średniowieczem w Polsce. Punkt widzenia autochtonisty*, *Slavia Antiqua* 46 (2005), s. 9–38 oraz tenże, *Kwestia ciągłości pomiędzy starożytnością a średniowieczem w Polsce w świetle najnowszych badań językoznawczych: refleksje archeologa*, *Slavia Antiqua* 49 (2008), s. 9–43.

³⁵ Na tę ogólną konkluzję zwrócił mi uwagę Prof. Jan Prostko-Prostyński.

³⁶ Spis publikacji – zob. J. Kolendo, T. Płóciennik, *Vistula amne discreta. Greckie i łacińskie źródła do najdawniejszych dziejów ziem Polski*, Warszawa 2015, s. 303–310, gdzie wymieniono sto kilkanaście (!) publikacji tego autora poświęconych rzeczonyj problematyce. W pracy tej została również zebrana literatura dotycząca wcześniejszych badań nad przekazami antycznymi,

po śmierci publikacji, którą J. Kolendo uważał za testament swojego życia, a którą opracowywał przy współpracy z Tomaszem Płóciennikiem, znajdziemy znamiennej deklarację:

Piszący te słowa opowiada się za formułowaną przez Kazimierza Godłowskiego tezą o późnym przybyciu Słowian na ziemię Polski, przyjmowaną obecnie przez większość archeologów z ośrodka krakowskiego (Piotr Kaczanowski, Michał Parczewski), warszawskiego (Aleksander Bursche, Wojciech Nowakowski), łódzkiego (Magdalena Mączyńska) i lubelskiego (Andrzej Kokowski), aby wymienić najważniejszych. (...) Bezpośrednie informacje źródeł pisanych świadczą, że na ziemiach Polski w okresie rzymskim mieszkali Goci, Wandalowie oraz inne ludy germańskie. Tylko na skrawku tego terytorium przebywały ludy bałtyjskie, a na początku tego okresu można doszukać się śladów Celtów³⁷.

Ale na tym nie koniec; najbardziej słowiański lud według autochtonistów, a mianowicie Wenedowie czy Wenetowie, zdaniem J. Kolendy, byli Bałtami:

Geograf z Aleksandrii umieszcza Wenedów nad morzem w północno-zachodniej części Sarmacji Europejskiej, czyli z pewnością na wschód od tej rzeki [tj. Wisły – uwaga T.J.], która jest granicą między Wielką Germanią a Sarmacją. Informacja Ptolemeusza nie może być podważona, gdyż lokalizacja Wenedów odgrywa w koncepcjach geografa aleksandryjskiego bardzo istotną rolę. Jest to bowiem „wielki lud” (w schematycznych wyobrażeniach Ptolemeusza), wyznaczający północno-zachodni kraniec Sarmacji Europejskiej. Od jego nazwy zostały też utworzone nazwy Zatoka Wenedyjska (III 5,1 i passim) i Góry Wenedyjskie (III 5,15). Wenedów należy uznać za ludność bałtyjską, której odpowiednikiem archeologicznym jest kultura Dolkeim-Kovrovo, czy nawet szerzej – krąg zachodniobałtyjski³⁸.

Trzeba się zgodzić z J. Kolendo, że w czasach powstania Geografii Ptolemeusza nazwa Wenetów czy Wenedów rzeczywiście odnosiła się do ludów bałtyckich³⁹.

w których opisywano ziemie polskie w okresie rzymskim; ze względu na brak miejsca i wielokrotne omawianie tej problematyki, a przede wszystkim z uwagi na okoliczność, że w dalszej, merytorycznej części odwołam się do zupełnie innego rodzaju badań, pomijam jakiejkolwiek próby własnej analizy tych źródeł pisanych.

³⁷ J. Kolendo, T. Płóciennik, *Vistula amne*, s. 11.

³⁸ Tamże, s. 154.

³⁹ Por. wywód Tadeusza Lehra-Splawińskiego, *Powstanie, rozrost i rozpad wspólnoty prasłowiańskiej*, Przegląd Zachodni 3–4 (1951), s. 356 dowodzący, że Wenetowie czy Wenedowie byli Słowianami. Oczywiście pogląd ten podzielało i nadal podziela wielu uczonych.

2. Stan badań nad kontaktami językowymi Słowian z południowymi sąsiadami

Jak widzimy, ani metody językoznawcze, ani archeologiczne, ani też analiza przekazów geografów czy historyków antycznych nie przybliżyła nas do konsensusu w sprawie pierwotnej siedziby Słowian. Nie przybliżają nas do tego celu – przynajmniej na obecnym etapie badań – również badania antropologiczne czy genetyczne, które zapewne w przyszłości przesądzą o słuszności którejś z głoszonych hipotez⁴⁰. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że pod nazwą jednej kultury archeologicznej może się kryć wiele różnych ludów, np. wielu się zgodzi, że ludność kultury czerniachowskiej miała wieloetniczny charakter. Z pewnością byli to germańscy Goci, irańscy Sarmaci i także resztki Scytów, a zapewne również część ludności słowiańskiej i bałtyckiej. Czasami jedna kultura archeologiczna obejmuje tylko część jakiegoś ludu indoeuropejskiego, np. wspomniana przez J. Kolendo kultura Dollkeim-Kovrovo obejmowała zapewne przodków Sambów, ale poza tą kulturą pozostawali jeszcze bałtyccy Galindowie, Sudinowie i z pewnością wiele ludów bałtyckich zamieszkujących w czasach Ptolemeusza dorzecze górnego i środkowego Dniepru. Gdy uświadomimy sobie wędrówki niektórych ludów, jak np. Celtów (m.in. Bojowie, Lugiowie, Galaci), czy Germanów (Ostrogoci, Wizygoci czy Wandalowie), to w pełni możemy zdać sobie sprawę z pułapek czyhających na badaczy. Na szczęście w przypadku tych wielkich rodzin ludów indoeuropejskich dysponujemy ogromnym materiałem źródłowym, ale gdybyśmy nim nie dysponowali, to moglibyśmy błędnie zakładać na podstawie jednej wzmianki, że Germanie pochodzili z Krymu, a Celtowie z Anatolii. Przykład ten wydaje się kuriozalny, ale gdy odniesiemy go do Wenedów (Wenetów), którzy w średniowieczu najczęściej oznaczali Słowian, to zrozumiemy, jak łatwo zostać wprowadzonym w błąd w tej dziedzinie.

Nie ma oczywiście żadnej recepty, która uchroniłaby nas przed błądami w postępowaniu badawczym, zmierzającym do ustalenia pierwotnej siedziby Słowian. Uważam, że najbardziej bezpieczną drogą w tej dziedzinie jest zwrócenie uwagi na pierwotne siedziby Słowian w początkowym momencie rozpadu jedności wspólnoty praindoeuropejskiej. Nie ulega wątpliwości, że Słowianie i Bałtowie należeli do wschodniej

⁴⁰ Pomijam te badania świadomie, gdyż ich ustalenia powinny pełnić rolę kontrolną do rezultatów pozyskanych metodą tradycyjną, tj. drogą analizy źródeł językoznawczych, pisanych i archeologicznych.

grupy języków indoeuropejskich, a więc pokrewnych takim językom, jak irański, aryjski, armeński, albański⁴¹. Dawniej podział ten określano jako podział na języki kentum i satem, który dziś uważa się w jakiejś części za przestarzały. Przynależność języka słowiańskiego do wschodnich języków indoeuropejskich skłoniła wielu badaczy do studiów nad kontaktami językowymi z najbliższymi południowymi sąsiadami Słowian, a mianowicie z ludami irańskimi. Uważam, że kontakty te kryją w sobie niezwykle ważne informacje o sąsiedztwie słowiańsko-irańskim. Badania nad tymi kontaktami mają bardzo długą tradycję i ze względu na swoją wagę zasługują na zreferowanie. W ich przedstawieniu ograniczymy się do przybliżenia najważniejszych prac i przedstawionych istotnych rezultatów badawczych, aby czytelnik mógł sam wyrobić sobie zdanie na temat słowiańsko-irańskich kontaktów językowych⁴².

Poważniejsze badania nad tym zagadnieniem zapoczątkował niemiecki indoeuropeista Johannes Schmidt (1843–1901). W opublikowanej w 1872 r. rozprawie, poświęconej pokrewieństwu pomiędzy językami indoeuropejskimi, uczony ten opowiedział się za istnieniem w dalekiej przeszłości wspólnoty bałtosłowiańskiej i zauważył, że współczesne języki wywodzące się z tej wspólnoty są najbardziej spokrewnione z językiem niemieckim⁴³. Następnie dodał, że w przeszłości Słowianie na południowym Wschodzie stykali się z ludami irańskimi, gdyż zamieszkujący Pont Scytowie byli Irańczykami⁴⁴. Wskazanie przez J. Schmidta pewnych wspólnych słów w językach słowiańskich i irańskich, a szerzej bałtosłowiańskich i (irano)aryjskich, stało się przedmiotem dalszych badań i dociekań w końcu XIX w. i na początku XX w. Szczególną rolę w tych badaniach na początku XX w. odegrali trzej uczeni: Antoine Meillet, Jan Rozwadowski oraz Max Vasmer. A. Meillet (1866–1936), zna-

⁴¹ Z reguły tej (satem i kentum) wyłamuje się język tocharski należący do grupy kentum. Tę „anomalię” wyjaśnia się niekiedy tym, że rozróżnienie na języki kentum i satem miało miejsce jeszcze w pierwotnej siedzibie Praindoeuropejczyków, czyli – jak przyjmuje część badaczy – w Anatolii. Tocharowie po opuszczeniu Anatolii udali się w kierunku wschodnim, a nie jak inne grupy kentum w zachodnim. Pogląd ten jedynie referuję, gdyż nie może być on przedmiotem rozważań w niniejszym artykule.

⁴² Mniej znaczące prace, także opracowania, które spotkały się z powszechną krytyką badaczy, zostały w tym artykule pominięte.

⁴³ J. Schmidt, *Die Verwandtschaftsverhältnisse der indogermanischen Sprachen*, Weimar 1872, s. 9: „Als zweifelloses resultat halte ich also den satz aufrecht, dass slawolettische [tj. bałtosłowiańskie – T.J.] keiner der europäischen sprachen so nahe verwant ist wie dem deutschen“.

⁴⁴ Tamże, s. 9: „Im südosten haben sich die Slawen noch zu historischer zeit mit Eraniern berührt, denn die pontischen Skythen waren, wie schon Zeuss (d. Dtschen u. d. nachbarst. 284 ff.) gesehen und Müllenhoff (monatsber. d. Berl. akad. 1866, 549 ff.) ausgeführt hat, Eranier“.

komity francuski indoeuropeista, opublikował na ten temat trzy rozprawy oraz jedną ważną recenzję. We wszystkich tych trzech dziełach głosił on pogląd, że chociaż języki słowiańskie i irańskie mają wiele podobieństw, to jednak nie można mówić o pożyczkach językowych, a jedynie o wspólnym dziedzictwie po wspólnocie praindoeuropejskiej. W podsumowaniu swojej głównej pracy A. Meillet zauważył, że Słowianie należą do wschodniej grupy Indoeuropejczyków, wraz z Indoiranami, Bałtami, Armeńczykami i Albańczykami⁴⁵. Dodał także, że słowa indoirańskie, bałtyckie i słowiańskie często są zbieżne⁴⁶.

O szczególnym pokrewieństwie pomiędzy językami prasłowiańskim a prairańskim informował A. Meillet już w swojej pierwszej pracy z 1897 r., poświęconej niektórym aspektom deklinacji w języku prasłowiańskim⁴⁷; badając wówczas prasłowiańskie zaimki osobowe zauważył, że pewne formy genetiwu pierwszej osoby ‘ja’, a mianowicie prasłowiańskie **mene*, w całym dziedzictwie indoeuropejskim ma analogie tylko w językach bałtosłowiańskich (*letto-slave*). A. Meillet zauważył jednak, że ten genetiwas prasłowiański **mene* ma stosunkowo bliską formę w języku staroperskim *manā*. Wprawdzie – jak pisze dalej – ta ostatnia forma ma swój odpowiednik w sanskrycie, to jednak ów genetiwas w sanskrycie znacznie bardziej odbiega od prasłowiańskiej formy niż w przypadku języka perskiego. A. Meillet w związku z tym zauważa, że zbliżona forma genetiwu perskiego do genetiwu prasłowiańskiego **mene* jest jednym z najbardziej niezwykłych świadectw dialektycznego podobieństwa pomiędzy językami słowiańskim a irańskim, a szerzej bałtosłowiańskim a indoirańskim⁴⁸. Skłoniło to uczonego francuskiego do zestawienia innych zbieżności słowiańsko-irańskich oraz bałtosłowiańsko-indoirańskich. A. Meillet poszukiwał irańskich odpowiedników głównie wśród form staroperskich oraz wśród komentarzy Zand do Awesty⁴⁹:

⁴⁵ A. Meillet, *Les dialectes indo-européens*, Paris 1908, s. 131: „L’indo-iranien, le slave, le baltique, l’arménien (et l’albanais) forment le groupe oriental, où l’on observe plusieurs traits communs: traitement des gutturales embrassant des faits multiples, tendance au passage de s à š (et de s à š) en certaines conditions (tec.)”.

⁴⁶ Tamże, s. 131: „Les vocabulaires indo-iranien, baltique et slave concordent fréquemment”.

⁴⁷ A. Meillet, *Recherches sur l’emploi du génitif-accusatif en vieux-slave*, Paris 1897, s. 94.

⁴⁸ Tamże, s. 94: „La possession commune de **mene* est l’un des témoignages les plus remarquables de la parenté dialectale du slave et de l’iranien et, d’une manière plus générale, du letto-slave et de l’indo-iranien”.

⁴⁹ Zob. *Encyclopædia Iranica*, hasło *Zand*, <http://www.iranicaonline.org/articles/zand> [dostęp z dnia 30 IV 2020].

v.-sl. *radi* = v.-perse *rādiy*; v.-sl. *slovo* = zd *sra vah* – «mot»; *bogŭ* = v.-perse *baga* «dieu»; *svētŭ* = zd *spantō* «saint»; *uš-i* (nominatif duel de *uš-*, cf. lit. gén. plur. *aus-u*), cf. zd *uš-i* «les deux oreilles» (le datif-instrumental *ušima* n'est pas une forme de thème en *-i-*; il est refait sur le nominatif *uš-i*); *ovo* – = v.-perse *ava* – «celui-là»; *kupŭ* = v.-perse *kaufa*; *kŭde* = gâth. *kudā*; *samŭ* = zd *hāmō* «même»; *zovetŭ*, cf. zd *zvaiti* (et *zŭvati*, cf. zd *zbā-*); *dlīgŭ* = zd *darəγō* «long»; *sŭdravŭ*, cf. zd *dr(u)vō* «ferme, sain» et skr. *dharūnas*; *prŭvŭ* = v.-perse *paruva* «premier»; *kratŭ*, cf. zd *ha-kərət*; *bo* = zd *bā*; *šujŭ* (c'est-à-dire **seuyos*) = iran. **hauyas* (skr. *savyās*); *ničŭ* = zd *naēcŭ*; *bojŭ sę*, cf. skr. *bhāye*; *črŭnŭ* = skr. *kr.ṣnās*; *griva* = zd *grīva*; *desŭnŭ* = zd *dašinō*; v.-sl. *vlasŭ*, cf. zd *varəsəm*; *je* = zd *ya* – dans l'adjectif composé⁵⁰.

Ostatecznie jednak A. Meillet, już w innej pracy, a mianowicie w recenzji słownika etymologicznego języków słowiańskich autorstwa Ericha Bernekera, zauważył, że wpływ języka irańskiego (scytyjskiego) na słownictwo Słowian był w zasadzie nieistotny⁵¹. Dla naszych przyszłych rozważań ważne jest stwierdzenie A. Meilleta, że wyraz prasłowiański *bogŭ* 'bóg' nie jest pożyczką z języka irańskiego: „Pour *bogŭ*, on n'a d'autre raison d'admettre un emprunt que le sens: c'est seulement en iranien et en slave que le mot indo-européen représenté par. iran. *baga*= signifie « dieu » ; mais ceci ne prouve pas l'emprunt”⁵².

W 1926 r. A. Meillet jeszcze raz powrócił do zagadnienia stosunków językowych słowiańsko-irańskich⁵³. W pracy tej francuski uczony powtórzył swoje wcześniejsze konkluzje. Pisał, że zbieżności pomiędzy językami słowiańskimi a irańskimi nie można wytłumaczyć zapożyczeniem pewnych słów irańskich (scytyjskich) przez Prasłowian. Stwierdzał, że mimo panowania Scytów i bogactwa ich wodzów, trudno uważać, że język Scytów rzeczywiście wdarł się do słowiańskiego świata⁵⁴; podobnie jak przed wielu laty przyjmował, że zbieżności, które możemy zaobserwować ogół-

⁵⁰ A. Meillet, *Recherches*, s. 94 n.

⁵¹ Tenze, *Rec. Slavisches etymologisches Wörterbuch von Dr Erich Berneker, Lief I–III (a–dvigajq)*, Heidelberg 1908–1909, Rocznik Sławistyczny 2 (1909), s. 66.

⁵² Tamże, s. 66.

⁵³ A. Meillet, *Le vocabulaire slave et le vocabulaire indo-iranien*, Revue des Études Slaves 6 (1926), s. 165–174.

⁵⁴ Tamże, s. 173: „A peu près aucune des concordances signalées ici ne saurait s'expliquer par des emprunts du slave au parler iranien des Scythes. D'ailleurs, malgré la domination des Scythes et la richesse de leurs chefs – qui ont eux-mêmes largement emprunté à la Grèce et à la Perse – il ne semble pas que le vocabulaire scythique ait vraiment pénétré dans le monde slave”.

nie pomiędzy słownictwem słowiańskim a indoirañskim, a szczególnie pomiędzy słowiańskim a irańskim, są skutkiem sąsiedztwa przyszlých Słowian i przyszlých Ariów we wspólnocie indoeuropejskiej⁵⁵.

Niezwykłe ważne były wypowiedzi M. Vasmera (1886–1962) i jednego z jego mistrzów, a mianowicie J. Rozwadowskiego. Szczególną wagę do dziś zachowała wypowiedź J. Rozwadowskiego (1867–1935), oddajmy jednak – zgodnie z chronologią wystąpienia – najpierw głos jego uczniowi. Otóż w opublikowanym w 1913 r. artykule M. Vasmer zauważył, że w językach bałtyckich dowodnie nie stwierdzono żadnych pożyczek z języków irańskich, a w słowiańskich – tak; z tego powodu – pisał – nie można praojczyzny Słowian umieszczać daleko na północ w Rosji, gdyż byłoby to daleko od siedzib Irańczyków w południowej Rosji⁵⁶.

M. Vasmer wskazał na następujące pożyczki irańskie z epoki prasłowiańskiej: *bogb* ‘gott’, *čaša* ‘schale’, *choměstorb* ‘hamster’ z awest. *hamaēstar* ‘einer der zu boden wirft’, *chmēlb* ‘hopfen’, *chvostb* ‘traubenkamm, büschel’, *kotb kotbcb* ‘bude, stall’ oraz *sobaka* ‘hund’, *sōto* ‘hundert’ i wreszcie *toporb*⁵⁷. W podsumowaniu uczony stwierdził, że ta lista pożyczek irańskich w języku słowiańskim nie jest zbyt długa, to jednak nie można jej przeciwstawić równego spisu irańskich zapożyczeń w języku bałtyckim⁵⁸. Ponadto uczony niemiecki zauważył, że są też oczywiście liczne iraniizmy w języku rosyjskim. To irańskie sąsiedztwo wspierają też, zdaniem M. Vasmera, nieliczne starogreckie zapożyczenia w języku słowiańskim. Te ostatnie dowodzą, jak uważa tenże sławista, że „słowiańska praojczyzna leżała nad jakąś rzeką uchodzącą do Morza Czarnego”⁵⁹. Już jedno słowo *korablb* ‘schiff’ wystarczy, zdaniem M. Vasmera, jako dowód; słowo to ze względu na *b* nie mogło później być zapożyczone

⁵⁵ Tamże, s. 174: „Les contacts que l’on observe entre le vocabulaire slave et le vocabulaire indo-iranien en général, avec le vocabulaire iranien en particulier, remontent donc à la communauté indo-européenne et traduisent un voisinage ancien de futurs parlers slaves et des futurs parlers aryens dans cette communauté”.

⁵⁶ M. Vasmer, *Kritisches und Antikritisches zur neueren slavischen Etymologie*, Rocznik Slawistyczny 6 (1913), s. 173: „im batlischen hat man noch gar keine iranischen (auch keine indirekten) lehnwörter nachgewiesen, im slavischen aber wohl, und diese tatsache schliesst von vornherein die möglichkeit einer slavischen urheimat so weit im norden so fern vom iranischen Südrussland aus”. Termin *Südrußland*, Południowa Rosja, jest terminem odpowiadającym położeniu tych ziem w Rosji na początku XX w.; oznacza on przede wszystkim tereny stepowe nad Czarnym Morzem.

⁵⁷ Tamże, s. 173 nn.

⁵⁸ Tamże, s. 176.

⁵⁹ Tamże, s. 177.

z greckiego niż koło narodzin Chrystusa⁶⁰. Vasmer pisze, że te starogreckie zapożyczenia (których przytacza więcej) dostały się do języka słowiańskiego, pośrednio lub bezpośrednio, z języka greckich kolonii nad Morzem Czarnym, istniejących już w VII w. przed Chr. Na podstawie tych wszystkich pożyczek M. Vasmer uznaje za pewne, że „Słowianie przez długi czas przebywali w sąsiedztwie irańskich Scytów”⁶¹.

Przyjrzyjmy się teraz poglądom J. Rozwadowskiego na to zagadnienie. Uważa on, że spośród słów przytoczonych przez M. Vasmera jako pewne „czyto zrównania etymologiczne czy pożyczki irańskie mogą w tym spisie, narazie przynajmniej figurować tylko *bogŭ*, *čaša*, *sobaka* i *toporŭ*, ewentualnie także *sŭto*”⁶². Poprawioną listę zapożyczeń irańskich w prasłowiańskim M. Vasmera Rozwadowski uzupełnia nowymi propozycjami. Wśród nich szczególną uwagę poświęca uczony słowu *divŭ* ‘dziw t.j. cud, ale z wyraźnym odcieniem zjawiska potwornego (*portentum*, *monstrum*)’ i wskazuje na pokrewieństwo z awest. *daēva* ‘demon, zły duch, djabeł’⁶³. Następnie dodaje: „Uwaga Awest. *daēva* – doszło do swego znaczenia, jak wiadomo, przez przeciwstawienie i walkę pojęć i wyobrażeń religijnych Zaratusztry z wiarą dawniejszą. Ztąd *daēva* – oznacza w najstarszych częściach Awesty boga starej wrogiej wiary, a z chwilą zwycięstwa religii Zaratusztry stał się synonimem demona itp.”⁶⁴ Ostatecznie rozważając różne jeszcze znaczenia tego słowa w językach słowiańskich, J. Rozwadowski dochodzi do wniosku, iż w wyrazie „w tem znaczeniu widnieje wpływ irański. Nie mamy do czynienia z prostym zapożyczeniem, tylko z przeniesieniem znaczenia na podobny wyraz rodzimy (zapewne też prapokrewny)”⁶⁵. Przytoczmy jeszcze jedną ważną uwagę J. Rozwadowskiego:

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa mamy przy *divŭ* podobny proces jak w *bogŭ*. Bo, jak wynika z prapokrewnych *u-bogŭ* ‘ubogi’ *ne-bogŭ* ‘niebogi’ t.j. ‘nie-bogaty, biedny’, *sŭ-božŭje* ‘mienie, zboże’ *bogatŭ* ‘bogaty’, w słowiańskim obok *bogo* – ‘szczęście mniej więcej, oczywiście w konkretnym pojęciu’ = stind. *bhága* – aw. *baγa* – ‘dobro, szczęście, (dobry) los’, istniało *bogo* – ‘szczęśliwy’,

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Tamże, s. 178.

⁶² J. Rozwadowski, *Stosunki leksykalne między językami słowiańskimi a irańskimi*, Rocznik Orientalny 1 (1914–1915), s. 101.

⁶³ Tamże, s. 103.

⁶⁴ Tamże, s. 101.

⁶⁵ Tamże, s. 104.

zamożny’ = stind. *bhága* – stpers. *baga* – aw. *baγa* – ‘dawca, pan, bóg’, ale specyficznie i wyłącznie w irańskim ustalone znaczenie z pewnością zostało przeniesione na identyczny pochodzeniem wyraz słowiański⁶⁶.

Na koniec J. Rozwadowski dochodzi do bardzo ważnej konkluzji; otóż przyjmuje, że słowa pochodzenia irańskiego można podzielić na dwie grupy, pierwsza z nich to „slovo bogъ svetъ sramъ divъ nebo zъlъ větъ gatati vъpiti kajati kaznъ”, „to znaczy wszystko pojęcia z zakresu religijnego i etycznego. Wobec tego można do tej grupy dołączyć może także *briti vlasъ* ze względu na obrzędowe znaczenie strzyżenia włosów, a także może *sъ-dravъ gojъ gojiti męsto* z zakresu życiowego”⁶⁷. Drugą kategorię słów (*radi kupъ samъ bo ničъ gora ovъ tožiti žlědica*) określił J. Rozwadowski jako zbiór nietworzący żadnej grupy znaczeniowej⁶⁸.

Ostatecznie J. Rozwadowski pożyczki te czy zgodności leksykalne zdefiniował następująco: „szczegółowej zgodności leksykalnej słowiańskoirańskiej na większą skalę wogóle niema, na tem tle tem większego znaczenia nabiera zwarta grupa takich zgodności z zakresu wyobrażeń religijnych i moralno-etycznych oraz z dziedziny życia codziennego, w której zdaje się niewątpliwie odbijać wpływ irański na Słowian”⁶⁹. Wpływ semantyczny irańskich terminów – jak pisał J. Rozwadowski – na rodzime wyrazy może wskazywać, że zaświadczona przez Helmolda wiara Słowian północno-zachodnich w *dobrego i złego boga* (*diabol sive zcerneboch*) wywodzi się z irańskiego dualizmu⁷⁰. Ostatecznie Rozwadowski dochodzi do wniosku, że zbieżności słowiańsko-irańskie nie przemawiają za tym, aby Słowianie i Irańczycy już po rozpadzie wspólnoty praindoeuropejskiej przez dłuższy okres ze sobą sąsiedowali. Natomiast wpływ religijno-kulturalny Irańczyków na Słowian tłumaczył uczony, że „jest może objawem jakiegoś faktu historyczno-kulturalnego, który się odbył jeszcze przed reformą religijną Zaratusztry”⁷¹.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ Tamże, s. 105.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ Tamże, s. 106.

⁷⁰ Tamże. Zob. pełny cytat – *Helmoldi presbyteri bozoviensis Cronica Slavorum*, wyd. B. Schmeidler, MGH SRG, Hannoverae 1937, s. 102–103: *Est autem Slavorum mirabilis error; nam in conviviis et compotacionibus suis pateram circumferunt, in quam conferunt, non dicam consecracionis, sed execracionis verba sub nomine deorum, boni scilicet atque mali, omnem prosperam fortunam a bono deo, adversam a malo dirigi profitentes. Und etiam malum deum linqua sua Diabol sive Zcerneboch, id est nigrum deum, appellant.*

⁷¹ J. Rozwadowski, *Stosunki leksykalne*, s. 110.

Podsumowując ustalenia i rozważania Rozwadowskiego należy zauważyć, że trzy spostrzeżenia tego uczonego mają wagę fundamentalną: (1) stwierdzenie w językach słowiańskich i irańskich zbieżności lub pożyczek w pojęciach z zakresu religijnego i etyczno-moralnego; (2) stwierdzenie analogicznych zbieżności, chociaż w mniejszym stopniu, w słownictwie dotyczącym życia codziennego; (3) dostrzeżenie możliwości ewolucji semantycznej słowa *divr* pod wpływem języka irańskiego, w którym też miała miejsce analogiczna ewolucja semantyczna na skutek nauki Zaratusztry.

Mimo tych wszystkich niezwykłych odkryć, cały artykuł podsumował zaskakującym spostrzeżeniem, że te zmiany semantyczne mogły nastąpić jeszcze przed reformą Zaratusztry. Niestety J. Rozwadowski nie wyraża się w tym miejscu precyzyjnie i nie wiemy, gdzie te zmiany miały nastąpić przed reformą Zaratusztry. W językach słowiańskich? Gdyby tak było, to musiałoby to oznaczać, że Zaratusztra – który swoją reformą religijną zaszczerpił te zmiany wszystkim językom irańskim – zapożyczył swój system wierzeń od Słowian lub że wymyślił taki sam system, jaki rzekomo mieli rozwinąć wcześniej Słowianie i to wymyślić niezależnie od Słowian.

W sprawach zbieżności słowiańsko-irańskich w 1933 r. głos zabrał indoeuropista włoski Vittore Pisani (1899–1990)⁷². W opublikowanej w 1935 r. rozprawie utrzymywał, że słowiańsko-irańskie zbieżności językowe są pozostałością po wzajemnych kontaktach, które miały miejsce już po rozpadzie wspólnoty indoeuropejskiej. Do pierwszych kontaktów miało dojść około roku 1200 przed Chr. Nie były to, zdaniem V. Pisania, kontakty bezpośrednie, a dochodzić do nich miało za pośrednictwem ludności frygijsko-armeńskiej, zamieszkującej Azję Mniejszą. Początek drugich kontaktów datuje Pisani na VIII w. przed Chr.; były to już kontakty bezpośrednie, wyniki z sąsiedztwa Słowian i Scytów. W tym czasie, jak zauważa, widoczny jest wpływ religijny Irańczyków na Słowian, którzy zapożyczyli od swoich sąsiadów słowo *bog* i wiele innych wyrazów z dziedziny wierzeń religijnych. V. Pisani zanalizował zbieżności słowiańsko-irańskie i indoirańskie zebrane przez J. Schmidta i A. Meilleta, i doszedł do wniosku, że większość tych zbieżności możemy odnieść do kontaktów w dwóch wymienionych okresach. Zdaniem włoskiego uczonego, gdy dokonamy takiego zabiegu, pozostaje niewiele słów, które możemy odnieść do czasów wcześniejszych, czyli do okresu istnienia wspólnoty praindoeuropejskiej. Na tej podstawie V. Pisani wyciągnął wniosek, że w czasie trwania wspól-

⁷² V. Pisani, *Slavo e iranico*, [w:] *Atti del III Congresso Internazionale dei Linguisti, Roma, 19–26 settembre 1933–XI*, eds. B. Migliorini, V. Pisani, Firenze 1935, s. 371–379.

noty praindoeuropejskiej kontakty pomiędzy przyszlými Słowianami i Irańczykami nie były duże, a do zapożyczeń doszło dopiero po rozpadzie tej wspólnoty, gdy już Słowianie sąsiadowali z ludami irańskimi.

Po wystąpieniu włoskiego indoeuropeisty badania nad językowymi kontaktami słowiańsko-irańskimi popadły w marazm na prawie trzydzieści lat. Sam V. Pisani zabrał jednak w tej sprawie jeszcze kilka razy głos, ale o tych późniejszych ustaleniach włoskiego indoeuropeisty z przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych napiszemy niżej. W 1954 r. ukazała się ważna monografia Waltera Porziga (1895–1961) *Die Gliederung des indogermanischen Sprachgebiets*⁷³. Uczony ten zwrócił uwagę, że pożyczki słowiańskie z języka irańskiego można zidentyfikować dzięki temu, że w połowie II tys. przed Chr. przerwane zostały kontakty językowe pomiędzy strefami bałto-słowiańską i aryjską na skutek przejścia Ariów przez Kaukaz. Te słowa, które są wspólne językom słowiańskim i irańskim, a nie występują w językach indyjskim i bałtyckich, uznał W. Porzig za dziedzictwo kontaktów słowiańskich i irańskich na terytorium południowej Rosji; kontakty te sięgały swoimi początkami pierwszej połowy I tysiąclecia przed. Chr.

Wiele miejsca językowym kontaktom słowiańsko-irańskim poświęcił Kazimierz Moszyński (1887–1959), znany polski etnolog i etnograf, jeden z mistrzów K. Godłowskiego. W swojej monografii *Pierwotny zasięg języka prasłowiańskiego* wylicza on cały szereg zbieżności słowiańsko-irańskich i podaje ich etymologie⁷⁴; niestety zostały one powszechnie uznane przez językoznawców za całkowicie dowolne. Z tego względu pominiemy je w niniejszym artykule.

W 1962 i 1963 r. ukazały się dwie ważne prace z zakresu kontaktów językowych słowiańsko-irańskich. Ich autor, Andriej Anatoliewicz Zalizniak (1935–2017), to niezwykle uczony – sławista, romanista (uczeń André Martineta), znawca sanskrytu, nowogrodzkich gramot spisanych na korze brzoźowej, twórca algorytmu uwzględniającego położenie akcentu w języku rosyjskim, który to algorytm znalazł zastosowanie do analizy morfosyntaktycznej, tłumaczenia maszynowego i wyszukiwarek komputerowych⁷⁵; twórca nowoczesnej akcentologii języka rosyjskiego, a także rekonstruktor tego systemu w języku prasłowiańskim. A. Zalizniak wydał i skomentował gramoty nowogrodzkie i opublikował monografię o tym języku (dialekcie).

⁷³ Heidelberg 1954.

⁷⁴ K. Moszyński, *Pierwotny zasięg języka prasłowiańskiego*, Wrocław–Kraków 1957, s. 82–97.

⁷⁵ P. Sobotka, *Andriej Anatoliewicz Zalizniak (1935–2017)*. „Po prostu geniusz”, *Linguistica Copernicana* 15 (2018), s. 21.

Wreszcie ostatecznie rozstrzygnął spór o autentyczność słynnego utworu *Słowo o pułku Igora*⁷⁶. Zanim dokonał większości tych odkryć w wieku 27 i 28 lat napisał dwie niezwykle ważne prace z interesującego nas zakresu: (1) *Проблемы славяно-иранских языковых отношении древнейшего периода*⁷⁷ oraz *О характере языкового контакта между славянскими и скифо-сарматскими племенами*⁷⁸.

W pierwszej z prac A. Zalizniak najpierw przedstawił podobieństwa (схождения) słowiańsko-irańskie w zakresie fonetyki⁷⁹, morfologii⁸⁰, syntaktyki⁸¹; nie można zaprzeczyć, że zakres tych zbieżności jest rozległy i zdumiewający. Następnie otrzymaliśmy paralele irańskie dla następujących zaimków i funtorów (местоимения и служебная лексика): *онъ, мене, тебе* (< **teve*), *ни—чь, ни—чьто, самъ, кѣде, къ (кън-), ради* oraz *бо*.

Następnie A. Zalizniak przeprowadził analizę 39 zbieżności słowiańsko-irańskich, które tu wyliczamy bez irańskich paralel, z zachowaniem oryginalnej pisowni tak wyrazów, jak i określeń językowych:

blagъ; bogъ; briti, brijъ; в.-луж. čara ‘борозда’, чеш. *čara* ‘черта’; *хворъ; храни*; русск. *деиёвый; divo, divъ; drъžati, drъžъ; gy(b)nъti, gybelъ; русск.*

⁷⁶ Zob. T. Hodana, *Najnowsze spory o autentyczność „Słowa o wyprawie Igora”*, Przegląd Rusycystyczny 135 (2011), 3, s. 21–25.

⁷⁷ А.А. Зализняк, *Проблемы славяно-иранских языковых отношении древнейшего периода*, Вопросы славянского языкознания 6 (1962), s. 28–43.

⁷⁸ Tenże, *О характере языкового контакта между славянскими и скифо-сарматскими племенами*, Краткие сообщения Института славяноведения АН СССР 38 (1963), s. 3–22.

⁷⁹ Tenże, *Проблемы*, s. 33: [numeracja – T.J.] (1) „Ассибиляция и.-е. палатальных в свистящие *s, z*”; (2) „Совпадение так называемых звонких придыхательных с простыми звонкими (также в балтийском, но не в индийском)”; (3) „Падение срединного и.-е. шва (также в балтийском, но не в индийском)”; (4) „Переход и.-е. *s* в *š* в иранском, в *š/x* в славянском после *i, u, r, k* (также в индийском, неполностью в балтийском)”.

⁸⁰ Тамże, s. 33 [numeracja – T.J.]: (1) „Instr. Sing. основ на – а с окончанием – *ayā/-ojъ* (также в индийском, но не в балтийском)”; (2) „Слав. Instr. Plur. о-основ на – у – ав. Instr. Plur. и-основ на – *uš* (К. Бругман – IF, Bd 22, Н. 3–4, стр. 336–339; Л. Мсерианц – РФВ, т. LXV, 155 и след.)”.

⁸¹ Тамże, s. 33 [numeracja – T.J.]: (1) „Употребление местоимения *ye/o* – в славянском после прилагательного, в иранском между существительным и прилагательным (также в балтийском, но не в индийском). Сходство между славянским и иранским в использовании беспредложного локатива от названий мест, в отличие от локатива с предлогом или послелогом от аппелятивов (В.Н. Топоров – КСИС, № 28, стр. 3–11)”; (2) „Некоторые особенности строения бессубъектных предложений (Х. Педерсен – KZ, Bd 40, стр. 134 к след.)”.

(диал.) *укра, кра* ‘льдина’, др.-русск., чеш., польск. *kra; kajati (se)*; **kotъ, kotъcb; krъčii, krъvb* (<**kry*); *lěsti, lězq; nebo; –nъziti, –nъzq*; русск. *прѣтъ, прѣю* и т. д.; *pro–strъ–tъ; slovo; sluxъ; slъza*; русск. *cop* и родственные слова; *sramъ, sъ–dravъ; tajati; tēgnqti*, ср. также каузатив (чеш. *tužiti* и др.); *tъkati, tъkq; *vękati; vęra; vlasъ*; русск. *ворожитъ* и т. д.; *vъpiti, vъprijq; xadъ; zъlъ; žlědica*, польск. *żłódz*, укр. ожеледа и др.; *žrъti, žъrq; žrъtva, žъrъcb*⁸².

Przeprowadzając analizę językoznawczą każdego z tych wyrazów, A. Zalizniak dokładnie przedstawił dotychczasowy stan badań; uwzględnione zostały także prace tych uczonych, którzy sprzeciwiali się irańskiej proveniencji wymienionych wyrazów. Osobnej analizie poddał 22 słowiańsko-aryjskie zbieżności, 18 bałtosłowiańsko-irańskich zbieżności oraz 20 prawdopodobnych irańskich pożyczek w języku prasłowiańskim lub wschodniosłowiańskim; ponadto autor, idąc za wybitnym językoznawcą, iranistą, znawcą języka osetyńskiego, Wasilijem Iwanowiczem Abajewem (oset. Васо Абайты – 1900–2001), omówił też niektóre pożyczki słowiańskie w językach irańskich, a w tym głównie w języku osetyńskim. W podsumowaniu A. Zalizniak zauważył, że zarówno z dotychczasowych badań, jak i przedstawionych przez niego paralel językowych wynika, iż znaczna część tych zbieżności należy do sfery mitologicznej i religijno-etycznej⁸³. Istnieją – zdaniem A. Zalizniaka – wszelkie powody, by sądzić, że fakt ten odzwierciedla istnienie w przeszłości niewątpliwej (определённой) wspólnoty religijno-mitologicznej i kulturowej między Irańczykami a Słowianami, co jest zgodne z danymi z historii kultury i archeologii⁸⁴. Jak zauważa uczony rosyjski, najczęściej był to wpływ Irańczyków na Słowian.

Najważniejszym ustaleniem A. Zalizniaka, o fundamentalnym znaczeniu dla naszych rozważań, było stwierdzenie zachodzenia w języku prasłowiańskim i prairañskim wspólnych zmian semantycznych w terminologii religijnej; były to: (1) sakralizacja w językach irańskich i słowiańskich słowa *nebo*, które pierwotnie znaczyło tyle co ‘mgła, obłok’⁸⁵; (2) słowo **deiwo*s ‘niebiański’, oznaczające u Praindoeuropejczy-

⁸² Poszczególne leksemy (hasła), wyróżnione przez Andrieja Zalizniaka, rozdzieliłem za pomocą średników.

⁸³ Tamże, s. 41: „Как отмечалось многими исследователями и как можно видеть из нашего обзора славяно-иранских сходжений, значительная часть этих сходжений принадлежит к мифологической и религиозно-этической сфере”.

⁸⁴ Tamże, s. 41 n: „Есть все основания считать, что этот факт отражает существование в прошлом определённой религиозно-мифологической и культурной общности между иранцами и славянами, что хорошо согласуется с данными истории культуры и археологии”.

⁸⁵ Por. J. Rozwadowski, *Stosunki leksykalne*, s. 104: „*nebo* ‘niebo’: aw. *nabah* (w formie plur.

ków 'bóg', przybrało znaczenie 'demon'; (3) w znaczeniu 'bóg' zaczęto używać słowa 'bogactwo, dawca bogactwa' (słow. *bogъ*). W ten sposób Słowianie uczestniczyli w irańskiej ewolucji ku dualizmowi; tu A. Zalizniak, powołując się na J. Rozwadowskiego, przypomniał relację Helmolda o złym (czarnym) i dobrym bogu⁸⁶.

W dalszej części pracy A. Zalizniak omówił zaskakujące zbieżności pomiędzy panteonem słowiańskim a irańskim; wskazał także – powołując się na kilka prac Tadeusza Milewskiego (1906–1966) – na powiązania słowiańskiej i irańskiej antroponomii; część tych zbieżności można wyjaśnić wspólnym dziedzictwem pra-indoeuropejskim, ale część uczony rosyjski tłumaczy za T. Milewskim wpływem Scytów i Sarmatów na Słowian⁸⁷. Na koniec A. Zalizniak przechodzi do omówienia toponimii, głównie hydronimii, zauważając, że niestety prace Aleksieja Sobolewskiego (1857–1929) oraz K. Moszyńskiego nie mogą być brane pod uwagę, gdyż zawierają zbyt wiele fantastycznych wywodów; natomiast o wcześniejszej pracy M. Vasmera pisze: „Лучшей из них является работа М. Фасмера «Die Iranier in Südrussland»”. W końcu pracy A. Zalizniak zestawia pewne i ważniejsze toponimy (głównie hydronimy).

W drugiej z wymienionych prac A. Zalizniaka, poświęconej kontaktom językowym Scytów i Sarmatów ze Słowianami, uczony ten przyjął, że kontakty te rozpozczęły się nie później niż w 3 ćwierci I tys. przed Chr.⁸⁸ Uczony rosyjski zaznaczył, że

nabās'čā) 'ts.'; natomiast stind. *nábhas* – = gr. *νέφος* wykazuje jako najdawniejsze znaczenie przedewszystkiem 'mgła, chmury'"; zob. też A.A. Зализняк, *Проблемы*, s. 36: „*небо* – ав. *nabah* – 'небо, воздушный простор'. В славянском и иранском имело место одинаковое семантическое развитие и.-е. **nebhes* – 'облако' (ср. инд. *nábhas*, гр. *νέφος* и др.). Следует обратить внимание на аналогичное семантическое развитие в хетт. *nepiš* 'небо'”. Fakt ten był też znany (za pośrednictwem Romana Jakobsona) Aleksandrowi Gieysztorowi, *Mitologia Słowian*, Warszawa 1982, s. 34.

⁸⁶ А.А. Зализняк, *Проблемы*, s. 42: „У славян и иранцев произошли следующие общие изменения древней религиозной терминологии: 1) и.-е. название (обожествляемого) неба было заменено названием облака (слав. *nebo*); 2) слово **deiwos* 'небесный', значившее у индоевропейцев 'бог', приобрело значение 'демон' (относительно слав. *divъ* см. выше); 3) в значении 'бог' стало употребляться слово 'богатство, податель богатства' (слав. *bogъ*). Славяне участвовали, таким образом, в иранской эволюции к дуализму. По Хельмольду (XII в.), славяне верили, что добро исходит от доброго, а зло – от злого (чёрного) бога [Я. Розвадовский (RO, t. I) считал даже, что противопоставление 'добрый бог – чёрный бог' непосредственно отражает иранское противопоставление 'Ахура Мазда – Анхро Манью']”.

⁸⁷ Там же, s. 45.

⁸⁸ А.А. Зализняк, *О характере*, s. 3: „Можно думать, однако, что он начался не позже третьей четверти I тысячелетия до н. э.”.

porównanie ówczesnego języka Prasłowian oraz Scytów i Sarmatów stwarza niemałe trudności, gdyż język prasłowiański z tego okresu to uczona rekonstrukcja, a pierwsze zapisy (źródła pisane) tego języka pojawiły się dopiero ok. półtora tysiąca lat po nawiązaniu kontaktów pomiędzy Słowianami a Scytami. A to co wiemy o języku Scytów i Sarmatów – pisze A. Zalizniak – opiera się częściowo na analizie scytyjskiej onomastyki, którą znamy za pośrednictwem greckich zapisów oraz na podstawie danych z jednej strony języka osetyńskiego, a z drugiej strony „klasycznych” języków staroirańskich, a mianowicie awestyjskiego i staroperskiego. Rekonstrukcja języka scytyjskiego z punktu widzenia wewnątrzirańskiego, zauważa A. Zalizniak, czyli gdy badamy różnice między językiem scytyjsko-sarmackim a innymi językami irańskimi, przedstawia się ubogo. Kiedy jednak patrzymy na to z „zewnętrznego” punktu widzenia, to znaczy, gdy podchodzimy do tego języka jako do jednego ze starożytnych języków irańskich, ekstrapolując na ten język ważniejsze cechy innych starożytnych języków irańskich, to otrzymamy, zdaniem uczonego rosyjskiego, znacznie bardziej pełny obraz, chociaż i tak kilkakrotnie mniej pewny niż w przypadku języka prasłowiańskiego. A. Zalizniak rekonstruuje i opisuje fonetykę obydwu języków, porównuje ich samogłoski i spółgłoski, i ostatecznie dochodzi do przekonania, że pod względem fonetycznym były to języki w tym czasie względnie bliskie. Pozwala to, zdaniem A. Zalizniaka, ustalić, jak były słyszane słowiańskie słowa przez Scytów (i Sarmatów) i odwrotnie, scytyjsko-sarmackie przez Słowian. Generalnie słowa mające takie samo znaczenie mało się różniły w obydwu językach; rozpoznawano je w cudzej mowie jako zrozumiałe, jako swoje własne słowa, wymówione z innym akcentem. Jeżeli chodzi natomiast o system deklinacji i koniugacji, to A. Zalizniak zauważa, że patrząc z typologicznego punktu widzenia, języki prasłowiański i scytyjski były w badanym okresie językami o jednakowej budowie gramatycznej (грамматический строй). System deklinacji w obydwu językach był w całości zbieżny; słowiańskie przypadki zarówno w liczbie, jak i ogólnym znaczeniu dobrze odpowiadały irańskim. W obydwu językach były rodzaje gramatyczne: męski, żeński i średni. Praindoeuropejskie *-s w języku scytyjskim w większości przypadków już odpadło, zwłaszcza po *a* z długim i krótkim znakiem. W słowiańskim taki proces miał miejsce znacznie później. Rozważania o odpadnięciu praindoeuropejskiego *-s w językach irańskich, A. Zalizniak⁸⁹ uzupełnia uwagą o takim właśnie procesie w wyrazach staroperskim (*baga*) i awestyjskim (*baγō*) ‘bóg’, który w prairzańskim miał formę **bagas*. Uczony rosyjski uważa, że nie ma powodu, aby przypuszczać, że język scytyjsko-sarmacki był w tym

⁸⁹ Tamże, s. 10, przyp. 13.

wypadku bardziej archaiczny niż inne języki irańskie. Zauważa także, do czego niżej jeszcze powrócimy, że ugrofińska forma leksemu *pavas* ‘bóg’, występująca w języku mordwińskim, jest wcześniejszą pożyczką niż analogiczna słowiańska: „вероятно еще из общеарийского, а не из иранского”.

A. Zalizniak porównał słowotwórstwo oraz zbieżności leksykalne w obrębie wszystkich części mowy, które opisał niezliczonymi przykładami; tu podobieństwa ze względu na wspólne dziedzictwo praindoeuropejskie były ogromne. Mimo tych licznych i nadzwyczajnych zbieżności, a w tym też zapożyczeń irańskich w języku prasłowiańskim (i w jakiejś części odwrotnie), konkluzja generalna tegoż badacza co do możliwości wzajemnego porozumiewania się Scytów (i Sarmatów) ze Słowianami jest bardzo ostrożna; można nawet powiedzieć – negatywna. Wprawdzie A. Zalizniak pisze, że w świetle jego badań, przy tak fonetycznej i leksykalnej zbieżności, były podstawy wystarczające do wzajemnego bezpośredniego rozumienia się Słowian i Scytów (a także Sarmatów), ale następnie jednak dodaje, że chociaż ta leksykalna zbieżność jest wielka, to jednak stanowi niewielką część całego słownictwa; jedynie w zakresie zaimków i czasowników pokrewieństwo pomiędzy językami jest powszechne. Uczony rosyjski zauważa jednak, że nierzadko pokrewne słowa nie mają tego samego znaczenia w obydwu językach. Ponadto wiele ze słów, znanych z awestyjskiego czy innych języków irańskich, nie zawsze musiało występować w językach ludów irańskich sąsiadujących ze Słowianami. Oczywiście – pisze A. Zalizniak – można zestawić frazy irańskie, które byłyby bezpośrednio zrozumiałe dla Słowian i odwrotnie, to jednak w rzeczywistości takie frazy pojawiały się „skrajnie rzadko”. Te wszystkie rozważania prowadzą uczonego rosyjskiego do stwierdzenia, „że proste wzajemne rozumienie się pomiędzy Słowianami a Scytami w badanej epoce było praktycznie niemożliwe”⁹⁰. A. Zalizniak przypomina tu zdanie V. Pisaniego, który porównywał stopień zrozumienia pomiędzy Słowianami a Scytami do dzisiejszych trudności w rozumieniu się pomiędzy Włochami a Francuzami; A. Zalizniak (z wykształcenia m. in. romanista) uznał to porównanie jednak za nietrafne, gdyż to, że Włosi nie rozumieją Francuzów wynika z bardzo silnej transformacji fonetycznej łacińskiej leksyki w języku francuskim. Z tego powodu proponuje jako analogię: „с нашей точки зрения различие между праславянским и скифским сходно скорее с различием между испанским и румынским”⁹¹.

⁹⁰ Tamże, s. 21.

⁹¹ Tamże.

W opublikowanej w 1965 r. rozprawie poświęconej stosunkom językowym słowiańsko-irańskim Oleg Nikołajewicz Trubaczow (1930–2002) skoncentrował się przede wszystkim na ich – jak przyjmował – dialektycznym czy regionalnym charakterze. Uznał, że nie można traktować zarówno wspólnoty irańskiej, jak i słowiańskiej w czasach, kiedy dochodziło do wzajemnych kontaktów, jako monolitu, jako całości. Przyjmując ten oczywisty pogląd jako punkt wyjścia, uznał, że zapożyczenia powstałe w wyniku takich regionalnych kontaktów mogły z czasem nabierać ogólnosłowiańskiego charakteru. Następnie doszedł do wniosku, że wschodni Słowianie wbrew oczekiwaniom mieli dość słabe kontakty ze Scytami i Sarmatami⁹². Dalsze poszukiwania doprowadziły go do zaskakującego wniosku⁹³. Mianowicie Słowianie zachodni, a w tym przede wszystkim przodkowie przyszłych Słowian prapolskich, w przeszłości (zanim opuścili swoje siedziby, położone bardziej na południe), doświadczyli najbardziej intensywne kontakty językowe ze Scytami czy Sarmatami. O. Trubaczow wyraźnie podkreślał, że pozostałości po tych kontaktach są zupełnie – jego zdaniem – nieobecne w językach łużyckich, a w dużej mierze także w językach czeskim i słowackim. Wprawdzie znaczna część paralelnych słów została przez O. Trubaczowa odnotowana także w tych dwóch ostatnich językach, ale Trubaczow uznał je za wyrazy wtórne, pochodzące z języka polskiego.

Ostatecznie następujące słowa polskie, prapolskie czy polskie dialektyczne, uznał on za pożyczki lub pozostałości po kontaktach słowiańsko-irańskich: pol. *baczyć* ‘смотреть, наблюдать, замечать’; pol. *patrzyć, patrzeć* ‘смотреть, видеть’; pol. dial. *szatrzeć* ‘знать, смыслить, уметь’; pol. *trawać* ‘продолжаться, длиться, упорствовать’; pol. *tuszyć* ‘вселять надежду’; pol. *żwawy* ‘живой, проворный,

⁹² О.Н. Трубачев, *Из славяно-иранских лексических отношений*, Этимология 1965, s. 3–81. Ograniczamy się do dość ogólnego przedstawienia poglądów Olega Trubaczowa, a czytelnika odsyłamy do oryginalnych opracowań, a także do dostępnej w Polsce rozprawy Józefa Reczka, *Najstarsze słowiańsko-irańskie stosunki językowe*, Kraków 1985, s. 19 nn, który poświęca wiele uwagi ustaleniom rosyjskiego sławisty, podejmując z nim polemikę, a także przytaczając inne głosy krytyczne.

⁹³ О.Н. Трубачев, *Из славяно-иранских*, s. 9: „И наконец, как выясняется, именно западные славяне, ныне наиболее удаленные от степного юга, некогда пережили период интенсивного общения с ираноязычными скифосарматскими племенами, очевидно, располагаясь в праславянскую эпоху значительно южнее современной территории. Прежде всего это касается прapoльских диалектов, поскольку именно в польском обнаруживается наиболее значительные следы иранского воздействия, тогда как в чешско-словацких диалектах они носят менее выраженный и скорее всего вторичный характер, будучи восприняты из польского, в лужицких же и вовсе отсутствуют”.

резвый'; pol. dial. *pitwać* 'coire cum femina'. Cała ta grupa czasowników oraz – jak dodaje O. Trubaczow – też może pol. *dbać* oraz terminy z zakresu życia społecznego (термины социальной организации): *pan* i *kat*. Następnie Trubaczow wiele miejsca poświęcił także zbieżnościom polsko-irańskim w zakresie mitologii, opowiadając się za irańskim pochodzeniem słów *raróg* i *poczwarą*. Ostatecznie pisze, że kontakty słowiańsko-irańskie dotyczą głównie języka prapolskiego i być może praceskiego. Iranizmy te nie występują we wszystkich późniejszych językach zachodniosłowiańskich; brak ich w pomorskim, kaszubskim i dopiero później przeniknęły do języków południowosłowiańskich, a mianowicie do słoweńskiego i chorwackiego. Trubaczow konkluduje, że możemy wśród kontaktów słowiańsko-irańskich wyróżnić szczególną grupę, a mianowicie *polono-iranica*.

W 1967 r. w sprawie kontaktów pomiędzy językami słowiańskim a irańskim zabrał głos uczeń A. Meilleta, pochodzący z Aleppo, z rodziny Żydów sefardyjskich – Émile Benveniste (1902–1976), indoeuropeista, mający szczególne osiągnięcia w dziedzinie iranistyki⁹⁴. Uczony ten zwrócił uwagę, że dotychczas traktowano zgodności leksykalne w językach słowiańskim i irańskim jako jednorodną grupę. Następnie stawiano pytanie, czy mamy w przypadku tego słownictwa do czynienia z pożyczkami czy też paralelami, odpowiedniościami (*correspondances*)⁹⁵. Dodajmy już od siebie: odpowiedniości te A. Meillet uważał za wspólne dziedzictwo epoki, gdy istniała wspólnota praindoeuropejska. Zdaniem É. Benveniste przeważnie przyjmowano, że były to odpowiedniości⁹⁶, jednak w jego ocenie nie można wszystkiego traktować jako jedną całość i należy wyróżnić wśród tych zbieżności leksykalnych kilka kategorii⁹⁷.

Uczony francuski zauważył, że niewielka jest liczba zbieżności etymologicznych, które wywodzą się ze wspólnego dziedzictwa indoeuropejskiego i które wyłącznie ograniczają się do języka słowiańskiego i irańskiego. Omawia tę grupę na przykładzie kilku leksemów. Jako pierwszy przykłada analizuje zbieżność starsłowiańskiego wyrazu *světŭ*⁹⁸ z awestyjskim słowem *spanta-*. Zbieżność po obu stronach jest

⁹⁴ É. Benveniste, *Les relations lexicales slavo-iraniennes*, [w:] *Janua Linguarum. Studia memoriae Nicolai van Wijk dedicata*, Series maior 31, Paris 1967, s. 197–202.

⁹⁵ Tamże, s. 197: „La discussion de ces concordances a été jusqu'ici enfermée dans le dilemme: emprunts ou correspondances?”

⁹⁶ Tamże, s. 197: „De l'avis général, ce sont des correspondances”.

⁹⁷ Tamże, s. 197: „Notre objet est de montrer que ce vocabulaire relève de conditions variées et ne doit pas être traité comme un ensemble homogène. Il faut le répartir en plusieurs catégories et distinguer des situations lexicales qui sont pas de même plan”.

⁹⁸ Francuscy slawiści, a w tym Antoine Meillet oraz Émile Benveniste, posługują się znakiem

rezultatem skomplikowanego i długiego rozwoju, który da się zrekonstruować tylko i wyłącznie na podstawie irańskich świadectw językowych. W brawurowo przeprowadzonym dowodzie, potwierdzającym niezwykle kompetencje É. Benveniste'a jako iranisty, uczony ten wyjaśnia, jak słowo to ostatecznie się uformowało w języku irańskim. Zwraca on uwagę i to jest najbardziej istotne, że w języku irańskim przyjęło ono znaczenie religijne czy magiczne, bardzo odległe od pierwotnych wedyjskich podstaw, a w języku słowiańskim wraz z przyjęciem chrześcijaństwa zostało przekształcone w „świętość”⁹⁹.

Za dziedzictwo praindoeuropejskie uważa É. Benveniste też słowiański leksem *sramŭ* ‘honte’ i precyzyjnie mu odpowiadający wyraz awestyjski: *fšarəma* – ‘honte’. Wyrazy te mają jednakowe znaczenie i występują wyłącznie w (pan)słowiańskim i (pan)irańskim. Podobnie – jak w wypadku poprzedniego przykładu – wyraz ten ma w obydwu językach aspekt moralny, który jest daleki od zakresu semantycznego źródłosłowu praindoeuropejskiego¹⁰⁰. Zaskakujące są spostrzeżenia dotyczące zbieżności leksemów z funkcją gramatyczną. Ich zgodność w ramach języka słowiańskiego i irańskiego – jak stwierdza É. Benveniste – jest tak daleka i tak szczególna, że trudno to wytłumaczyć wspólnym zachowaniem starego dziedzictwa¹⁰¹. Francuski uczony wymienia dwa przykłady z tego zakresu; pierwszy to starosłowiański leksem *radi* (‘ενεκα’), który pokrywa się zupełnie ze staroperskim *rādiy* (‘à cause de’) w swojej funkcji, znaczeniu i położeniu syntaktycznym¹⁰². Ta zbieżność dotyczy tylko języka perskiego; brak tego słowa w jakimkolwiek innym języku irańskim. Podobna sytuacja zachodzi w przypadku prasłowiańskiego przyimka *kŭ*¹⁰³ ‘à’, który ma identyczny

ű na oznaczenie głoski ь, czyli *svęťű* równa się *svęťь*. Bliżej na temat standardów tych zapisów zob. G. Holzer, *Urslavische Wortlautungen*, [w:] *Miklosichiana Bicentennialia. Сборник у част двестоте годишњице рођења Франца Миклошича*, red. J. Грковић-Мејџор, А. Лома, Београд 2013, s. 65.

⁹⁹ É. Benveniste, *Les relations*, s. 198: „Elle montre qu’une notion de sens purement physique, celle de véd. *sŭ-*, av. *sŭ* – indiquant gonflement, force exubérante, s’est chargée d’une valeur religieuse ou magique qui, à son tour, a été transposée, avec le christianisme, en celle de ‘sainteté’”.

¹⁰⁰ Tamże, s. 198.

¹⁰¹ Tamże, s. 198: „Une situation différente est celle des correspondances de lexèmes à fonction grammaticale. Ici l’accord entre le slave et l’iranien est si étroit et singulier qu’il est difficile de l’expliquer par la conservation commune d’un état ancien”.

¹⁰² Por. też A. Gieysztor, *Mitologia*, s. 35: „Co najdziwniejsze, inskrypcja Dariusza mówi: «bahajja radi», «dla boga», a więc tak, jak w jakiejś skamielinie językowej trwa do dziś dnia w języku rosyjskim boga radi”.

¹⁰³ *kŭ* = *кь – uwaga T.J., zob. wyżej przyp. 98.

odpowiednik tylko w jednym z irańskich języków, a mianowicie w sogdyjskim: *ku* ‘à’. Tak jak *rādiy* nie występuje w żadnym z języków irańskich poza perskim (we współczesnym perskim brzmi on: *rā*), tak *ku* występuje wyłącznie w sogdyjskim.

Zapóżyczenia te są bardzo stare; jeżeli chodzi o *radi*, to pożyczka ta musiała nastąpić najpóźniej w V w. przed Chr. Pierwsze zapisy w języku sogdyjskim pochodzą z IV w. po Chr.; wyraz *ku* musiał jednak trafić – jak uważa É. Benveniste – do prasłowiańskiego znacznie wcześniej. To wszystko przemawia za tym, jak przyjmuje uczony, że plemiona słowiańskie i irańskie przez długi okres pozostawały ze sobą w ścisłym kontakcie¹⁰⁴.

Na koniec É. Benveniste postanowił zmierzyć się z wielokrotnie rozważanym zagadnieniem, a mianowicie jak należy interpretować zbieżność prasłowiańskiego leksemu *bogŭ*¹⁰⁵ ‘dieu’ z awestyjskim *baga* – ‘dieu’. Zagadnienie to omówił łącznie z inną zbieżnością słowiańsko-irańską; mianowicie starosłowiański leksem *slovo* ‘parole’ ma awestyjski odpowiednik: *sravah* – ‘parole’. W obydwu przypadkach opinie badaczy – jak pisze uczony francuski – były podzielone; jedni opowiadali się za pożyczką (najczęściej w wypadku *bogŭ* – *baga*-), część za wspólnym dziedzictwem (praindoeuropejskim). Każdy trwał przy swoim zdaniu. Przeciwno pożyczce przemawiały fonetyczne różnice, a przeciwko wspólnemu dziedzictwu – specyfika obydwu terminów w języku irańskim¹⁰⁶.

É. Benveniste zauważa, że termin *baga* – ‘fortune’ zachował się zarówno w języku indyjskim, jak i irańskim. Istotnym jest, że w pewnym momencie termin ten w języku irańskim został rozciągnięty na pojęcie – ‘bóg’, co jednak nie nastąpiło w języku indyjskim. Szczególnie godny uwagi jest fakt, że identyczny proces jak w języku irańskim, miał miejsce w starosłowiańskim, gdzie słowo *bogŭ* też zaczęto używać na określenie pojęcia – ‘bóg’¹⁰⁷. Uczony francuski wskazuje, że nastąpiło to pomimo faktu, że pierwotnie źródłosłów ten i jego derywaty w języku słowiańskim miały więcej zgodności z językiem wedyjskim niż z językami irańskimi. Wpływ irański w tym

¹⁰⁴ É. Benveniste, *Les relations*, s. 198: „La condition est évidemment une longue période de contacts étroits entre tribus slaves et iraniennes”.

¹⁰⁵ *bogŭ* = *bogъ – uwaga T.J.

¹⁰⁶ Tamże, s. 199: „Contre l’emprunt témoignent les différences phonétiques. Contre l’hypothèse d’une conservation lexicale, la spécificité des deux termes en iranien”.

¹⁰⁷ Tamże, s. 202: „Sans entrer ici dans une étude détaillée, qui sera donnée ailleurs, on peut avancer que le sens de ‘fortune’ pour *baga* – a été présent en iranien aussi bien qu’en indien. Le point essentiel à observer est que l’iranien a étendu l’usage de *baga* à la notion de ‘dieu’, extension qui ne s’est pas produite en indien, et qui est justement le trait notable par où iran. *baga* – coïncide avec vsl. *bogŭ*”.

zakresie na język prasłowiański jest tym bardziej niewątpliwy. Podobne semantyczne zmiany pod wpływem języka irańskiego odnotowuje É. Benveniste przy analizie wspomnianego wyżej starosłowiańskiego leksemu *slovo* ‘parole’. Ostatecznie uczony francuski pisze, że powinniśmy się spodziewać takich różnorodności sytuacji w językach, które zajmują sąsiednie obszary i które pozostają w dłuższym kontakcie¹⁰⁸.

W 1969 i 1971 r. bardzo ważne prace na temat słowiańsko-irańskich kontaktów językowych napisał V. Pisani, który już w latach trzydziestych XX w. zabierał na ten temat głos¹⁰⁹. W pierwszym z artykułów V. Pisani przedstawił w krótkim zarysie swoją teorię o powstawaniu najpierw dialektów, a następnie języków. Odwołał się przy tym, jako jeden z najwybitniejszych na świecie latynistów, do procesów towarzyszących powstawaniu języków romańskich. Po podboju rzymskim poszczególne prowincje mówiły łaciną pospolitą (ludową), a powstające i działające różne wspólnoty kościelne, gospodarcze, kulturowe, państwowe etc. powodowały, że innowacje językowe z ważniejszych ośrodków rozprzestrzeniały się jak fale. Izoglosy obejmowały określone terytoria. Podobnie było z powstaniem języka praindoeuropejskiego. Przybysze, najpewniej w kilku falach, mówiący językiem, który V. Pisani umownie określa jako protosanskryt, narzucili język ludności podbitej, co od razu doprowadziło do jego zróżnicowania. W tym miejscu V. Pisani przechodzi do omówienia okoliczności, którym towarzyszyło powstanie języków bałtyckich i słowiańskich. Zauważył, że stary spór o to, czy istniał czy też nie istniał język prabałtycko-słowiański (Urbaltisch-slavisch), jest nieporozumieniem, inaczej mówiąc banałem. Włoski indoeuropeista pisze, iż musimy raczej przyjąć, że w czasie trwającego wiele wieków sąsiedztwa tych spośród indoeuropejskich plemion, które później – przynajmniej po części – przekształciły się we wspólnoty Bałtów i Słowian, dokonały one wspólnie

¹⁰⁸ Tamże, s. 202: „On doit s’attendre à constater cette variété de situations dans de langues qui occupent des aires voisines et qui sont en contact prolongé”. W ostatnim zdaniu swojego artykułu, który umieszczony został w księdze pamiątkowej Romana Jakobsona, Émile Benveniste podkreśla, że analogiczne zbieżności w obrębie starożytnych mitologii Słowian i Irańczyków genialnie zaobserwował właśnie Roman Jakobson. Niewątpliwie przegląd badań nad związkami pomiędzy Słowianami a Irańczykami w zakresie mitologii przyniósłby ogromny materiał potwierdzający bliskie kontakty pomiędzy tymi ludami indoeuropejskimi. Jednak rezultaty tych badań, ze względu na dziedzictwo praindoeuropejskie, nie są tak wyraziste, jak w językoznawstwie. Z tego powodu świadomie zrezygnowałem z odwoływania się do tego rodzaju argumentów, pomijam więc ustalenia z tego zakresu Romana Jakobsona, Kazimierza Moszyńskiego, Andrieja Zalizniaka etc.

¹⁰⁹ V. Pisani, *Baltisch, Slavisch, Iranisch*, *Baltistica* 5 (1969), 2, s. 133–140 oraz tenże, *Weiteres zu den iranisch-slavisch-baltischen Beziehungen*, *Baltistica* 7 (1971), 1, s. 17–19.

wielu innowacji językowych, które to innowacje zostały przyjęte przez wszystkie te plemiona lub tylko przez część tych plemion, a niekiedy nawet przez plemiona sąsiednie, które w przyszłości nie miały stać się ani Bałtami, ani Słowianami. Jak to wyglądało w praktyce, V. Pisani ilustruje następującymi przykładami, które przytoczymy tu *in extenso*, aby łatwiej zrozumieć tok rozumowania włoskiego indoeuropeisty:

als Beispiele nenne ich etwa den nur im Baltischen und Slavischen auftretenden Übergang der sogenannten Sonanten in Gruppen von *i* und Liquida bzw. Nasal; die slavischen und lettischen, doch nicht litauischen Palatalisierungen; die berühmten Endungen mit *m* statt *bh*, die auch im Germanischen auftauchen; die pronominale Deklination der Adjektiven, die nur im Germanischen und Baltischen, nicht im Slavischen hervortritt. Diese Ereignisse haben im Laufe vieler Jahrhunderte stattgefunden; und die Verschiedenheit der räumlichen Ausdehnung der Isoglossen kann uns eine Idee geben des Wechsels der Beziehungen im Innern der noch nicht oder nicht zu eng gruppierten indogermanischen Stämme Europas¹¹⁰.

V. Pisani zauważa, że niezwykle ważne jest dla zrozumienia tej teorii rozpoznanie stosunków pomiędzy językami irańskim, bałtyckim i słowiańskim. Jak już pisał ponad 30 lat wcześniej, pierwsze kontakty pomiędzy ludami irańskimi a Słowianami miały miejsce za pośrednictwem Traków lub przez Armenię i Azję Mniejszą (szczególnie przez Frygów)¹¹¹. Te stosunki językowe należy datować – pisał V. Pisani – na II tys. przed Chr. To właśnie w tym okresie pojawiła się izoglosa zmiany: (1) *tt* na *st*, która objęła języki irański, bałtycki, słowiański i dalej na południu też język grecki; oraz (2) przejście z *s* do *š* po *i*, *u*, *r*, *k*, który to proces objął języki od aryjskiego aż po słowiański, a w bałtyckim miał miejsce niemal wyłącznie po *r*. V. Pisani zauważa, że fakt ten dobrze ilustruje proces „słabnięcia” językowej innowacji wraz z jej rozprzestrzenianiem, tj. wraz ze zwiększaniem się odległości od centrum innowacji¹¹². Wśród starszych izoglos ważna jest, zdaniem włoskiego indoeuropeisty, satemizacja indoeuropejskich głosek palatalnych. Proces ten miał charakter, według V. Pisaniego, innowacji językowej, która zaczęła się najpierw wśród Irańczyków, a następnie dotarła na wschód do Hindusów (*zu den Indern*) oraz na zachód do Ormian, do

¹¹⁰ Tamże, s. 136.

¹¹¹ Tamże, s. 137: „die Thraker, unter welchem Namen ich die indogermanischen Bewohner Südeuropas verstehe, diese Thraker reichten weiter bis zu den künftigen Slaven”.

¹¹² Tamże, s. 137: „ein Beispiel des Abnehmens in deren Verbreitung sprachlicher Neuerungen”.

niektórych języków anatolijskich, do Frygów i Traków, a od nich do przyszłych Słowian i Bałtów. Następnie V. Pisani stwierdził, że w językach bałtyckich można zaobserwować osłabienie tej izoglosy, a podane przez włoskiego uczonego przykłady z języka słowiańskiego i sanskrytu dowodzą, że w pewnym stopniu również język słowiański i sanskryt znajdowały się na obrzeżach satemizacji.

Młodsze kontakty językowe późniejszych Bałtów i Słowian z Irańczykami – pisze V. Pisani – nastąpiły wraz z osiedleniem się Scytów (około VIII w. przed Chr.) w południowej Rosji, a następnie Sarmatów (około III w. przed Chr.)¹¹³. Ludy te, a zwłaszcza Scytowie, jak zauważa V. Pisani, były pośrednikami w przekazywaniu kultury greckiej i przednioazjatyckiej; miały one rozwinięte struktury polityczne i jest zatem zupełnie zrozumiałe, że jako bezpośredni panujący lub jako pośrednicy spowodowali przejście starych pojedynczych ludów („Übergang der alten Einzelstämme”) do kompleksowych pokaźnych form, które przyczyniły się do tworzenia się obszarów językowych o określonych granicach¹¹⁴. W ramach tych obszarów powstawały większe i mniejsze językowe wspólnoty. W tych obszarach językowych Irańczycy jako panujący wywarli ogromny wpływ pod względem kulturowym, a szczególnie religijnym, jak i językowym¹¹⁵. W dalszej argumentacji V. Pisani przytoczył kilka najbardziej znanych pożyczek z języka irańskiego, zwracając uwagę – co jest najważniejsze w jego argumentacji dowodowej – że pożyczki te obecne były w języku słowiańskim, a brak ich najczęściej w językach bałtyckich; czasami jednak pewne słowa irańskie potrafiły przeniknąć do języków bałtyckich. Przyjrzyjmy się przykładom włoskiego indoeuropeisty. Tak np. zastąpienie praindoeuropejskiego **deiuo* – ‘Gott’ (podobnie litewskie *diēvas*) tylko w języku słowiańskim, a nie litewskim, przez wyraz *bogŭ* równy irańskiemu *baga-*; dalej słowiański, ale nie litewski, zaimek *ovŭ*, odpowiadający irańskiemu *ava-*; brakujący w języku bałtyckim słowiań-

¹¹³ Tamże, s. 138.

¹¹⁴ Tamże, s. 138: „kein Wunder, daß sie [tj. Scytowie, a później Sarmaci – uwaga T.J.] entweder unmittelbar, d. h. als direkte Herrscher, oder mittelbar als Beispiel einer höheren gesellschaftlichen Struktur, den Übergang der alten Einzelstämme zu komplexeren statlichen [*sic* – uwaga T.J.] Formen verursachten und damit die Bildung weiter aber begrenzter sprachlicher Arealen hervorrufen sollten, wo kleinere oder größere Sprachbünde entstanden, die nunmehr nach gewissen wichtigeren Mittelpunkten gravitierten”.

¹¹⁵ Tamże, s. 138: „Aber zugleich übten gewiß in diesen Arealen die iranischen Herrscher sei es als Superstrat, sei es als überlegenes Adstrat einen gewaltigen Einfluß, ebensowenig in kultureller, besonders religiöser – dafür brauche ich nur an die schamanischen Spuren, die Meriggi [=Bruno Meriggi – uwaga T.J.] in der slavischen Dichtung erfolgreich erwiesen hat, zu erinnern – , wie auch in sprachlicher Hinsicht”.

ski leksem *radi*, odpowiadający perskiemu *radiv*; słowiański liczebnik porządkowy *prǔvŭ* odpowiadający awestyjskiemu *paourva-*, w przeciwieństwie do litewskiego *pirmas* itd.¹¹⁶ Ważne – stwierdza V. Pisani – że czasami nowe pożyczki potrafiły się przebić dalej na północ do Bałtów, jak pokazują przykłady: litewskie *dėšinas* równe słowiańskiemu *desinŭ* i awestyjskiemu *dašina* – lub też monoftongizacja, np. z *ai* w *ē*, która zaczęła się najpierw wśród Scytów, „przebiła się” przez Słowian, aby nie-liczne ślady pozostawić w języku bałtyckim, np. *vienas* z **oinos*¹¹⁷.

V. Pisani ilustruje proces wyodrębnienia się oddzielnych języków bałtyckiego i słowiańskiego, odwołując się do atlasu hydronimii górnego Podnieprza, autorstwa Władimira Toporowa (1928–2005) i O. Trubaczowa; uczoney włoski zauważa, że na podstawie tego atlasu możemy wyróżnić trzy warstwy nazw. Najstarsza warstwa to tzw. prabałtyckie nazwy, które na północy są liczne, a na południe od Prypeci coraz rzadsze. Druga warstwa to nazwy irańskie, których liczba wzrasta przy przesuwaniu się na południowy wschód. Najmłodszą warstwą są nazwy słowiańskie; warstwa ta powstała przez stopienie się: „prabaltischen Stratums und des iranischen Superstratums”¹¹⁸. Jeżeli chodzi o pierwszą warstwę to początkowo, zdaniem V. Pisania, obejmowała ona dość jednorodny typ językowy, który rozciągał się od Bałtyku aż po Morze Czarne. Przez „iranizację” południowej części prabałtyckiego obszaru – pisze włoski indoeuropeista – doszło do powstania słowiańskości (*Slavismus*); obszar słowiańskości w początkowym okresie (w przeciwieństwie do czasów wczesnośredniowiecznych) nie rozprzestrzenił się na tereny północne Europy Wschodniej; i to była przyczyna, według V. Pisania, która spowodowała zachowanie się na Litwie i Łotwie wspólnoty bałtyckiej, odróżniającej się od słowiańskiej wspólnoty. V. Pisani doszedł do wniosku, że tak jak w powstaniu Słowiańszczyzny decydującą rolę odegrały przekazywane przez Scytów i Sarmatów wpływy greckiego i przednioazjatyckiego świata, tak w powstaniu wspólnoty Bałtów podobną rolę odegrały przekazywane przez Germanów wpływy rzymskiego świata. Wpływy germańskie, widoczne w językach bałtyckich, przyczyniły się do uformowania Bałtów, w następstwie czego zahamowane zostało rozprzestrzenianie się, w tym wczesnym okresie, słowiańskości ku północy: „Am Ende der skizzierten Entwicklung waren in Osteuropa zwei sprachliche Einheiten entstanden: die baltische und die slavische. Wohlgemerkt: Einheiten, d. h. Komplexe von untereinander durch viele bedeutende Isoglossen

¹¹⁶ Tamże, s. 138.

¹¹⁷ Tamże.

¹¹⁸ Tamże, s. 139.

zusammengehaltenen Mundarten, aber keine Ursprachen, insoweit dieser Ausdruck eine monolithische, einheitliche Sprache bedeuten soll“¹¹⁹.

Dwa lata później V. Pisani ponownie zabrał głos w sprawie etnogenezy Słowian. Pisał wówczas: „Do ukształtowania się względnej jedności słowiańskiej z masy dialektów Środkowej i Wschodniej Europy doszło na skutek iranizacji, której dokonali Scytowie i Sarmaci zarówno pod względem politycznym, etnicznym, jak i językowym” [tłumaczenie – T.J.]”¹²⁰. W dalszej części artykułu V. Pisani przytoczył jeszcze jeden przykład przesuwania się innowacji językowych z miejsca ich powstania, czyli z terytorium irańskiego, poprzez słowiańskie, aż po krańce obszaru bałtyckiego, do Prus bałtyckich. Włoski językoznawca, zainspirowany jedną z prac Wasilijego Abajewa, ponownie przyjrzał się odmianie przez przypadki zaimka pierwszej i drugiej osoby. Jak pamiętamy, już A. Meillet zauważył w tym zakresie dużą zbieżność pomiędzy prasłowiańskim i prairańskim. V. Pisani przeprowadził nową analizę tej odmiany, koncentrując się na różnicach pomiędzy językami irańskimi (m. in. osetyńskim wprowadzonym do dyskusji przez W. Abajewa) oraz prasłowiańskim i litewskim, a także staropruskim. Na podstawie tej analizy wykazał, że w przypadku tej odmiany też mamy do czynienia z izoglosą o irańskiej genezie, która swoim zasięgiem obejmuje tak słowiańskie, jak i niektóre bałtyckie języki. Dalej V. Pisani stwierdza: „Że nasza izoglosa pochodzi ze wschodu i rozprzestrzenia się w kierunku zachodnim, potwierdza moim zdaniem język staropruski: ten zachodni język bałtycki nie uczestniczył we wszystkich przekształceniach tych paradygmatów zaimkowych [tłumaczenie – T.J.]”¹²¹. To ciekawe spostrzeżenie V. Pisania można jedynie doprecyzować geograficznie: izoglosa ta rozprzestrzeniała się nie tyle ze wschodu na zachód, co bardziej z południowego wschodu na północny zachód.

¹¹⁹ Tamże.

¹²⁰ V. Pisani, *Weiteres*, s. 17: „daß die Bildung einer slavischen relativen Einheit aus der Masse der indogermanischen Dialekte Mittel – und Osteuropas der Iranisierung zu verdanken ist, die von Skythen und Sarmaten ebenso in politischer und ethnischer wie in sprachlicher Hinsicht ausgeübt worden ist”.

¹²¹ Cytuję nieco obszerniejszy fragment niż powyższy passus w tłumaczeniu V. Pisani, *Weiteres*, s. 19: „Hier haben wir also eine jener Isoglossen iranischen Ursprungs, die ebenso die slavischen wie auch die, oder richtiger einige baltischen Sprachen umfassen. Daß unsere Isoglosse aus Osten stammt und sich gegen Westen hin ausgebreitet hat, wird m. E. vom Altpreußischen bestätigt: diese westliche baltische Sprache nimmt an der Umbildung der Pronominalparadigmen im ganzen nicht teil, nur der Dativ *mennei* ist wohl nach dem alten Gnetiv **mene* (aber genetiv *maisei* ist neu!) umgebaut”.

W 1985 r. ukazała się rozprawa habilitacyjna polskiego uczonego Józefa Reczka (1936–1988), poświęcona kontaktom językowym słowiańsko-irańskim¹²². Badacz ten przedstawił bardzo skrupulatnie dotychczasowy stan badań; wypracował też podstawy metodologiczne, które – jego zdaniem – powinny zapobiec uznaniu przypadkowych albo nawet zmyślonych zbieżności za autentyczne zapożyczenia słowiańskie z języków irańskich. Największą zaletą tej rozprawy jest właśnie polemika z licznymi wątpliwymi iranizmami w języku słowiańskim. W ramach tych działań poddał m. in. krytyce 12 leksemów zaproponowanych wcześniej przez O. Trubaczowa, które ten ostatni określił mianem *polono-iranica*. Krakowski badacz uznał, że owe 12 leksemów polskich, które O. Trubaczow wywodzi z języka scytosarmackiego, to zbiór dziwny, zebrany przy całkowitym lekceważeniu danych filologicznych. Wyrazy polskie zetymologizowane przez rosyjskiego uczonego posłużyły – jak pisze J. Reczek – do rekonstrukcji wyrazów scytosarmackich, które miały być zapożyczone przez Słowian lechickich. Spośród czterech rzeczowników J. Reczek dostrzegł możliwość irańskiego pochodzenia jedynie w wypadku słowa *raróg*, „gdyby się udało komuś wyjaśnić sprawę nagłosu”¹²³. Z czasowników zdaniem J. Reczka tylko leksem *trwać* można uznać za zapożyczenie irańskie.

Po analizie licznych dotychczasowych propozycji i przyjęciu podziału na dwa okresy chronologiczne, J. Reczek uznał za zapożyczenia irańskie poniższe leksemy¹²⁴. Przytaczając je zdecydowałem się na szczególnie obszerny cytat, który zawiera też oryginalny komentarz krakowskiego językoznawcy:

I okres (do ± IV w. przed Ch.)

a) Ze względów fonetycznych:

<i>bobrъ</i> :	stir. <i>babra-</i> (m. aw. <i>bawra-</i> ‘bóbr’);
* <i>xorna</i> :	stir. <i>xvarnah-</i> (aw. <i>x^varənah-</i> ‘pokarm’);
* <i>xvorъ</i> :	stir. <i>x^vara-</i> (aw. <i>x^vara-</i> ‘rana’);
r. <i>irij/vyraj</i> :	stir. <i>airyā-</i> (<i>dahyu</i>), ponieważ przeciw temu objaśnieniu są zastrzeżenia, czy raczej nie należy prototyp irański widzieć w <i>vairya-</i> (AirWb 1373) ‘to co powinno się wybrać’ (: <i>var-</i> ‘wybierać’); objaśnienie Vasmera najlepsze z istniejących;

¹²² J. Reczek, *Najstarsze słowiańsko-irańskie stosunki językowe*, Kraków 1985.

¹²³ Tamże, s. 53.

¹²⁴ Tamże, s. 55 n.

- rysb:* prototypu irańskiego nie wskazano, można jednak uważać za iranizm ze względu na *r* wobec /- w innych językach ie. (Pokorny 690);
- *tr̥vati:* stir. *tarvaya-* (aw. *taurvaya-* ‘przezwyćczać’);

b) Ze względu na znaczenie wyrazów irańskich:

- *kot̥* (w derywacie *kot̥tcb*): stir. *kata-* (aw. *kata-* ‘mieszkanie, pomieszczenie’);
- mēdv̥:* dokładny prototyp irański nieznan, względy znaczeniowe każą dopuścić wywód Abajewa (1957: 321–328);
- pro-str̥t̥:* aw. *fra-star̥ta-* ‘rozpostarty, rozciągnięty’;
- topor̥:* stir. **tapara-* nie poświadczony bezpośrednio; są jednak dane pośrednie, wskazujące na istnienie takiej formy: śrpers. *tabrak* (npers. *tabar*, baludzi *tapar*, też orm. pożyczka *tapar*; jest też pożyczka z ir. w czeremiskim *tawar* ≤ **tapara-*, por. Joki 326), wszędzie znaczenie ‘siekiera, topór’;
- *kostjun̥:* aw. *astvant-* ‘cielesny, materialny’; uchodzi za jedyną kalkę (wyraz aw. jest utworzony od *ast-* n. ‘kość (u zwierząt i ludzi)’);

c) Znaczenie wyrazów słowiańskich jest, jak się wydaje, wyraźnie podobne do znaczeń odpowiednich wyrazów irańskich, dlatego dopuszczać można albo paralelny rozwój znaczeniowy (mało prawdopodobne), albo ogólny wpływ irański; trzeba jednak zaznaczyć, że forma wyrazów słowiańskich nie jest zależna od odpowiedników irańskich:

- *dīžati:* aw. *drag-, draža-* ‘trzymać przy sobie’;
- kajati sę:* m.aw. *kāy-, kaya-* (skrótowiec –ā- przed *y* wyjaśnił Henning) ‘wynagrodzić, odpowiadać za szkody’;
- *pr̥ēti:* aw. *fraeθ-, friθya-* ‘psuć się’; zestawienie wątpliwe, może trzeba widzieć wpływ irański na podobnie brzmiące słowo słowiańskie;
- p ь sati:* stpers. *ni-pištanaiy* ‘napisać’; aw. odpowiednik *paēs-* ‘upiększać’ m.aw. *pi̥s-* f. kosztowność, upiększenie’; rozwój znaczenia w kierunku ‘pisać’ jest zdaje się typowo perski, spotykany też w słowiańskim. Czyżby

- to był przejaw wpływu w okresie średnioirańskim?
Rzecz wymaga troskliwego szczegółowego zbadania;
- slovo*: aw. *sravah-* ‘słowo (uroczyste)’;
- sluxǝ*: aw. *sraoša-* m. ‘słuch, słuchanie’; podobnie jak poprzedni wyraz – doskonały przykład zgodności semantycznej. Prócz tego w wyrazie częściowy „iranizm” (*-xǝ*), jeśli się przyjmie twierdzenie Pisaniego o związku rozwoju *s* po *k, r, i, u*, w słowiańskie *-x*, a w irańskim w *-š*;
- *sormǝ* stir. *fšarma-* (aw. *fšarəma-* ‘wstyd’), por. Benveniste 1935: 403–405;
- svęťǝ*: aw. *spənta-* ‘potężny, mocny, święty’; wpływ irański na znaczenie przyjmowany powszechnie;
- *sǝdorvǝ*: aw. *drva-* ‘zdrowy, cały’ stpers. *duruva-* ‘cały, nieuszkodzony’; inny stopień apofoniczny pierwiastka w słowiańskim niż w irańskim zakłada prapokrewność; jedyny przykład pewny w słow. *sǝ-* (\leq *su-* ‘dobrze’); w irańskim, gdzie jest wiele tworów z *hu-*, od tego pierwiastka złożenie z *hu-* nie poświadczane. Nie rozumiem tej sytuacji;
- *volsǝ*: aw. *varəsa-* ‘włos’;
- zǝlǝ*: w ir. poświadczony tylko rzeczownik, por. stpers. *zūrah-* ‘zło, nieprawość’ i w złożeniu *zūra-kara-* ‘zło czyniący, złoczyńca’, w aw. tylko w złożeniach *zūrō. jata-* ‘zdradziecko zabity’ i *zurō.bərəta-* ‘złe (tzn. niesłusznie) zabrany’. Mayrhofer (Handbuch des Altpersischen 157) ze względu na obecność *z* uważa ten wyraz nie za perski rodzimy, nie wyjaśnia jednak jego genezy;
- *ž’iti*: aw. *gar-*, *gərən-*, *gairya-* ‘wielbić’; stary wyraz związany z kultem. W Aweście czasownik pojawia się tylko z przedrostkami. Pokorny 478 przytacza liczne twory

indyjskie, awestyjskie, litewskie i inne, bez podania czasownika słowiańskiego. Znaczenie religijne rozwinęło się na gruncie indoirañskim (Benveniste 1969.1: 200). W słowiańskim wyrazie najprawdopodobniej przejawia się zatem wpływ irański.

II okres (od IV w. przed Ch.):

a) Ze względów fonetycznych:

- xotěti/xotěti*: ? Gołąb (1973: 139–141) zestawił ten wyraz z aw. *hant-* ‘dostać się gdzieś, umieścić się’ (AirWb 1771). Jednakże zupełnie nie objaśnił różnicy znaczeń, co dyktuje sceptyczne odniesienie się do tego zestawienia. Niejasny stan wokalizmu w pierwiastku każe jednak podejrzewać jakąś nieregularność, może związaną z zapożyczeniem. W śrpers. znajduje się czasownik *xwāstan* (praes. *xwāh-* z wcześniejszego *xwād-*) ‘szukać, chcieć, pragnąć’, który znaczeniem jest bliski słowiańskiemu, ale różni się formą. W sumie sytuacja niejasna;
- **xōmelb*: ir. **xuma-la-ka* (os. *xumaelaeg*). To zestawienie (ESSJ.8: 145) wydaje się najlepsze z istniejących etymologii. Forma osetyńska wyraźnie wskazuje na średnioirańską postać pierwiastka, znanego ze stir. z dyftongiem: *hauma-* (por. aw. *haoma-*);
- gospodb*: śrpers. **gospod*/**guspod* ($\leq vis.pati-$ ‘pan domu’). Wywód Szemerényi’ego ma tylko jedną słabość: wyraz nie został potwierdzony dla średnioirańskiego, choć istniał w staroirańskim;
- gunja/guna*: śrir. **gune* (sogd. $\gamma wn > y \leq stir.$ **gauna-ka*), – por. § 69;
- mirb*: śrir. *mīhr*, *mīhīr*, *mīr* (stir. *miθra-*);
- rajb*: śrpers. *rāy* ‘bogactwo, szczęście’, stir. *rāy-* ‘bogactwo’;
- sobaka*: med. **sāpaka-* ‘pies’. Jeśli etymologia irańska, dość powszechnie przyjmowana, jest słuszna, to zapoży-

czenie mogło nastąpić tylko w okresie średnioirańskim (-b- z -p-);

soto: aw. *satəm* ‘100’. Przy starym zapożyczeniu oczekivalibyśmy formy **soto*. Redukcja samogłoski w sylabie zbliżona do sytuacji w *xotēti/xətēti*. Nie widzę innej możliwości objaśnienia formy słowiańskiej niż przyjęcie pożyczki z irańskiego (scytyjski czy sarmacki) z redukcją samogłoski. Objasnienie tej formy jako rodzimej też nie rozwiązuje trudności;

b) Ze względu na znaczenie wyrazów irańskich:

bogŭ: stir. *baga-*, śrir. *bag* (part. *bg*, sogd. βγ), ‘bóg’,
por. niżej;

**božbnica*: śrir. **bagina* (sogd. βγn ‘świątynia’, part. **bgn* ≤ orm. *bagin* ‘ołtarz, świątynia’);

časza: w irańskim nie potwierdzone wprost, lecz tylko pośrednio przez pożyczkę orm. *časak* ‘czasza’. Był też w śrpers. czasownik *čāxš-* ‘dać skosztować’ oraz *čašt-* ‘smakować’ (Henning 1977.1: 160). Są więc trudności w ustaleniu prawzoru irańskiego dla wyrazu słowiańskiego;

divŭ: stir. *daēva-* ‘demon’, śrir. *dēw* (śrpers. *dyw*, part. *dyw*, sogd. δyw), por. niżej;

vina: śrpers. *vinah/vinās* ‘grzech’;

Tu też zaliczam imiona z elementem *bog-* i *mir-*.

W dalszej części rozprawy J. Reczek szerzej analizuje kluczowe pojęcia dla językowych stosunków słowiańsko-irańskich: *bogŭ*, *božbnica*, *divŭ* i *rajŭ*. Polski językoznawca zwraca uwagę, że z punktu widzenia fonetycznego brak jakichkolwiek wskazówek, które przemawiałyby za zapożyczeniem tych słów w okresie staroirańskim czy średnioirańskim. J. Reczek ostatecznie przyjął, że słowa te zostały zapożyczone w II okresie, gdyż wyrazu *božbnica* „nie poświadczają języki staroirańskie i jest on najprawdopodobniej tworem średnioirańskim”¹²⁵. J. Reczek przypuszcza, że obydwa wyrazy (*bogŭ* i *božbnica*) razem dotarły do Słowian. Natomiast o słowiańskim

¹²⁵ Tamże, s. 57.

wyrazie *divъ* krakowski uczonego pisze, że „bywa uważany albo za pożyczkę ze staroirańskiego *daiva-*, albo za wyraz rodzimy, który tylko uległ wpływowi irańskiemu, albo wreszcie za wyraz, którego znaczenie da się wywieść na gruncie słowiańskim, wychodząc od zmiany znaczenia wyrazu *boǵъ*. Żadnej z tych możliwości wykluczyć się nie da”¹²⁶. Ostatecznie J. Reczek dochodzi do wniosku, że „często przyjmowana w pracach dotyczących starej religii Słowian teza o wpływie religii starych Irańczyków (których?) na religię Słowian nie ma za sobą poważnych argumentów językowych. W Iranie (pojętym szeroko) nigdy nie było jednej religii – próbę stworzenia Kościoła zoroastryjskiego uczynił dopiero w III w. n. e. Kartīr; było wiele religii, zawierających elementy odziedziczone z epoki pie., a reforma Zaratusztry, którą utożsamia się z wprowadzeniem w całym Iranie jednej religii, objęła tylko pewne obszary”¹²⁷. J. Reczek zauważa jednak, że w słownictwie słowiańskim – nie tylko religijnym – odnajdujemy pewne ślady wpływów irańskich. Stało się to zdaniem krakowskiego uczonego na skutek trzech oddziaływań: (1) wyrazy słowiańskie odziedziczone z epoki ie. pod wpływem sąsiedztwa z ludami irańskimi zmieniły pierwotne znaczenie „iranizując się semantycznie”; (2) pojedyncze zapożyczenia („krople” irańskie) nastąpiły na skutek sąsiedztwa czy też dominacji Irańczyków nad Słowianami; (3) niektóre wyrazy mogły dotrzeć do Słowian drogą pośrednią, w ramach wielkiego wpływu, jaki wywarła na ościennie ludy kultura irańska w dobie Arsacydów i Sasanidów¹²⁸.

Gdy wydawało się, że uczeni już całkowicie wyczerpali swoją inwencję w zakresie stosunków językowych słowiańsko-irańskich, głos zabral w 2000 r. językoznawca serbski Aleksandar Loma (Александар Лома). Jego ustalenia w tym zakresie były pobocznym rezultatem badawczym w poszukiwaniach, które początkowo ograniczały się tylko i wyłącznie do problematyki z zakresu iranistyki¹²⁹. We wstępie autor zauważa, że z całą pewnością słowiański i irański to języki siostrzane, blisko wobec

¹²⁶ Tamże.

¹²⁷ Tamże.

¹²⁸ Tamże, s. 58.

¹²⁹ A. Loma, *Skythische Lehnwörter im Slavischen. Versuch einer Problemstellung*, *Studia etymologica Brunensia* 1 (2000), s. 333–350. Na marginesie tych poszukiwań Aleksandar Loma zaznaczył, co jest niewątpliwie ważne – jak sam pisze – z metodycznego punktu widzenia, iż początkowo badał język scytyjski wyłącznie w ramach iranistyki i indoeuropeistyki, bez jakichkolwiek odniesień do problematyki języka prasłowiańskiego. Dopiero gdy – idąc śladem niektórych uczonych – wyrobił sobie nowy pogląd o miejscu języka scytyjskiego w rodzinie języków irańskich, zauważył, że to odkrycie otwiera nowe perspektywy przed sławistyką.

siebie stojące w ramach rodziny indoeuropejskiej¹³⁰. Z tego tytułu w obydwu językach możemy odnotować – jak pisze A. Loma – istnienie wielu zbieżności, których powstanie można wytłumaczyć wspólnym dziedzictwem. Część owych zbieżności uczeni kładą na okres dialektycznego różnicowania się późnego praindoeuropejskiego języka, część jednak odzwierciedla późniejsze stosunki, a mianowicie wzajemne zapożyczenia z okresu, kiedy dochodziło do wzajemnych kontaktów. We wstępie A. Loma zauważa też, co na pierwszy rzut oka jest zaskakujące, że na tym obszarze badawczym, jak dotąd nie zebrano obfitych źniw¹³¹. Wynika to z faktu – wyjaśnia serbski uczony – że podobieństwo pomiędzy tymi językami jest tak duże, że jest niewiele językowych formalnych kryteriów, które pozwalają odróżnić pożyczki od wspólnego dziedzictwa; jest to zupełnie odmienna sytuacja niż w przypadku zapożyczeń germańskich w językach słowiańskich, które łatwo rozpoznać na podstawie wielu różnych cech¹³². Jednak A. Loma zauważa ostatecznie, że ów brak kryteriów nierzadko wynika z fałszywej przesłanki iranistów, gdyż stawiają oni znak równości pomiędzy staroirańskim językiem awestyjskim a prairańskim. Okazuje się bowiem, że nie we wszystkich językach irańskich obowiązywały te same prawa głosowe co w języku awestyjskim.

Otóż w niektórych językach doby średnioirańskiej – różnych od awestyjskiego – miały miejsce takie zjawiska fonetyczne, że ewentualne pożyczki z tych języków musiałyby pozostawić ślad w prasłowiańskim. Zagadnieniem kluczowym, zauważa A. Loma, jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, do jakiej grupy języków irańskich należały języki scytyjski i sarmacki¹³³. Wcześniejsi badacze uważali, że języki te re-

¹³⁰ Tamże, s. 133: „Bekanntlich sind das Slavische und das Iranische zwei Schwestersprachen, die im Rahmen der indogermanischen Sprachfamilie einander nahestehen (...)”.

¹³¹ Tamże, s. 333: „Jedoch hat man auf diesem Forschungsgebiet bisher keine ergiebige Ernte eingebracht”.

¹³² Tamże, s. 333–334 – autor wymienia te kryteria formalne w przypadku germanizmów.

¹³³ Języki te mają dość bogatą literaturę przedmiotu, wymienimy jedynie najważniejsze publikacje: za pionierskie należy uznać prace znakomitego węgierskiego iranisty J. Harmatta, *Studies on the History of the Sarmatians*, Budapest 1950; tenże, *Studies in the Language of the Iranian Tribes in South Russia*, Budapest 1952; tenże, *Studies in the History and Language of the Sarmatians* (Acta Universitatis de Attila József Nominatae, Acta antiqua et archaeologica 13), Szeged 1970; К.Т. Витчак, *Скифский язык: опыт описания*, Вопросы языкознания 5 (1992), s. 50–59; M. Mauryhofer, *Einiges zu den Skythen, ihrer Sprache, ihrem Nachleben*, Wien 2006; С.В. Кулланда, *Скифы: язык и этнос*, Москва 2016; R. Schmitt, *Scythian Language*, [w:] *Encyclopædia Iranica*, online edition, 2018, <http://www.iranicaonline.org/articles/scythian-language> [dostęp z dnia 11 V 2020]; tamże dalsza literatura.

prezentowały ten sam typ dialektu języka irańskiego, co awestyjski; A. Loma wykazał jednak, że to dziedzictwo językowe, które możemy przypisać tylko językowi scytyjskiemu, jest różne od staroirńskiego języka awestyjskiego; bliskie jest ono natomiast językowi staroperskiemu oraz niektórym innym językom doby średnio-irańskiej, a mianowicie językowi baktryjskiemu oraz językowi Irańczyków w Królestwie Khotan¹³⁴, którzy byli potomkami Saków, czyli antycznych azjatyckich Scytów. Jest to zgodne, jak zauważa A. Loma, z wyobrażeniami antycznymi, według których Persowie mieli pochodzić od Scytów, a Sarmaci od Medów, których język był bliższy awestyjskiemu niż staroperskiemu. A. Loma przyjmuje jako udowodnione, że język sarmacki rozwinął się w dzisiejszy język osetyński na Kaukazie, przez późnoantyczny i wczesnośredniowieczny język alański („Alanische”)¹³⁵.

Określenie miejsca języka scytyjskiego w rodzinie języków irańskich i odróżnienie go od języka sarmackiego pozwoliło A. Lomie zdefiniować i przytoczyć najważniejsze przekształcenia językowe w scytyjskim, które powstawały w czasie procesu dezintegracji pierwotnego dziedzictwa praindoeuropejskiego. Pierwsze trzy przekształcenia przyjął serbski indoeuropeista za polskim językoznawcą, Krzysztofem Tomaszem Witczakiem¹³⁶, prekursorem na tym polu (scyt. $\theta < idg. *k$; scyt.

¹³⁴ *Khotansakische Sprache* = język średnioirański z Khotan (ang. Kingdom of Khotan, niem. Königreich von Hotan), czyli Hotan, a po polsku nieco odmiennie: Hoten, forma wzorowana na zapewne na języku ujgurskim (Xoten). Niemiecki idoeuropeista Martin Joachim Kümmel z Uniwersytetu w Jenie tak określa ten język: „Unter Khotansakisch oder Khotanisch (khot. hvatana-, tumsh. hvadana-, sogd. vwδnyk, mia. khotana-) versteht man eine ostmitteliranische Sprache, die im 7.–10. Jh. n. Chr. im Suden des Tarimbeckens (Chinesisch – Turkestan, Provinz Xinjiang/Sinkiang), v.a. im Königreich von Khotan (Hotan, chin. Ho-t^hien), in Handschriften überliefert ist, geschrieben in sudturkestanischer Brähmischrift, einer Modifikation der indischen Silbenschrift, in *Pothi*-Handschriften (nach Art von indischen Palmblatt-Büchern, aber auf Papier) oder chinesischen Papierrollen und wenigen Inschriften; Sammlungen in Paris, London, St. Petersburg, München, Washington. Zumeist handelt es sich um Übersetzungen (z. T. Bilinguen) aus der buddhistischen (Sanskrit-)Literatur. Eine nahe verwandte Sprache ist in sehr spärlichen Resten aus dem nordlicheren Tumshuq bekannt: Tumshuqsakisch. Beim Tumshuqsakischen und Altkhotanischen handelt es sich um die mit dem Sogdischen archaischsten mitteliranischen Sprachen, die noch relativ viele altiranische Merkmale bewahrt hat. Das Khotanische macht im Verlauf seiner Belegzeit starke Wandelprozesse durch, die das Spätkhotanische deutlich vom Altkhotanischen unterscheiden” – https://www.academia.edu/1748443/Introduction_to_Khotan_Saka_in_German_ [dostęp z dnia 11 V 2020].

¹³⁵ A. Loma, *Skythische*, s. 335.

¹³⁶ К.Т. Витчак, *Скифский язык*, s. 50–59.

$\delta < idg. *g, *gh$; scyt. $l < d$) a do nich dodał dwa własne (scyt. $s < *kw$ oraz $\chi < f$)¹³⁷. To skłoniło A. Lomę do zadania pytania, czy może „za pomocą scytyjskiego sita fonetycznego” da się dojść też do wiarygodnych osiągnięć na polu sławistyki: „Ob es solche urslavischen Wörter gibt, die die wichtigsten Lautmerkmale des Skythischen aufweisen (...)”¹³⁸. Jako rezultat badawczy przedstawia serbski uczony „pięć tuzinów” nowych propozycji etymologicznych. Wszystkie nowe ustalenia A. Loma zestawia w aneksie, który tytułuje: „Prawdopodobne zapożyczenia ze scytyjskiego („scytyzmy”) w językach słowiańskim, a częściowo w bałtyckim i germańskim [tłumaczenie T.J.]”. Słowa te zostały podzielone według wyżej przyjętych przez A. Lomę przekształceń językowych, a wewnątrz ułożone alfabetycznie i dokładnie objaśnione przykładami z języków scytyjskiego, wielu innych języków irańskich oraz staroindyjskiego. Ograniczamy się do przytoczenia słowiańskich propozycji, pomijając paralele scytyjskie i inne liczne irańskie etc.

1) Mit $t < skyth. \theta = apers. \theta = avest., osset., echtslav. s, aind. ś, lit. š < idg. *k$:

***(j)ata** (auch po^o) „Obdach, Regendach, Hütte, Stall, Grotte, Laden, Metzgerei, Schlachtbank“; ***kьrt-ěti / - iti / - ati** „sehnen, siechen“; ***lata** s. u.; ***natъ** „Stengel und Blätter vom Knollengemüse sowie von Gurken, Kürbissen, Melonen und Bohnen“; ***otava** „zweites Heu, Grummet“; ***pętno** „Brandmal, Flek“; ***portiti** „schicken, senden, begleiten“; ***port'a** „Schleuder“; ***talogъ** s. u.; ***torpъ** „Rübengrube“ (nur südsl.); ***torъ** „Mist, Dünger“ (nur südsl.); ***(v)ot'e** „Obst, Gemüse“;

2) Mit $s < skyth. s$ (auch $ś?$) = $apers. s = avest. sp, echtsl. sv, aind. śv, lit. šv < idg. *kw$:

***lososъ** „Lachs“; ***sani** „Schlitten“; ***sobolъ, *Volosъ** s. u.; **vъsъ** „all, ganz“.

3) Mit $d < skyth. \delta = apers. \delta = avest., osset., echtslav. z, aind. j, h, lit. ž < idg. *g, gh$:

***bьrdo** „Anhöhe“; ***dobъ** „Eiche“; ***xod- / šьd** „gehen“; ***qđiti** „ersticken, bedrängen“ auch „angeln“; ***věd'a- / věda** „Augendeckel, Lid, Braue“; ***voditi / vaditi** (südsl.) „dämmen, stauen; bewässern; Wasser leiten, zuführen“.

¹³⁷ A. Loma, *Skythische*, s. 336.

¹³⁸ Tamże, s. 336 n.

4) Mit *l* < skyth. *l* = apers., avest., osset., balt., echtslav. *d*, aind. *d*, *dh* < idg. **d*, *dh*:

***bolgъ** „gut, mild“; ***xvala** „Lob“; ***xъmel’bъ** „Hopfen“; auch (und urspr.) „berauschendes Getränk, Trunkenheit“; *(j)**alovъ** „gelt“; ***lata** „Zwieckel, Einsatz, (Stoff)lasche; Blütenblatt“; ***loxъ** „Landmann; gemiener, dummer Mensch“; ***ložiti** nur skr. und slovak. „Feurer anlegen“; ***lono** „Mutterleib“, urspr. „Behälter“; ***ludъ** „verrückt, irrsinnig, albern“; ***lukъ** „Lauch“; ***mysl-iti** „denken“; ***olovo** „Blei“; ***olъ** (u-Stamm) „Bier“; ***sobolъ** „Zobel“; ***talogъ** „Bodensatz“; ***volъ** „Ochse“; ***vъrlъ** „steil, tüchtig“.

5) Mit sl. *x* < skyth. *χ* < airan. *f*, gr. (in LW) *ph*:

***xaloga** „Umzäunung“; ***košъ** „Korb“.

Ustalenia te, jak zauważa A. Loma, rzucają nowe światło na wpływ Scytów na słowiańską szeroko pojętą kulturę materialną i duchową, a mianowicie na hodowlę bydła, a szczególnie hodowlę koni oraz sztukę jeździecką i komunikację: (**(j)aloěbъ*, **volъ*, **torъ*, **pъtъno*, **otava* **qđiti*, **sani*), uprawę roli (**(v)ot’e*, **ob-vot’e ‘se’*, **natъ*, **lukъ*, **torpъ*, **xъmel’bъ*, **olъ*), rybołówstwo (**nevodъ*, **lososъ*, **qđa*), budownictwo (**xaloga*, **(j)ata*) i sprzęty domowe (**košъ(n)*-, **lonъcbъ*), metalurgię (**olovo*), garbarstwo (**dqbъ*), uzbrojenie wojenne (**laty* **port’a*) i inne elementy, jak nazwy zwierząt (**sobolъ*) etc. Następnie podkreśla A. Loma, że wpływ Scytów nie ogranicza się tylko do gospodarki i kultury materialnej; można stwierdzić też oddziaływanie na słownictwo domeny społecznej i życia duchowego (**loxъ*, **lomača*, **mogyła*, **Volosъ*, **bolgъ*, **xvala*). Ponadto – jak podkreśla serbski uczony – szereg jego etymologii, jak np. „cały”, „myśleć”, „iść” etc. dowodzi, jak głęboko język scytyjski wniknął do podstawowego zasobu słownikowego Słowian (**vъsbъ*, **mysliti*, **xoditi*, **ludъ*, **portiti* etc.)¹³⁹.

W 2015 r. ukazał się ważny artykuł indoeuropeisty i nostratysty czeskiego Václava Blažeka, który jeszcze raz postanowił przyjrzeć się zbieżnościom irańsko-słowiańskim. Czeski badacz zauważa, że prowadząc w tym zakresie badania, można popełnić szereg błędów. Aby tego uniknąć, w badaniach skupił się na leksemach potwierdzonych w językach zachodnio- i południowosłowiańskich. Pożyczki w tych językach, jako odległych od strefy dawnych kontaktów słowiańsko-irańskich, zwiększają prawdopodobieństwo, że (1) analizowane iranizmy reprezentują spuściznę dawnych kontaktów (przed upadkiem jedności słowiańskiej w VI w. naszej ery); (2) nie są

¹³⁹ A. Loma, *Skythische*, s. 339.

konsekwencją młodszych wpływów, w których pośredniczą głównie ludy tureckie (II tysiąclecie po Chr.). Autor całkowicie zrezygnował, jak sam pisze, „z wirtualnych irańskich źródeł słów słowiańskich”¹⁴⁰, a także z rekonstrukcji poczynionych tylko na podstawie staroindyjskich zbieżności, jak również z hipotetycznych słowiańskich pożyczek. W artykule – jak wspomniano – autor podejmuje poważny wysiłek badawczy, aby uwzględnić tylko te pożyczki irańskie w językach słowiańskich, co do których istnieje pewność, że pochodzą z okresu sprzed rozpadu wspólnoty praindoeuropejskiej w VI w. Biorąc pod uwagę historyczne związki oraz na podstawie fonetycznych praw, zachodzących w językach irańskich, V. Blažek stwierdził, że możemy na te pożyczki spojrzeć z dwójakiego punktu widzenia, a mianowicie (1) z punktu widzenia czasu zapożyczenia oraz z punktu widzenia (2) zakresu semantycznego. W ramach pierwszego kryterium czeski uczony wyróżnił cztery epoki zapożyczeń irańskich, które oznaczył czterema pierwszymi literami alfabetu.

A – to najstarsza warstwa zapożyczeń irańskich; słowa te albo mają awestyjskie odpowiedniki (**čbstr̥*, **gunja*, **kajati sē*, **rajb*, **vasn̥* / **vasnja*, **θr* – w formie **tr*-, jak w **patriti*, **šatriti*, **vōtr̥*), albo ich archaiczność wynika z zachowania grupy spółgłosek **hr* – w formie **xr* – (**xrom̥*). Z braku wyraźnych analogii w językach bałtyckich wynika – jak zauważa V. Blažek – że zapożyczenia te miały miejsce po rozpadzie wspólnoty bałto-słowiańskiej. Słowa te zostały zapożyczone z języka irańskiego, którego ówczesny etap rozwoju można określić jako między językiem awestyjskim a przed rozpadem prajęzyka irańskiego¹⁴¹. W absolutnej chronologii miało to miejsce, zdaniem indoeuropeisty czeskiego, około roku 1200.

B – druga warstwa zapożyczeń, którą wyróżnia V. Blažek, to słowa z cechami średnioirańskimi, przede wszystkim przypominającymi język hotano-sakski (**čaša*, **govor̥*, **kamo*, **korsta*, **k̥ōrb*, **s̥ēr̥* / **š̥ēr̥*, **tamo*, **vōn̥*; ze zmianą **-θr-* > **-r-*: **čir̥*, **mir̥*, **mira*, **šir̥*) lub bliskie irańskiemu dialektowi o większym stopniu archaiczności niż literacki język z Hotena¹⁴². Tu należy wymienić – pisze V. Blažek – dwie niezwykle paralele sogdyjsko-słowiańskie (**k̥ō*, **sir̥*). O pierwszej z nich – jak pamiętamy – pisał sporo É. Benveniste, który uważał zachowanie się tego słowa

¹⁴⁰ V. Blažek, *Irano-slavica – K хронологии старых иранских заимствований в славянских языках*, Труды Института русского языка им. В.В. Виноградова 4 (2015), s. 71 n: „Виртуальные иранские источники славянских слов”.

¹⁴¹ Tamże, s. 72: „Очевидно, это заимствования из раннего иранского диалекта, по древности находящегося между языком Авесты и еще не дифференцированным иранским праязыком”.

¹⁴² Zob. przyp. 134.

w języku sogdyjskim za świadectwo kontaktów Prasłowian, w pewnym czasie, tylko z jednym z ludów irańskich. Natomiast V. Blažek pisze, że wyjątkowość tych pożyczek nie wynika z ich cech sogdyjskich, ale z faktu, że znane są one tylko z języka sogdyjskiego. W grupie tej V. Blažek wymienia też zrost („сложение”) **prodati*, składający się z przedrostka ‘для’ i czasownika ‘дать’, jednakowy w językach słowiańskim oraz w językach irańskich: sogdyjskim, baktryjskim, paszto i pamińskim. Trudno jest ustalić przybliżoną chronologię tych pożyczek, zauważa V. Blažek; być może nastąpiło to przed rozpadem wspólnego protojęzyka saskiego, paszto i baktryjskiego. Z powodu niepełnej leksyki języka baktryjskiego trudno datować ten rozpad. W tym miejscu V. Blažek odwołuje się do *Dziejów* Herodota, przypominając, że opowiada on o tym, że w bliżej nieokreślonej przeszłości środkowoazjatyccy Massageci wyparli tak zwanych Scytów koczowników za rzekę Arakses (IV, 11), tj. – jak dodaje czeski uczoney – za Wołgę. W innym miejscu Herodot [VII, 64] informuje o scytyjskich Sakach i dodaje, że Persowie wszystkich Scytów nazywają Sakami. Łącząc ze sobą obydwie relacje, można – zauważa V. Blažek – uświadomić sobie, jak dalece mogli się przybliżać do praojczyzny Słowian, „częścią której była i zachodnia Ukraina”, irańskie ludy, które posługiwały się językiem zbliżonym do późniejszego języka piśmiennictwa saskiego, około 500 r. przed Chr.

C – tę warstwę zapożyczeń tworzą słowa bliskie językowi osetyńskiemu, to znaczy – jak zauważa V. Blažek – są to prawdopodobnie słowa pochodzenia sarmackiego lub alańskiego (**gornъ*, **xata*, **kobyła*, **sinъ* / **sin’ъ*, **ščenę*). Późny wpływ sarmacki lub alański na języki słowiańskie można datować na czas od przełomu er do pierwszych wieków naszej ery, kiedy to Sarmaci, a dokładnie ich część, a mianowicie Alanowie, zastąpili Scytów Herodota na terenie zachodniej Ukrainy.

(D) Ostatnią pod względem chronologicznym warstwę zapożyczeń irańskich w języku słowiańskim, jeszcze przed rozpadem wspólnoty prasłowiańskiej, tworzą, według czeskiego indoeuropeisty, słowa (**toporъ*, **tulъ* oraz **radi* i **vina*), które miały przeniknąć z Persji, w czasach Partów i Sasanidów. Pewną rolę, jak przypuszcza V. Blažek, mógł w tym wypadku odegrać handel zorganizowany przez Ormian.

Budzące największe zainteresowanie językoznawców leksemy **bogъ*, **divъ* oraz **kotъ*/**kotъcbъ*, **město*, mogą być, zdaniem czeskiego uczonego, zapożyczeniami powstałymi zarówno w ramach grupy A, jak i B.

Patrząc na zapożyczenia irańskie w języku prasłowiańskim z punktu widzenia semantycznego, zwraca uwagę fakt – pisze czeski językoznawca – że wśród względnie starych zapożyczeń są reprezentowane leksemy o treści religijnej lub etycznej: **1bogъ*, **čbstъ*, **divъ*, **govorъ* / **gvarъ*, **gornъ*, **xvala*, **kajati se*, **mirъ*, **rajъ*,

sormъ*, **vasnъ* / **vasnja*, **vina*. Negatywna konotacja słowiańskiego słowa **divъ* świadczy, zdaniem V. Blažeka, że w irańskim języku-źródle już nastąpiła zmiana pierwotnie pozytywnego lub neutralnego znaczenia odpowiadającego wedyjskiemu *devá* – ‘bog, god’. Uczony czeski nie ma wątpliwości, że owo „przebiegunowanie” („смену полюсов”) jest związane z reformą Zaratusztry. Inne semantyczne sfery, tj. poza sferą religijną i etyczną, są słabiej reprezentowane: budownictwo (kotъ* / **kotъcbъ*, **xata*, **město*), handel (**prodati*) i przedmioty handlu (*čāša*, **gunja*), w tym narzędzia i broń (**toporъ*, **tulъ*). Inne pola semantyczne – zauważa V. Blažek – są reprezentowane tylko przez pojedyncze słowa. Warto zauważyć, że wpływy irańskie przeniknęły oczywiście do sfery przysłówków (**kamo*, **tamo*, **vъně*) i przyimków (**kъ*, **radi*).

Bardzo cenną częścią zestawienia jest lista wspomnianych 40 zapożyczeń słowiańskich, z dołączoną nowoczesną dokumentacją słownikową, znacznie poszerzającą dotychczasową wiedzę w tym zakresie. Autor odsyła też do najnowszych opracowań lingwistycznych, informuje o różnych punktach widzenia. Materiał ten należy uznać za podstawę do dalszych poszukiwań językoznawczych i badań historycznych. Przyjrzyjmy się liście owych 40 leksemów, pomijając dokumentację i pozostałe ustalenia, co do których odsyłam czytelnika do oryginalnej publikacji V. Blažeka:

1. Южн.+зап.+вост.-слав. **bъrzo* ‘быстро; рано / quickly; soon, early’ & **bъrзь(kъ)* ‘быстрый / fast’;
2. Южн.+зап.+вост.-слав. **bogъ* ‘бог / god’;
3. Южн.+зап.+вост.-слав. **čbstъ* ‘честь / honour’;
4. Зап.-слав. **čirъ* ‘чистый, прозрачный / pure; limpid, pellucid’
5. Юж.+зап.+вост.-слав. **čāša* [ЭССЯ 4: 30–31] ~ хот.-сакс. *cāša* ‘мера жидкостей / measure for fluids’;
6. Южн.+зап.+вост.-слав. **divъ* [ESJS 3: 134] ~ ст.-авест. *daēuua* ‘дозороастрийское божество / Pre-Zoroastrian deity’;
7. Южн.+зап.+вост.-слав. **govorъ* ‘говор, речь / talk, conversation, speech’;
8. Южн.+зап.+вост.-слав. **gunja* [Фасмер I: 475] ~ иран. **gauniā*, при-лаг. от авест. *gaona* – ‘шерсть, волосы / hair on the body’;
9. Ст.-слав.+зап.-слав. **gornъ* / **gorno* ‘погребальное пение, погребальной звон; рассказ, легенда, поговорка, стих / elegy, lament, death knell; talking, tale, story, proverb, vers’;
10. Зап.+вост.-слав. **xata* ‘хата, дом / cottage, hut’;
11. Южн.+зап.+вост.-слав. **xromъ* ‘хромой / lame, crippled’;
12. Южн.+зап.+вост.-слав. **xvala* ‘слава / praise, glory’;

13. Южн.+зап.+вост.-слав. **kajati se* 'каяться / to repent, atone';
14. Южн.+зап.+вост.слав. **kamo* 'куда / where';
15. Южн.+зап.+вост.-слав. **kobyła* 'кобыла / mare';
16. Южн.+зап.+вост.-слав. **korsta* 'струп, чесотка или другое кожное заболевание / scab; scabies or other skin illness';
17. Южн.+зап.+вост.-слав. **kotъ* & **kotъсь* 'хлев';
18. Южн.+зап.+вост.-слав. **kъ* 'к / to';
19. Зап.+вост.-слав. **kъrbъ* 'куст, кустарник / bush';
20. Южн.+Зап.+вост.-слав. **město* 'город / city';
21. Южн.+зап.+вост.-слав. **mirъ* 'мир, свет / peace; world';
22. Южн.+зап.+вост.-слав. **měra* 'мера'
23. Зап.+вост.-слав. **patriti* 'смотреть / to look, watch';
24. Южн.+зап.+вост.-слав. **pro-dati* 'продать / to sell';
25. Южн.+вост.-слав. **radi* 'для, ради / for, for the sake of';
26. Южн.+зап.+вост.-слав. **rajъ* 'рай / paradise';
27. Южн.+вост.-слав. **sěrbъ* / зап.-слав. **šěrbъ* '(темно-)серый / (dark-)grey';
28. Южн.+зап.+вост.-слав. **sinъ* & **sin'ъ* 'синий, темный / blue, dark';
29. Южн.+зап.+вост.-слав. **sirъ* 'осиротевший / orphaned';
30. Южн.+зап.+вост.-слав. **sormъ* 'позор, конфуз, стыд / shame, disgrace';
31. Зап.-слав. **šatriti* 'смотреть, стеречь, копить / to look, watch, spare, save (money)';
32. Южн.+зап.+вост.-слав. **širъ* & **širokъ* 'широкий / wide, broad', **širъ* 'ширина / width';
33. Южн.+зап.+вост.-слав. **ščenę* 'щенок / puppy, whelp';
34. Южн.+зап.+вост.-слав. **tamo* 'там / there';
35. Южн.+зап.+вост.-слав. **toporъ* 'секира / axe';
36. Южн.+зап.+вост.-слав. **tulъ* 'колчан для стрел / quiver for arrows';
37. Зап.+вост.-слав. **vasnъ*, **vasnja* (зап.-слав.) 'страсть, каприз / passion, caprice' + (вост.-слав.) 'спор, раздор, дерзость / contention, conflict, impudence';
38. Южн.+зап.+вост.-слав. **vina* 'вина / guilt, fault';
39. Ст.-слав.-словен.-чеш.-др.русск. **vъně* 'вне / outside', **vъnъ* 'наружу / outwards';
40. Ст.-слав./? южн.-слав. **vъtrъ* 'кузнец'.

Na przedstawieniu tej publikacji chciałbym zakończyć prezentowanie prac dotyczących kontaktów słowiańsko-irańskich. Nie wszystkie prace można było przed-

stawić w niniejszym opracowaniu. Z braku miejsca odsyłam czytelników do wykazów literatury w omówionych publikacjach. Szczególnie skrupulatne zestawienia literatury przedmiotu zawierają dwie prace: J. Reczka oraz V. Blažeka. Pomiąłem też szereg ogólnych, często znakomitych opracowań, które wiele miejsca poświęcają słowiańsko-irańskim zbieżnościom językowym, np. tak ważne publikacje, jak Gołąba, Taborskiej czy też izraelskiego językoznawcy Dan Shapiry. Wiele nowego wnosi zwłaszcza ukraińskojęzyczny artykuł D. Shapiry, profesora na Bar – Ilan University. Pomiąłem też wiele innych znakomitych prac. Wreszcie, jak wyżej już zaznaczyłem, pomijam dotyczące zbieżności mitologicznych między Słowianami a Irańczykami, jak również ogólne opracowania poświęcone religii Słowian¹⁴³. Trzeba zaznaczyć, że w ostatnim czasie powstało wiele budzących uznanie prac poświęconych historii, archeologii i językom Scytów i Sarmatów¹⁴⁴. Inwencja badawcza uczonych w tym zakresie zdumiewa i budzi najwyższe uznanie.

3. O położeniu praojczyzny Słowian

Kluczową kwestią w rozważaniach nad lokalizacją praojczyzny Słowian są zbieżności językowe z ludami irańskimi w zakresie wierzeń religijnych. Z tego względu konieczne byłoby omówienie irańskiej reformy religijnej Zaratusztry i związanych

¹⁴³ Zob. A. Gieysztor, *Mitologia*, s. 36, który wyliczając liczne zbieżności słowiańsko-irańskie pisze: „Wspomniane tu zgodności są raczej wynikiem wielowiekowego współżycia sarmacko-prasłowiańskiego (...)”; L. Moszyński, *Przedchrześcijańska religia Słowian na Pomorzu na tle ogólnosłowiańskim*, *Studia Gdańskie* 9 (1993), s. 100–112; tenże, *Die vorchristliche Religion der Slaven im Lichte der slavischen Sprachwissenschaft*, Köln–Weimar–Wien 1992, s. 38 nn; zob. też recenzję Olega N. Trubaczowa z tej pracy: *Überlegungen zur vorchristlichen Religion der Slaven im Lichte der slavischen Sprachwissenschaft*, *Zeitschrift für slavische Philologie* 54 (1994), 1, s. 1–20 oraz tenże, *Мысли о дохристианской религии славян в свете славянского языкознания (по поволу новой книги: Leszek Moszyński. Die vorchristliche Religion der Slaven im Lichte der slavischen Sprachwissenschaft. Böhlau Verlag, Köln–Weimar–Wien 1992)*, *Вопросы языкознания* 1994, 6, s. 3–16. Por. też odpowiedź L. Moszyńskiego na te dwie publikacje: L. Moszyński, *Współczesne językoznawcze metody (etymologiczna i filologiczna) rekonstruowania prasłowiańskich wierzeń*, *Światowit* 40 (1995), s. 100–112.

¹⁴⁴ *Kontakt – Kooperation – Konflikt Germanen und Sarmaten zwischen dem 1. und dem 4. Jahrhundert nach Christus*, hg. v. C. von Carnap-Bornheim, Internationales Kolloquium des Vorgeschichtlichen Seminars der Philipps-Universität Marburg, 12.-16. Februar 1998, Neunmünster 2003 oraz *Проблемы истории и культуры сарматов. Тезисы докладов международной конференции 14–16 сентября 1994 года Волгоград*, под ред. А.С. Скрипкина – annales.info/sarmat/piiks.htm#18 [dostęp z dnia 28 V 2020].

z nią zmian w terminologii religijnej. Czy jednak wypada mi cokolwiek na ten temat pisać, skoro najwybitniejsi uczeni, niekiedy zespołowo, przygotowali na ten temat nieustannie aktualizowane hasła w znakomitej *Encyclopædia Iranica*?¹⁴⁵. Można tam zapoznać się z najnowszym stanem badań, z wykazami literatury. Należy też dodać, że niedawno ukazała się znakomita monografia młodego uczonego, Amira Ahmadi'ego z Monash University w Melbourne, dotycząca tej problematyki¹⁴⁶. Wystarczy zatem, że przypomnę, że pod wpływem nauki Zaratusztry lub jego uczniów: „the old IE. term for the heavenly gods, the cognate of OInd. devá-, Lat. deus, etc., was generally devalued in Iranian to “false or evil god” and ultimately “demon” (Av. *daēva*-, Old Pers. *daiva*-, Mid. Pers. *dēw*, etc.)”¹⁴⁷. W znaczeniu ‘bóg’ zaczęto używać terminu *baga*-. Jak było to powszechnie znane wszystkim uczonym, a co ostatnio *expressis verbis* sformułował V. Blažek, „tylko w irańskich i słowiańskich językach to słowo [tj. **divъ* – uwaga T.J.] ma negatywne znaczenie”¹⁴⁸. Chociaż nie wiemy, kiedy żył

¹⁴⁵ <http://www.iranicaonline.org/> [dostęp z dnia 3 V 2020].

¹⁴⁶ A. Ahmadi, *The Daēva Cult in the Gāthās. An ideological archaeology of Zoroastrianism*, London–New York 2015; Amir Ahmadi jest autorem wielu artykułów o zaratusztranizmie, Ghatthach, Aweście – <https://monash.academia.edu/amirahmadi> [dostęp z dnia 3 V 2020].

¹⁴⁷ Zob. znakomite hasło BAGA w: *Encyclopædia Iranica*, <http://www.iranicaonline.org/articles/baga-an-old-iranian-term-for-god-sometimes-designating-a-specific-god>.

¹⁴⁸ V. Blažek, *Irano-slavica*, s. 75: „Только в иранских и славянских языках это слово имеет негативное значение”. Od siebie tylko dodam, że była bardzo długa dyskusja na temat etymologii *divъ*; pierwotne znaczenie zostało dopiero właściwie przedstawione na podstawie dialektycznego materiału, zob. *Słownik prasłowiański*, red. F. Sławski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, t. 3, s. 225–226. W języku prasłowiańskim termin **divъ* też porzucił pod wpływem irańskim pierwotne znaczenie i zaczął oznaczać demona. Wyraźnie czytamy o tym w hasle *divъ*, zamieszczonym w *Słowniku prasłowiańskim*: „zły duch, demon; potwór monstrum”. Autorzy tego hasła, Wiesław Boryś i Franciszek Sławski, przedstawiając swój punkt widzenia, musieli w tym czasie wykazać się naukową odwagą, gdyż był to wówczas pogląd, który przeciwstawiał się autorytetowi jednego z najwybitniejszych sławistów – Olega Nikolajewicza Trubaczowa. Uczony ten w opublikowanym rok wcześniej zeszycie *5 Etymologicznego słownika słowiańskich języków* dowodził, iż główne znaczenie **divъ* to ‘чудо диво’. Był to niewątpliwy błąd, który wynikał z faktu, że Oleg Trubaczow z całego dziedzictwa słowiańskiego, jak wynika to z jego opracowania, znał tylko jeden wyraz ukraiński (див), który oznaczał ‘злой дух’, a którego znaczenie starał się wytlumaczyć pożyczką perską (irańską) za pośrednictwem języka tureckiego, zob. *Этимологический словарь славянских языков. Праславянский лексический фонд*, red. O.H. Трубачёв, Москва 1978, Выпуск 5, s. 35. Zagadnienie to, a w tym możliwość zapożyczenia tego słowa przez Słowian od Irańczyków (Persów) za pośrednictwem języka tureckiego bardzo dokładnie omawia sławistka bułgarska – U. Dukova, *Die Bezeichnungen der Dämonen im Bulgarisch*, München 1997, s. 22, ostatecznie jednak za najbardziej prawdopodobne przyjmuje: „Diese Unsicherheit der Bedeutungen [słowa *div*] ist ein Nachteil der phonetisch klaren und semantisch gut begrün-

Zaratusztra¹⁴⁹ oraz kiedy jego nauki i w jakim stopniu przeniknęły życie religijne poszczególnych ludów irańskich, to na podstawie źródeł językowych wiemy, że we wszystkich językach irańskich dotychczasowy *bóg* wszystkich Indoeuropejczyków, a w tym też wszystkich Irańczyków, stał się demonem, złym bogiem. Nazwa tego boga w języku awestyjskim brzmiała *daēuuu-*, a w staroperskim *daiva*-¹⁵⁰. W języ-

deten Herleitung von urslav. **divъ* aus ide. **deiuós*. Jedenfalls widersprechen die angeführten Texte nicht einer solchen Interpretation, so daß genügend Grund vorhanden ist, die angeführten Belege von *div* in den slavischen Sprachen für Spuren eines urslav. **divъ* 'böser Geist' <ide. **deiuós* 'Gott' zu halten. Urslav. **diva* 'Nympe' muß aber vor der Bedeutungsver schlechterung von **divъ* sein". Bardzo ostrożnie wypowiadali się też L. Moszyński, *Przedchrześcijańska religia*, s. 25 oraz J. Reczek, *Najstarsze słowiańsko-irańskie*, s. 58. Pierwszy z autorów pominął w ogóle stosunkowo obszerny i bardzo wymowny materiał przedstawiony przez Wiesława Borysia i Franciszka Sławskiego, podając jakby własną etymologię (*de facto* na podstawie hasła w słowniku *Trubaczowa* i własnym odwołaniu się do jednego z czasowników starocerkiewnosłowiańskich). Niewątpliwie Leszek Moszyński pod wpływem wybitnego rosyjskiego językoznawcy przyjął, że słowo to oznacza 'rzecz niezwykła, rzecz dziwna' i nie napisał nawet, że polscy autorzy *Słownika prasłowiańskiego* podali zupełnie inne pierwsze znaczenie, a mianowicie 'zły duch, demon'; 'potwór monstrum'. Uczeni ci zebrali, jak zaznaczyłem, dość okazały materiał leksykalny, a w tym też polski dialektyczny.

¹⁴⁹ W części literatury naukowej panuje przekonanie o tym, że Zaratusztra działał w VI w. przed Chr. Ta datacja opiera się na nieporozumieniu. Zob. *Encyclopædia Iranica*, która umownie umieszcza działalność Zaratusztry w ostatnich wiekach II tysiąclecia przed Chr. (autorstwo hasła – Manfred Hutter): „The most probable conclusion, taking also into account the migration of Iranian people from Central Asia to Iran, is that the most suitable date for Zoroaster's life may be sought in the last centuries of the second millennium BCE, perhaps in the middle of the millennium at earliest (Boyce, 1975, p. 184)”, <http://www.iranicaonline.org/articles/zoroaster-iii-zoroaster-in-the-avesta> [dostęp z dnia 28 V 2020].

¹⁵⁰ Zob. C. Herrenschmidt, J. Kellens, *Daiva*, [w:] *Encyclopædia Iranica*, 2011, <http://www.iranicaonline.org/articles/daiva-old-iranian-noun> [dostęp z dnia 24 III 2020] – tamże ogromna literatura; jest też wersja papierowa: *Encyclopædia Iranica*, t. VI, 1993, s. 599–602. Liczne publikacje na ten temat zebrała też S. Ronis, *A Demonic Servant in Rav Papa's Household. Demons as Subjects in the Mesopotamian Talmud*, [w:] *The Aggada of the Bavli and its Cultural Word*, red. G. Herman, J.L. Rubenstein, Brown University 2018, s. 9–10, przyp. 22. Podobnie zob. angielska iranistka M. Boyce, *A History of Zoroastrianism*, Leiden–New York–Köln 1996, s. 23: „Various collective terms were used by the Indians and Iranians for their divine beings. One was Vedic *deva*, Avestan *daēva*, an ancient word cognate with Latin *deus* and coming from an Indo-European base »shine, be bright«”. Najnowszą pracą poświęconą temu zagadnieniu jest znakomita monografia: A. Ahmadi, *The Daēva Cult in the Gāthas*, s. 2: „In the Avesta the word *dāēva* – is used to refer to noxious supernatural beings, somewhat akin to the bad variety of Hellenistic *daimōn*. Its exact Vedic counterpart *devā* – becomes the common noun for god, and when used as an adjective, it means celestial or divine. The Indo-European root also gives the divine names (nom. sg.) Vedig *dyáuṣ pitā*, Gr. zeús páter and La. iup[p]iter”. Najpełniej zestawiał

kach irańskich utracił on jednak pierwotne znaczenie i szybko uległ demonizacji. Uczeni nie są zgodni, kiedy to nastąpiło, a wiele wskazuje, że proces ten przebiegał stopniowo¹⁵¹. Tak np. w Gathas, najstarszych księgach Awesty, z jednej strony *daēu-uas* nie był jeszcze demonem, był czczony zarówno przez elity, jak i lud, który uważał Gathas za święte księgi, ale z drugiej jednak strony poeta (=Zaratusztra) „of the Gathas reproached the *daēuuas* for being, through blindness, incapable of proper divine discernment (*ərəš vī + ci*) and of having as a result accepted the bad religion, characterized by *aēnah-* (approximately equivalent to “error”), along with the good, characterized by *auuah-* (approximately equivalent to “favor”). It appears from the Gathas that the process of rejection, negation, or demonization of these gods was only just beginning”¹⁵².

W miejsce *daiva-*, jako jego przeciwstawienie, pojawił się nowy dobry bóg: zwany najpierw *bagas*, a z czasem na skutek przemian językowych przyjął kolejne formy. Zdetronizowanie dotychczasowego boga i pojawienie się w jego miejsce nowego było niewątpliwie wydarzeniem rewolucyjnym, wydarzeniem, które wstrząsnęło przekonaniami religijnymi wszystkich ludów irańskich. Możemy jedynie snuć przypuszczenia, czy rewolucja ta była dziełem samego Zaratusztry, czy też jego uczniów (bezpośrednich czy pośrednich)¹⁵³. Wiadomo jednak, że pojawienie się dobrego boga (*bagas*) we wierzeniach irańskich było też innowacją w języku irańskim. Akcentuję tę „innowacyjność”, gdyż chcę przez to podkreślić, że chociaż w językach indoeuropejskich istniały odpowiedniki irańskiego słowa (*bagas-* bogactwo, dawca etc.), ale decyzja o użyciu tego terminu w tym znaczeniu i posłużenie się tym terminem w budowie nowego systemu religijnego było decyzją jednostkową, niepowta-

odpowiedniki w prajęzykach indoeuropejskiej rodziny cytowany wyżej Václav Blažek: В. Блажек, *Irano-Slavica*, s. 70–101, zwł. s. 75: „Это производное от* deīco – ‘бог / god’, которое далее представлено в индоарийских языках (вед. *devá* – ‘бог god’), итальянских (венет. *deivos*, арх. лат. *deiuos* (*Duenos*), лат. *deus*, оск. *deīvai* ‘божий’), кельтских (галл. *deuo* – в сложении *deuogdoniom* – ‘божеский и человеческий / of gods & men’ (Vercelli), др.-ирл. *día*, ср.-валл. *duw* ‘бог / god’), германских (др.сканд. *tivar* pl., ‘божеский / gods’) и балтийских (лит. *diēvas*, лтш. *dievs*, прус. *deiws* ‘бог / god’) – см. [Pokorny 1959: 185–186].”

¹⁵¹ C. Herrens Schmidt, J. Kellens, DAIVA, <http://www.iranicaonline.org/articles/daiva-old-iranian-noun/> [dostęp z dnia 30 IV 2020].

¹⁵² Tamże.

¹⁵³ Tamże: „In the reform hypothesis the rejection of the **daivas* is considered to have been the work of Zoroaster (Lommel, pp. 88–92; cf. Gershevitch; Bianchi, 1978, pp. 19–22; Gnoli, pp. 73–83). This interpretation is intimately connected with explanation of Mazdaism by means of the dialectical schema: thesis, antithesis, and synthesis”.

rzalną. Dowiódł tego É. Benveniste, o czym pisaliśmy wyżej; termin *baga*- ‘fortune’ (wg Benveniste) zachował się zarówno w języku indyjskim, jak i irańskim. Ważne jest, że Zaratusztra lub jego uczniowie termin ten w pewnym momencie rozciągnęli na pojęcie – ‘bóg’, co jednak nie nastąpiło w języku indyjskim. Szczególnie ważny dla naszych rozważań jest fakt, że taki sam proces, jak w języku irańskim, miał miejsce w języku prasłowiańskim, gdzie słowem *bogъ* również zaczęto posługiwać się na określenie pojęcia – ‘bóg’¹⁵⁴. É. Benveniste zauważa, że nastąpiło to pomimo tego, że początkowo leksem ten i jego derywaty w języku prasłowiańskim miały więcej zbieżności z językiem wedyjskim niż z językami irańskimi. A zatem oddziaływanie religii irańskiej w tym zakresie na język prasłowiański jest absolutnie niewątpliwe.

Zaratusztra i jego uczniowie budując nowy system religijny, przy jego definiowaniu posłużyli się takimi a nie innymi słowami. Z tego względu – podkreślam – nie mogła mieć miejsca sytuacja, że taki sam system religijny wykształcił się niezależnie od reformy Zaratusztry, gdzieś wśród innego ludu. Gdy taką możliwość dopuszczał J. Rozwadowski, a nawet uważał, że system ten zrodził się najpierw u Słowian, a potem niezależnie od tego rozwinął się – na skutek nauczania Zaratusztry – także wśród Irańczyków, to pogląd taki należy uznać za nonsens. Za nonsens należy też uznać wypowiedziane *ad hoc* twierdzenie A. Zalizniaka, że tym irańskim terminem najpierw posłużyli się ugaryjscy Mordwini, a dopiero z czasem – znowu na skutek nauczania Zaratusztry – Irańczycy. Najpierw doszło do rewolucji religijnej wśród Irańczyków na skutek nauczania Zaratusztry i jego uczniów, co doprowadziło do detronizacji dotychczasowego boga (*dewas*) i uznanie go za demona oraz do pojawienia się w jego miejsce nowego dobrego boga (*bagas*), a dopiero później, pod wpływem Irańczyków, mogło dojść do posługiwania się terminem *pagas* przez ugaryjskich Mordwinów czy terminem *bogъ* przez indoeuropejskich Słowian.

O ludach ugrofińskich wspomnę w kilku słowach niżej; teraz przyjrzyjmy się Słowianom. Nie ulega wątpliwości, że Słowianie byli jedynym ludem indoeuropejskim, poza Irańczykami, którzy przyjęli nowe terminy religijne, powstałe na skutek nauczania Zaratusztry i jego uczniów. We wszystkich językach słowiańskich, bez wyjątku, pojawia się irański termin *bogъ*. Jeszcze większe znaczenie dla naszych rozważań ma fakt, że w języku prasłowiańskim dawne określenie na boga *divъ* zmieniło

¹⁵⁴ É. Benveniste, *Les relations*, s. 202: „Sans entrer ici dans une étude détaillée, qui sera donnée ailleurs, on peut avancer que le sens de ‘fortune’ pour *baga*- a été présent en iranien aussi bien qu’en indien. Le point essentiel à observer est que l’iranien à étendu l’usage de *baga* à la notion de ‘dieu’, extension qui ne s’est pas produite en indien, et qui est justement le trait notable par où iran. *baga*- coïncide avec vsl. *bogŭ*”.

swoje pierwotne znaczenie i identycznie, jak w językach irańskich, zaczęło znaczyć tyle co ‘demon’. Wiemy, że odnalezienie tego „pierwotnego”¹⁵⁵ znaczenia słowa *div̄* wymagało trochę wysiłku ze strony językoznawców; że dopiero sięgnięcie do dialektyzmów pozwoliło w ostatnich badaniach zauważyć, że pod znaczeniem *div̄* ‘dziw’ kryje się inne, starsze znaczenie ‘demon, monstrum’¹⁵⁶. Dla ostatniego z badaczy tego zagadnienia sprawa ta nie była już wątpliwa¹⁵⁷. To, że wszyscy Słowianie przyjęli religijny system swoich irańskich sąsiadów, dowodzą niezbicie jeszcze dwa niepowtarzalne terminy religijne. Chodzi mianowicie o słowo *nebo*, które w innych językach indoeuropejskich oznaczało – jak pamiętamy – oblok czy mgłę, a w religii Irańczyków zostało deifikowane, a następnie w tej formie przejęte przez Słowian; podobnie rzecz miała się z leksemem *spanta-*, który – jak dowiódł tego É. Benveniste – został w języku (pra)irańskim powiązany z siłami nadprzyrodzonymi. Do podobnej przemiany doszło też – niewątpliwie pod wpływem irańskim – w języku słowiańskim, w którym leksem ten (*svętъ*) został ostatecznie powiązany ze świętością. Mamy zatem cztery wspólne niezwykle terminy irańsko-słowiańskie, niepozostawiające wątpliwości, że Słowianie przyjęli (przynajmniej w podstawowej części) system religijny ludów irańskich. Oczywiście słów tych jest dużo więcej; podkreślali to kolejni uczeni, a ostatnio całą listę słowiańskich pożyczek z zakresu religii i etyki przedstawił i udokumentował na nowo V. Blažek. Zakres semantyczny wspólnych leksemów obejmuje też liczne terminy z zakresu życia społecznego i gospodarczego. Ponieważ jednak stan zachowania języków scytyjskiego i sarmackiego jest tak znikomy, że nadal można (choć wbrew logice) powątpiewać we wspólnotę tych terminów w językach słowiańskich i irańskich, to dlatego skoncentrowaliśmy się na dwóch – kluczowych dla reformy religijnej Zaratusztry – słowach: *bogъ* oraz *div̄*.

W tym miejscu należy podkreślić wagę odkrycia A. Lomy, że język scytyjski był spokrewniony z niektórymi językami okresu średnioirańskiego, w tym z językami sogdyjskim i perskim. To oznacza, że jedne z najczęściej używanych słów w języku prasłowiańskim, a mianowicie *kъ* oraz *radi*, nie zostały zapożyczone z języka sogdyjskiego i perskiego, a jedynie ze scytyjskiego. Ten ostatni język *de facto* nie zachował się, a resztki jego słownictwa możemy częściowo rekonstruować (zawsze hipotetycznie) przez porównanie języka prasłowiańskiego z innymi językami irańskimi epoki

¹⁵⁵ Piszę w cudzysłowie, gdyż *de facto* było to początkowo „wtórne” znaczenie słowa *div̄*, pierwotnie znaczyło tyle co ‘bóg’.

¹⁵⁶ *Słownik prasłowiański*, t. 3, s. 225–226.

¹⁵⁷ Zob. wyżej przyp. 148.

średnioirańskiej. Jak wspominaliśmy wielokrotnie, wiele terminów z życia religijnego, a w tym zwłaszcza *bog* i *div*, oraz wiele leksemów z zakresu życia społecznego, rolnictwa etc., zostało zapożyczonych od Scytów i Sarmatów.

W jakich okolicznościach doszło do zapożyczenia przez Słowian tych wszystkich słów, a w tym zwłaszcza najważniejszych pojęć reformy Zaratusztry? Z pewnością musiało to stać się w czasach, gdy Słowianie zamieszkiwali wspólnie swoją praojczyznę. Gdyby było inaczej, to wówczas ta wyjątkowo trudna do akceptacji reforma, nakazująca wyprzeć się dotychczasowej religii i zmuszająca do potępienia własnego boga, nie objęłaby całej Słowiańszczyzny. A że objęła wszystkich Słowian, to wiemy ze źródeł językowych. Jak rozwinęłaby się sytuacja, gdyby nauki Zaratusztry trafiły do Słowian już po opuszczeniu przez nich pierwotnych siedzib, poucza nas rozwój sytuacji w językach ugrofińskich. Poszczególne ludy ugrofińskie mają własne, odrębne określenia na 'boga', Węgrzy – *isten*, ludy fińskie – *jumala*, w różnych wariantach fonetycznych, Udmurtowie – *инмар* (*inmar*); *Кылчин* (*Kylčín*) / *Кылдысин* (*Kyl-dysin*); *кыазь*, a Mordwini, którzy zetknęli się ze Scytami, a najpewniej scytyjskimi azjatyckimi Sakami, posługiwali się słowem – *pavas*, *pas*, które pochodzi od irańskiej formy *bagas*¹⁵⁸. Tak byłoby ze Słowianami, gdyby – jak uważają np. J. Nalepa czy wybitny archeolog rosyjski W. Siedow – Słowianie pochodzili z dorzecza Odry i Wisły. W takiej sytuacji liczne irańskie terminy religijne i szereg innych nie miałyby prawa

¹⁵⁸ A. Zalizniak, *O характере*, s. 10, przyp. 13 – jak pisałem o tym wyżej – przyjął, że pożyczka mordwińska z języka irańskiego jest starsza niż analogiczna pożyczka słowiańska. Praindoeuropejskie końcówki *-s, pierwotnie obecne w zestawach wielu fleksji, w języku scytyjskim – jak pisał ten uczony – w większości przypadków już odpadło, zwłaszcza po *a* z długim i krótkim znakiem. W słowiańskim taki proces miał miejsce znacznie później. Rozważania o odpadnięciu praindoeuropejskiego *-s w językach irańskich Andriej Zalizniak uzupełnia uwagą o takim właśnie procesie w staroperskim (*baga*) i awestyjskim (*baγō*) wyrazie *bóg*, który w prairzańskim miał formę **bagas*. Uczony rosyjski uważa, że nie ma powodu, aby przypuszczać, że język scytyjsko-sarmacki był w tym wypadku bardziej archaiczny niż inne języki irańskie. Zauważa także, że ugrofińska forma *pavas* 'bóg', występująca w języku mordwińskim, jest wcześniejszą pożyczką: „вероятно еще из общеарийского, а не из иранского”. Niewątpliwie uwagi Andrieja Zalizniaka o odpadnięciu praindoeuropejskiego *-s są jak najbardziej słuszne. Trudno jednak się zgodzić z przypuszczeniem badacza, że pożyczka ta miała miejsce jeszcze w czasach ogólnoaaryjskich. Nie ma innej możliwości niż przyjąć, że jak to się później stało ze Słowianami, mamy tu do czynienia ze skutkiem gorliwości zaratusztran. Poruszam ten problem, nie mający większego znaczenia dla głównego wątku badań, gdyż jest on – moim zdaniem – pewną przesłanką w rozważaniach co do czasu działania Zaratusztry. Jak wiadomo, czas jego działalności wymyka się wszelkim analizom historycznym; większość badaczy przyjmuje, że żył około 1000 r. przed Chr. Zachowanie praindoeuropejskiego *-s w języku mordwińskim dowodziłoby, że nazwa ta została przejęta jeszcze z języka staroirańskiego.

przebić się ze Stepu Pontyjskiego aż nad Wisłę i Odrę, a następnie dalej aż po Łabę. Nie byłoby to tym bardziej możliwe, że – jak utrzymuje J. Nalepa – Słowian Wschodnich od dawnej praojczyzny Słowian miała oddzielać duża pustka osadnicza¹⁵⁹.

Gdzie zatem leżała praojczyzna Słowian? Chcąc odpowiedzieć na to pytanie, nie można rozpocząć poszukiwań od analizy źródeł archeologicznych czy przekazów antycznych. Te źródła mogą być użyteczne dopiero, gdy położenie praojczyzny Słowian określimy na podstawie badań językoznawczych. Referowane powyżej badania językoznawcze nie pozostawiają wątpliwości, iż Prasłowianie mieli swoją siedzibę w najbliższym sąsiedztwie ludów irańskich, najpierw Scytów, a później Sarmatów. Wprawdzie można by przeciwstawić pożyczkom irańskim zapożyczenia germańskie czy celtyckie, ale tylko z pożyczek irańskich wynika, że Słowianom, jeszcze w praojczyźnie, Irańczycy narzucili ich system wierzeń. Nie był to system „ludowy”, który wykształcił się na drodze naturalnej ewolucji, ale system stworzony przez jednego reformatora religijnego i jego uczniów. Przyjęcie tej religii przez Słowian nie polegało na dodaniu do panteonu słowiańskiego jeszcze jednego boga (*bogъ*), ale na wyrzeczeniu się dotychczasowej religii i uznaniu jej boga (*divъ*) za demona.

Narzucenie Słowianom przez Irańczyków trudnej reformy religijnej, a ponadto przekazanie językowi prasłowiańskiemu licznych pojęć religijnych, etycznych, a także wielu słów z zakresu życia społecznego i gospodarczego pozwala przypuszczać, że przez długi okres Słowianie w swojej praojczyźnie pozostawali pod ogromnym wpływem politycznym Scytów, a później Sarmatów. Narzucenie reformy religijnej, która godziła w podstawowe wierzenia Słowian i czyniła z ich boga demona, nie mogła być przeprowadzona bez silnej presji. Nie mogło być inaczej, gdyż nawet wśród ludów irańskich reforma ta została, przynajmniej w początkowym stadium, narzucona siłą, w wyniku działań zbrojnych i podbojów. Na koniec należy dodać, że irański wpływ na odmianę najważniejszego zaimka (*ja*) w języku prasłowiańskim, zapożyczenie jednego z dwóch najważniejszych przyimków (*do = kъ*), jednego z najważniejszych wyrażań przyimkowych (*z powodu – radi*), wreszcie pożyczka jednego z najważniejszych terminów ówczesnego życia rodzinnego (*osierocony – *sirъ*) oraz wielu powszechnych słów, a w tym kluczowych przymiotników, czasowników etc. mogło mieć miejsce tylko i wyłącznie w przypadku szczególnego sąsiedztwa Słowian i Irańczyków.

¹⁵⁹ S. Pawlas, *Obraz Boga/bogów w wybranych językach ugrofińskich*. Praca doktorska wykonana pod kierunkiem prof. Csaby Gy. Kissa, Uniwersytet Warszawski, Wydział Neofilologii, Katedra Hungarystyki, Warszawa 2012, s. 90 nn, 153, 237 n – repozytorium Uniwersytetu Warszawskiego.

Oczywiście może w przyszłości się okazać, że ten czy tamten leksem prasłowiański nie jest zapożyczeniem irańskim, ale nie możemy zapominać, że wobec niezachowania się języka scytyjskiego i w dużej mierze również sarmackiego, gdyż nie można postawić pełnego znaku równości pomiędzy językiem sarmackim a osetyńskim, to językoznawcy są w stanie wychwycić tylko skrawek owych zapożyczeń. Udokumentowane zapożyczenia irańskie w języku prasłowiańskim to tylko wierzchołek góry lodowej. Musimy też pamiętać o przytoczonych wyżej niezwykle trafnych uwagach A. Lomy, który wyjaśnił, dlaczego tak trudno dostrzec iranizmy w języku prasłowiańskim i o skonstruowaniu przez niego specjalnego „sita scytyjskiego” do wychwytywania iranizmów, ale niestety tylko części z nich.

Badania językoznawcze nie pozostawiają wątpliwości, że Irańczycy, a mianowicie Scytowie i Sarmaci byli sąsiadami Prasłowian. Badania te nie pozostawiają też wątpliwości, że Prasłowianie oddzielali Bałtów od ludów irańskich. Słowiańszczyzna stanowiła – z językoznawczego punktu widzenia – „zaporę”, która niekiedy uniemożliwiała, a niekiedy utrudniała, przedostawanie się irańskiego słownictwa i irańskich innowacji językowych do Bałtów, czyli północnych sąsiadów Słowian. O skuteczności tej „zapory” świadczą opinie z jednej strony M. Vasmera, a z drugiej – V. Blažeka. Pierwszy z uczonych stwierdził, że w językach bałtyckich w przeciwieństwie do słowiańskich brak w ogóle pożyczek irańskich¹⁶⁰. Václav Blažek zauważył, że dla najstarszej warstwy pożyczek irańskich w języku prasłowiańskim brak w ogóle paralelnych zapożyczeń w języku bałtyckim¹⁶¹. Co do opinii M. Vasmera to dziś dzięki V. Pisani’emu wiemy, że była to sytuacja nieco bardziej skomplikowana. Irańskie innowacje językowe stosunkowo łatwo rozprzestrzeniały się w środowisku słowiańskim, ale słabły wraz z odległością i tylko część z nich przedostawała się do bałtyckiego obszaru językowego. Z badań tych uczonych, jak i wielu innych wynika, że Słowianie rozdzielali Bałtów i Irańczyków.

Czy zatem miał rację V. Pisani, twierdząc, że do powstania języka słowiańskiego doszło na skutek oddziaływania ludów irańskich na w miarę jednorodny pierwotnie obszar językowy, z którego wykształciły się z czasem języki bałtycki i słowiański? Ten ostatni, jak pisał V. Pisani, miał powstać na skutek „iranizacji” południowej części ogromnego obszaru językowego, rozciągającego się od Morza Czarnego aż po Bał-

¹⁶⁰ M. Vasmer, *Kritisches*, s. 176: „Diese liste ist freilich nicht gross, aber ich glaube, dass man, auch wenn man das zweifelhafte streicht, ihr kein ebenbürtiges verzeichnis iranischer lehnwörter im b a l t i s c h e n gegenüberstellen kann”.

¹⁶¹ V. Blažek, *Irano-slavica*, s. 72: „Из отсутствия ясных балтийских параллелей следует, что заимствование происходило уже после распада балто-славянского единства”.

tyk. Nie można zaprzeczyć pogładowi, że oddziaływanie języka irańskiego odegrało ważną rolę w kształtowaniu się języka prasłowiańskiego, ale do powstania tego języka przyczyniły się w większym stopniu warunki fizjograficzne. Fakt ten najlepiej uświadomi nam rzut oka na mapę opracowaną na podstawie mapy Georgija Aleksandrowicza Chaburgajewa (1931–1991), sławisty, dialektologa i znawcy geografii lingwistycznej. Uczony ten, sięgając do wielu opracowań językoznawczych i archeologicznych, opracował w 1979 r. mapę, w której podobnie jak Pisani, chociaż niezależnie od niego, uwzględnił pionierskie badania W. Toporowa i O. Trubaczowa nad hydronimią Naddnieprza¹⁶². G. Chaburgajew umieścił na swojej mapie obok danych językoznawczych też dwa niezwykle istotne elementy fizjograficzne, a mianowicie północną granicę czarnoziemiu oraz zasięg lasostepu nadczarnomorskiego. Jak łatwo zauważyć (zob. mapa 1), północny zasięg czarnoziemiu i północny zasięg lasostepu oraz południowy zasięg „ciągłej” („сплошной”) hydronimii bałtyckiej w zasadzie się pokrywają. A więc mamy wyraźną granicę fizjograficzną, która w dużym stopniu przyczyniła się do wyodrębnienia się dwóch obszarów językowych. W strefie południowej były inne warunki komunikacyjne, nieco inaczej rozwijało się rolnictwo i hodowla, a ponadto inne były warunki oddziaływania ludności koczowniczej na ludność osiadłą. Na terenie lasostepu koczownicy mogli bez trudu poddawać mieszkańców kontroli, w przeciwieństwie do mieszkańców, których osady znajdowały się w strefie trudnych do przebycia lasów i bagien.

Otóż zamieszczone na mapie G. Chaburgajewa nazwy archaicznej hydronimii słowiańskiej (na podstawie ustaleń Toporowa i Trubaczowa) wyraźnie wskazują, że Słowianie zamieszkiwali teren lasostepu nadczarnomorskiego od źródeł Dniestru i Cisy aż po źródła rzeki Sejm, lewego dopływu Desny; na naszej mapie (mapa nr 1) od ramki „wschodniej” do ramki „zachodniej”. Trzeba dodać, że czarnoziemi zamieszkałe przez Słowian¹⁶³ były i nadal są najbardziej urodzajnymi glebami na świecie (warstwa próchnicy sięga niekiedy do 180 cm); trzeba jednak pamiętać, że Słowianie dochodami musieli się dzielić ze swoimi południowymi sąsiadami, najgroźniejszymi koczownikami świata antycznego: Scytami, Sarmatami, a później też Hunami, a nieco wcześniej też z Gotami. Spróbujmy nieco precyzyjniej określić terytorium, które zamieszkiwali Słowianie. W tym wypadku pomocne są ustalenia

¹⁶² Г.А. Хабургаев, *Этнонимия „Повести временных лет”*, Москва 1979, s. 76, mapa 12.

¹⁶³ Jedynym wyjątkiem jest niewielkie terytorium położone pomiędzy środkowym biegiem Prypeci a północną granicą lasostepu. W rejonie tym hydronimia słowiańska i bałtycka wzajemnie się przenikają; można przypuszczać (ponieważ teren ten nie leży w obrębie lasostepu i strefy czarnoziemiu), że obszar ten był jednym z najwcześniejszych terenów ekspansji słowiańskiej.

wybitnego rosyjskiego archeologa W. Siedowa. W wielu pracach, a w tym w swojej często wznawianej i uzupełnianej monografii o początkach Słowian, znajdujemy niezwykle ważne informacje dotyczące dziejów tego rejonu w okresie schyłkowym kultury czerniachowskiej¹⁶⁴.

Otóż uczony ten, badając obszar kultury czerniachowskiej, zauważył, że w jego obrębie wyraźnie wyróżnia się rejon podolsko-naddnieprzański (Подольско-Днепровский регион). Rozpościera się na lasostepie od średniego biegu Południowego Bugu (=Бог=Південний Буг) aż po źródła Suły¹⁶⁵, lewego dopływu Dniepru¹⁶⁶. Obszar ten wyróżnia się znacznym udziałem pochówków ciałopalnych, które przeważnie są pozbawione inwentarza¹⁶⁷. To charakterystyczne cechy wcześnieśredniowiecz-

¹⁶⁴ Na wstępie należy jednak zauważyć, że Walentin Siedow wywodzi Słowian z ziem Polski. Jego zdaniem powstanie kultury pomorskiej na terenie dzisiejszego Pomorza Gdańskiego, a następnie jej oddziaływanie na kulturę lużycką na terenie wschodnim, doprowadziło do powstania kultury grobów podkloszowych, która miała być już kulturą słowiańską. Wniknięcie tej kultury i kultury pomorskiej, a następnie kolejnej kultury z ziem Polski, a mianowicie kultury przeworskiej, w obręb kultury zarubinieckiej miało doprowadzić do uformowania się Słowian Wschodnich. Obecnie przyjmuje się, że kultura przeworska była wieloetniczna, w początkowym okresie rozwijała się pod wpływem celtyckim, a później też germańskim. Wielu polskich archeologów obecnie odnosi ją do Wandalów. Co do celtyckich osadników na Kujawach i południowej Wielkopolsce w okresie kultury przeworskiej zob. M. Andrałojć, M. Andrałojć, *Mennictwo celtyckie na Kujawach. Celtic Coinage in the Kujawy Region*, Poznań 2012; M. Andrałojć, M. Andrałojć, *Nieznane oblicze Związku Lugijskiego – o mennictwie celtyckim na ziemiach polskich. The unknown face of the Lugian Federation – Celtic coinage in the Polish lands*, Inowrocław – Poznań 2014; *Wandalowie – strażnicy bursztynowego szlaku*, Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie, 8 marca – 16 czerwca 2004. Katalog wystawy, Lublin 2004 – tam dalsza literatura. Zob. też o kulturze przeworskiej – *Kultura przeworska. Procesy przemian i kontakty zewnętrzne*, red. K. Kot-Legieć, A. Michałowski, M. Ołędzki, M. Piotrowska, Łódź 2019.

¹⁶⁵ Lewy dopływ Dniepru, po źródła rzeki Udaj, prawego dopływu Suły. Wyodrębnienie tego rejonu jako charakterystycznej części obszaru kultury czerniachowskiej i powiązanie go z Antami, a w tym z późniejszymi kulturami archeologicznymi praską i pieńkowską, Walentin Siedow podtrzymał w innych swoich publikacjach – zob. В. Седов, *Анты, [w:] Этносоциальная и политическая структура раннефеодальных славянских государств и народностей*, red. Г.Г. Литаврин, Москва 1987, s. 18, zob. też А.В. Майоров, *Контакты славянского и сарматского населения северного причерноморья в первые века нашей эры: языковые и культурные аспекты*, Старожитності Степового Причорномор'я і Криму 12 (2005), s. 316, całkowicie akceptuje poglądy Walentina Siedowa, włącznie z identyfikacją Słowian z kulturą przeworską.

¹⁶⁶ В. Седов, *Происхождение и ранняя история славян*, Москва 1979, s. 96 nn; tenże, *Славяне: Историко-археологическое исследование*, Москва 2002, s. 188 n.

¹⁶⁷ Tenże, *Происхождение*, s. 97: „Так, в Масловском могильнике трупосожжения составляют около 70 % всех исследованных захоронений, в Писаревском – 78, в Компаниевском

nych pochówków słowiańskich¹⁶⁸. Drugą niezwykłą cechą osadnictwa tego rejonu jest wykształcenie się i znaczne rozpowszechnienie jako domostwa półziemianki zbudowanej na planie kwadratu z piecem lub kamiennym paleniskiem w jednym z rogów. Domostwo to jest – jak zauważa W. Siedow – identyczne we wszystkich szczegółach ze słowiańskimi półziemiankami znanymi z drugiej połowy pierwszego tysiąclecia¹⁶⁹. Fakt ten jest tym bardziej znamienny, że półziemianki należą – poza rejonem podolsko-naddnieprzańskim – do bardzo rzadkich form budownictwa na obszarze kultury czerniachowskiej; natomiast we wspomnianym rejonie półziemianki są niekiedy dominującą formą budynków mieszkalnych, a w niektórych osadach nawet wyłączną¹⁷⁰. Do tego dochodzi też ceramika, którą W. Siedow uznaje pod względem genetycznym za taką samą ceramikę, jak słowiańska w trzeciej ćwierci pierwszego tysiąclecia¹⁷¹.

A teraz najważniejsze dla nas spostrzeżenie rosyjskiego archeologa. Na podstawie materiałów archeologicznych – pisze W. Siedow – możemy stwierdzić, że w rejonie podolsko-naddnieprzańskim miała miejsce symbioza słowiańsko-irańska¹⁷². Zdaniem uczonego rosyjskiego Słowianie w okresie kultury czerniachowskiej byli

– свыше 90, в Каменском – около 90 и т. п. Вне этого региона погребения по обряду кремации, как правило, сравнительно немногочисленны”.

¹⁶⁸ Tenże, *Славяне*, s. 188: „Весьма существенно и то, что очень многие трупосожжения здесь безынвентарны – черта, как уже отмечалось, весьма характерная для славянского погребачьего ритуала”.

¹⁶⁹ Tenże, *Происхождение*, s. 97: „Но среди многих типов углубленных жилищ в черняховское время вырабатывается и получает распространение квадратная в плане полуземлянка с печью или каменным очагом в одном из углов, сопоставимая по всем деталям со славянскими полуземлянками второй половины I тысячелетия н. э. Полуземляночные жилища изредка встречаются на черняховских поселениях и за пределами Подольско-Днепровского региона”.

¹⁷⁰ Тамże, s. 97: „Однако там они остаются сравнительно редким исключением, в то время как в Подольско-Днепровском регионе полуземлянки иногда являются господствующей формой жилища, а на некоторых поселениях (например, в Демьянове и Черепине) – единственной формой домостроительства”.

¹⁷¹ Тамże, s. 98: „Кроме значительности пшеворских и зарубинецких элементов в культурной характеристике Подольско-Днепровского региона черняховской культуры, о славянской принадлежности его населения можно судить по памятникам V–VII вв. Два существеннейших этнографических признака – лепная керамика и домостроительство – генетически связывают памятники этого региона с достоверно славянскими древностями третьей четверти I тысячелетия н. э.”.

¹⁷² В. Седов, *Славяне*, s. 189: „Таким образом, на основании археологических материалов устанавливается, что в Подольско-Днепровском регионе черняховской культуры имел место славяно-иранский симбиоз”.

elementem bardziej dynamicznym niż Irańczycy, czego dowodem jest nasilająca – wraz z upływem czasu – sławizacja Sarmatów. Oznakami tego procesu jest zmiana orientacji pochówków (na zachodnią) oraz zmniejszanie wyposażenia w grobach, a nawet całkowita rezygnacja z tego wyposażenia. Im bliżej końca kultury czerniachowskiej, tym szybszy zanik irańskich zabytków archeologicznych.

Co możemy sądzić o ustaleniach W. Siedowa dotyczących podolsko-naddnieprzańskiego rejonu? Myślę, że wszystkie spostrzeżenia faktograficzne uczonego rosyjskiego w pełni odzwierciedlają rzeczywiste stosunki osadnicze i kulturowe w tym rejonie. W. Siedow spostrzegł je, mimo że fakty te „klóciły się” z jego ogólnymi wyobrażeniami o Słowianach. Z tego powodu ustalenia te poddawał on, najpewniej nieświadomie, swoistej interpretacji, aby nie wyróciły do góry nogami jego podstawowych poglądów. Przyjął zatem, że owa symbioza słowiańsko-irańska, o której nawet szerzej pisze, odnosiła się wyłącznie do Słowian wschodnich, jak zakładał, tylko do Antów. Wiemy, że to nieprawda, gdyż Irańczycy odcisnęli piętno na pierwotnym języku Słowian, na prasłowiańskim. Oczywiście są pewne pożyczki charakterystyczne tylko dla Słowian wschodnich, ale te – które przywoływaliśmy powyżej – dotyczą całej Prasłowiańszczyzny. Największą gwarancją są tu badania V. Błażeka, który świadomie w swoich poszukiwaniach ograniczył się do pożyczek irańskich w językach północno-zachodniej Słowiańszczyzny. Inną konsekwencją wyznawania przez W. Siedowa poglądów o narodzinach Słowiańszczyzny na terenie dorzeczy Wisły i Odry było jego przekonanie, że to Słowianie podporządkowali sobie Sarmatów i zeslawizowali ich, gdy znad Wisły dotarli na teren Nadczarnomorza. Świadectwem tego marszu miało być rozprzestrzenianie się kultury przeworskiej, którą uczonego rosyjski identyfikuje ze Słowianami. Jak wiadomo, w końcowym okresie istnienia kultury przeworskiej jej południowo-wschodnie krańce dotykały północno-zachodnich krańców kultury czerniachowskiej, co zostało uwidocznione na mapie nr 2. Poglądy te skłoniły W. Siedowa do stwierdzenia, że Słowianie wschodni są potomkami Słowian „przeworskich plemion” i Irańczyków¹⁷³. W świetle wcześniej przedstawionych badań językoznawczych nie ma chyba potrzeby dowodzić nielogiczności poglądów W. Siedowa w zakresie kontaktów słowiańsko-irańskich w okresie prasłowiańskim.

Wielką zasługą rosyjskiego archeologa było „wysledzenie” Słowian na terenie kultury czerniachowskiej, a także znakomite opisanie na podstawie źródeł ich symbiozy z ludnością irańską, co odpowiada wyżej przedstawionym ustaleniom językoznawców,

¹⁷³ Там же, s. 189: „что славянами черняховской культуры в рассматриваемом регионе были не только потомки пшеворских племен, но и ассимилированные местные скифо-сарматы”.

a nawet wskazuje na jeszcze szersze oddziaływanie języka i kultury irańskiej na Słowian niż wynikałoby to z tychże badań. Z drugiej strony trzeba być w tym wypadku ostrożnym, gdyż zwierzchnictwo Irańczyków nad Słowianami powodowało, że nie tylko elity słowiańskie, ale nawet „pospolici” Słowianie mogli starać się naśladować sarmackie wzorce. Innym ważnym spostrzeżeniem W. Siedowa jest zauważenie postępującego procesu sławizacji ludności irańskiej; zagadnienie to było wcześniej znane uczonym rosyjskim i ma bogatą literaturę¹⁷⁴. Proces ten – jak przypuszczam – świadczy o tym, że wraz z pojawieniem się Gotów pozycja Sarmatów względem Słowian podupadła.

Uwzględniając zatem ustalenia językoznawców o stosunkach językowych słowiańsko-irańskich oraz opierając się na spostrzeżeniach W. Siedowa i G. Chaburgajewa uważam, że praojczyzną Słowian był lasostep nadczarnomorski, poczynając od źródeł Dniestru i Cisy aż po źródła rzeki Sejm, lewego dopływu Desny. Obszar wyodrębniony przez W. Siedowa, a mianowicie podolsko-naddnieprzański rejon, stanowił zapewne główne jądro tej praojczyzny. Tu doszło w III, a zwłaszcza w IV w. po Chr. do wykształcenia się kultury duchowej (ciałopalenie i pochówki bez inwentarza) i materialnej (półziemianki z piecem oraz ceramika zbliżona do praskiej) Słowian, która ujawniła się w pierwszych wiekach drugiej połowy pierwszego tysiąclecia po Chr. na ogromnych obszarach wschodniej, południowej i środkowej Europy. Oczywiście nie było to uformowanie się Prasłowian, którzy istnieli już wcześniej, a jedynie ich ostateczne ukształtowanie się. W procesie tym ważną rolę odegrała „deiranizacja” Słowian. Areal opisanego wyżej obszaru rejonu podolsko-naddnieprzańskiego możemy poszerzyć o enklawę położoną po obu stronach Dniepru, niemal aż po jego ujście, a dokładnie do dolnej granicy obecnego Zbiornika Kachowskiego. Uwzględnienie tej enklawy opieram na wcześniejszej mapie W. Siedowa, która nie jest tak schematyczna (co zrozumiałe) jak późniejsza mapa, na podstawie której powstała mapa nr 2 w niniejszym artykule¹⁷⁵.

Praojczyzna Słowian, położona na lasostepie nadczarnomorskim, na długości od źródeł Dniestru po źródła Sejmu, stanowiła skuteczną „zaporę” dla rozprzestrzeniania się irańskich wpływów językowych na Bałtów. Z tego względu nie można uznać obszaru kultury kijowskiej za praojczyznę Słowian; kultura kijowska, jako położona głównie na lewym brzegu Dniepru, nie mogłaby w miarę skutecznie odgradzać Bał-

¹⁷⁴ А.А. Здоров, *К вопросу об ассимиляции сарматов славянами в позднеантичный период*, Записки історичного факультету Одеського державного університету ім. І.І. Мечникова, Вип. 7 (1998), s. 12–19, autor tej rozprawy przytacza wcześniejszą literaturę przedmiotu, chociaż sam polemizuje z poglądem o sławizacji Sarmatów.

¹⁷⁵ В.В. Седов, *Происхождение*, s. 96.

tów od Irańczyków. Ponadto leżała na terenie hydronimii bałtyckiej oraz generalnie poza lasostepem, co – jak wykazujemy poniżej – miało ogromne znaczenie.

Kwestia ta wymaga pewnej refleksji metodologicznej, której rozważenie jest konieczne, mimo że przerywa ona na chwilę ciągłość narracji. Mianowicie językoznawcy zwrócili uwagę, że pierwotna Słowiańszczyzna, aby mogło dojść do powstania tak jednorodnego prajęzyka, musiała zajmować stosunkowo nieduży teren. Niedawno przekonania sławistów w tej kwestii następująco opisał polski sławista Zbigniew Babik: „Trzeba jednak podkreślić, że wizja tzw. «szerokiej» praojczyzny między Odrą a środkowym Dnieprem zdecydowanie traci dziś na popularności właśnie wśród językoznawców, coraz lepiej zdających sobie sprawę, iż jednolity na przestrzeni wielu stuleci kierunek ewolucji językowej na tak wielkim obszarze nie jest prawdopodobny – zwłaszcza wobec stwierdzanego przez archeologię braku analogicznych objawów integracyjnych w zakresie kultury materialnej tego terytorium”¹⁷⁶.

Te obserwacje językoznawcze skłaniają nas do przyjęcia założenia, że praojczyzna Słowian miała stosunkowo nieduże rozmiary; z naszej strony trzeba też dodać, że tylko takie „ograniczone” rozmiary pozwalały Scytom narzucić całemu ludowi indoeuropejskiemu często przywoływaną reformę religijną. Twierdzenie, że był to nieduży obszar, należy rozumieć w ten sposób, że był on nieduży jak na obszar mieszczący lud, który dał początek jednemu z najliczniejszych ludów indoeuropejskich; musimy pamiętać, że Słowianie – w momencie rozpoczęcia wędrówek, które zresztą trwały kilka wieków – byli jednym z największych ludów ówczesnej Europy, z pewnością dorównywali Celtom czy Germanom. W tym miejscu wpadamy jakby w pułapkę: stosunkowo mała praojczyzna, w której mieszczą się niemałe rzesze Słowian. Tę sprzeczność rozwiązuje lokalizacja praojczyzny Słowian właśnie na terenie lasostepu nadczarnomorskiego, co jednak nie jest rezultatem spekulacji, a wyłącznie rezultatem badawczym.

W jaki sposób mogło dojść na tak (stosunkowo) niewielkim obszarze do prawdziwej eksplozji demograficznej, najpóźniej na przełomie V i VI w. po Chr., pouczają nas analogie średniowieczne. Zdają sobie sprawę, że trudno porównywać wydarzenia z czasów wczesnośredniowiecznych do wysokośredniowiecznych (terminologia niemiecka, której brakuje polskiej mediwistyce), ale odpowiadają one nam na pytanie, czy w krótkim czasie na lasostepie nadczarnomorskim mogło dojść do gwałtownego wzrostu populacji. Mianowicie w czasach średniowiecznych mamy

¹⁷⁶ Z. Babik, *Wspólnota językowa prasłowiańska*, [w:] *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, red. S. Tabaczyński, A. Marciniak, D. Cyngot, A. Zalewski, Poznań 2012, s. 854.

do czynienia z dwiema wielkimi ekspansjami demograficznymi. Pierwsza z nich to ogromny strumień osadników dolnoniemieckich z Hellwegu; migracja ta w końcu XI w. ruszyła na Wschód, zmieniając w XII–XIV w. etniczne oblicze Meklemburgii, Pomorza Zachodniego, Pomorza Gdańskiego, Prus, Inflant oraz Estonii. Drugi strumień, tym razem ludności górnoniemieckiej, mniej więcej w tym samym czasie, ruszył z okolic Magdeburga i Halle w kierunku Śląska, Małopolski, Wielkopolski, Mazowsza i Rusi Czerwonej. Czym był Hellweg? To kraina, którą tworzy bardzo wąski pas lessowej równiny (Hellwegbörden), rozciągający się od Dortmundu w stronę Padernornu¹⁷⁷. Były to i nadal są bardzo urodzajne gleby; część Hellwegu, a mianowicie Równina Soestu (Soester Börde) jest najbardziej urodzajnym terenem rolnym w Niemczech; pod tym względem ustępuje ona jedynie czarnoziemom Równiny Magdeburskiej (Magdeburger Börde). Nie ulega zatem wątpliwości, że gwałtowny wzrost ludności, w czasach ekstensywnego rolnictwa, był możliwy jedynie dzięki urodzajnym glebom. Czarnoziemny na stepie i lasostepie nadczarnomorskim były i są najbardziej urodzajnymi glebami na świecie. Panuje powszechne przekonanie, że dzisiaj mogłyby wykarmić ludność całego świata.

Rozmiary podolsko-naddnieprzańskiego rejonu liczyły około 100 do 110 tys. kilometrów kwadratowych, a obszar archaicznej słowiańskiej hydronimii, bez terenów na południe od Prypeci, zbliżał się do 230–240 tys. kilometrów kwadratowych. Po zeslawizowaniu Sarmatów, wycofaniu się Gotów i upadku Hunów, populacja Słowian, po raz pierwszy od około 1300 lat „pozostawionych samym sobie”, gospodarujących na najbardziej urodzajnych ziemiach świata, gwałtownie wzrosła. Tylko te ziemie mogły zapewnić taki wzrost demograficzny.

Gdy Jordanes po raz pierwszy wspomina o Słowianach, to zajmują oni już cały lasostep i step nadczarnomorski. To pozwoliło im w krótkim czasie tak zwiększyć populację, że bez trudu mogli zalać ogromne połacie Europy Środkowej, Wschodniej i Południowej. Żadne błota Prypeci czy nawet dorzecze środkowego (kultura kijowska) lub górnego Dniepru, a nawet obszar dorzecza Odry i Wisły, w czasach ekstensywnego rolnictwa i ogromnego zalesienia tej części Europy, nie potrafiłyby zapewnić warunków dla tak znacznego wzrostu populacji. Takie warunki mógł zapewnić jedynie lasostep nadczarnomorski. Zidentyfikowanie centrum praojczyzny Słowian z podolsko-naddnieprzańskim rejonem jest istotne jeszcze z jednego punktu widzenia. Mianowicie wszystko wskazuje na to, że po pojawieniu się Gotów

¹⁷⁷ Termin *hellweg* ma wiele znaczeń, główne z nich to ‘westfalski ciąg komunikacyjny’; były też inne (niż westfalski) *hellwegi*.

w strefie nadczarnomorskiej Prasłowianie w całości pozostawali w obrębie ich wpływów; przemawiałoby za tym położenie wspomnianego regionu w obrębie obszaru zajętego przez kulturę czerniachowską, którą powszechnie uważa się za rejon wpływów politycznych Gotów. Fakt ten zarejestrowała też tradycja gocka; u Jordanesa czytamy: *Nam hi, ut in initio expositionis vel catalogo gentium dicere coepimus, ab una stirpe exorti, tria nunc nomina ediderunt, id est Venethi, Antes, Sclaveni; qui quamvis nunc, ita facientibus peccatis nostris, ubique deseviunt, tamen tunc omnes Hermanarici imperiis servierunt*¹⁷⁸. W tym miejscu należy też dodać, że dziesiątki tysięcy rolników słowiańskich na lasostepie nadczarnomorskim z pewnością były materialną podstawą niezwykłych podbojów wspomnianego w źródle króla Ermanaryka.

Kilka słów należałoby poświęcić rozważaniom o możliwości wcześniejszego pobytu Słowian na tym obszarze. Kwestię tę prędzej czy później rozwiążą archeologia i genetyka. Dziś, dzięki ustaleniu położenia praojczyzny Słowian w III–IV w. po Chr. wiemy, dla jakiego terytorium należy na nowo przeanalizować sprawozdania archeologiczne i w jakim rejonie Nadczarnomorza powinni archeolodzy, antropolodzy i genetycy poszukiwać Słowian. Na podstawie źródeł językowych i analogii z późnego okresu rozwoju kultury czerniachowskiej można jedynie przypuszczać, że we wcześniejszym okresie Słowianie żyli w tym samym miejscu, na lasostepie, w symbiozie (charakterystyczny termin W. Siedowa) nie z Sarmatami, lecz ze Scytami. Sprawdzenie tej hipotezy musimy pozostawić przyszłym archeologom i genetykom. To, że lasostep i step nadczarnomorski był w czasach dominacji Scytów intensywnie eksploatowany przez społeczności rolnicze, potwierdza w swoich *Dziejach* Herodot, wymieniając licznych rolników m. in. Scytów helleńskich, Scytów-oraczy (Σκύδαι ἀροτῆρες) i Scytów-rolników (Σκύδαι γεωργοί). Wszyscy trudnili się uprawą roli, a helleńscy Scytowie, a także Alizonowie: „mają zresztą ten sam tryb życia co Scytowie, sięją jednak i żywią się zbożem, nadto cebulą, czosnkiem, soczewicą i prosem. Poza Alizonami mieszkają Scytowie-oracze, którzy nie dla pożywienia sięją zboże, lecz dla sprzedaży”. Dalej pisze Herodot: „A jeżeli przejdzie się Borystenes, pierwszą od morza jest kraina Hylaja; jeżeli się od niej pójdzie w górę, mieszkają tam Scytowie-rolnicy: tych zamieszkali nad rzeką Hypanis Hellenowie nazywają Borystenitami, siebie samych zaś Olbiopolitami. Ci więc Scytowie-rolnicy zamieszkują pas ziemi na wschód, w rozciągłości trzech marszów dziennych, a sięgają aż

¹⁷⁸ *Iordanis Romana et Getica*, rec. Th. Mommsen, MGH Auct. ant., Bd. V/1, Berolini 1882, s. 88; zob. też И.В. Зиньковска, «Регнит» Эрманариха: лингвистический и исторический анализ, Вестник БГУ серия: Лингвистика и межкультурная коммуникация 1 (2010), s. 215–219.

do rzeki, która nazywa się Pantikapes, na północ zaś wynosi ten pas ziemi jedenaście dni żeglugi Borystenesem w górę¹⁷⁹. Herodot kilkakrotnie jeszcze powraca do owych Scytów-rolników (ks. IV 53–54). Już we wczesnym okresie identyfikowano te dwa odłamy Scytów, tj. oraczy, a zwłaszcza rolników ze Słowianami. Pavol Šafárik w swoich *Starożytnościach słowiańskich*, w końcu lat trzydziestych XIX w. uważał, że Scytowie-rolnicy i ich pobratymcy byli wedle wszelkiego prawdopodobieństwa „słowiańskiego szczepu”. P. Šafárik pisał „podług niego Scytowie rolnicy (Σκῦδαι γεωργοί) mieszkali w stronie północnozachodniej od Scytów koczowniczych, poczynając przy ujściu rzeczki Pantikapes czyli dzisiejszych Końskich wód [obecnie rzeka Kinśka – lewy dopływ Dniepru] obok Dniepru idąc w górę w szerz 3, a wzdłuż 10 dni drogi. Podług tego wymiaru domyślać się można, iż siedliska ich rozciągały się na północ prawie ku dzisiejszej rzece Psole. Pobratymcy ich, Scytowie oracze (Σκῦδαι ἀροτριεῖς), zajmowali przestrzeń krain środkowych od dolnego Dniepru aż ku źródłom Bohu i Dniestru¹⁸⁰. W literaturze rosyjskiej wielokrotnie głoszono pogląd, że Scytowie-oracze i Scytowie-rolnicy byli Słowianami¹⁸¹. Kwestię tę powinny w przyszłości rozstrzygnąć przede wszystkim badania genetyczne, a ze swojej strony chciałbym jedynie podkreślić, że ludy te zajmowały tereny lasostepu, zbliżone swoimi granicami do terenów, które uznaliśmy za ojczyznę Prasłowian w IV w. po Chr. Z dwóch jeszcze względów należy domniemywać, że owi Scytowie-rolnicy i Scytowie-oracze byli Słowianami. Po pierwsze, przemawia za tym ich potencjał demograficzny, a po drugie wynikająca z ich nazwy „symbioza” ze Scytami¹⁸².

¹⁷⁹ Wśród rolników zamieszkujących ten rejon Herodot wymienia też Alizonów.

¹⁸⁰ P.J. Szafarzyk, *Słowiańskie starożytności*, t. 1, Poznań 1842, s. 376; bliżej o lokalizacji niektórych z wymienionych plemion zob. J. Kolendo, *Pustki osadnicze w Europie barbarzyńskiej według przekazów autorów antycznych*, Przegląd Historyczny 78 (1987), 3, s. 357–374; W. Sieber, *Das Bild Europas in den Historien: Studien zu Herodots Geographie und Ethnographie und seiner Schilderung der persischen Feldzüge*, Innsbruck 1995, s. 162 nn; B. Panzer, *Quellen zur slavischen Ethnogenese. Fakten, Mythen und Legenden* (Originaltexte mit Übersetzungen, Erläuterungen und Kommentaren), Lang 2002, s. 12; P. Kochanek, *Die Vorstellung vom Norden und der Eurozentrismus: eine Auswertung der patristischen und mittelalterlichen Literatur*, Mainz 2004, s. 81 n; H. Parzinger, *Die Skythen*, München 2016, s. 63 n.

¹⁸¹ Pomijam ogromną literaturę na temat tego fragmentu *Dziejów* Herodota; co do poglądów uczonych rosyjskich zob. T. Lehr-Splawiński, *Zagadnienie pochodzenia Słowian w świetle nauki polskiej i rosyjskiej*, Światowit 20 (1948–1949), s. 46 nn; В.В. Мавродин, *Образование древнерусского государства*, Ленинград 1945, s. 16.

¹⁸² Skalę „scytyzacji” dorzecza Dniepru dolnego, środkowego, a nawet górnego, w tym zmianę rytuału pogrzebowego na sytyjski w ostatniej połowie pierwszego tysiąclecia przed Chr. podsumowuje m. in. uczony białoruski С.Е. Рассадин, *Первые славяне. Славяногенез*, Минск 2008,

W tym ostatnim wypadku świadomie posługuję się terminem W. Siedowa¹⁸³, gdyż uważam, że system ten jako pierwsi wypracowali Scytowie, a Sarmaci stali się jego beneficjentami na skutek pokonania i wyparcia Scytów. Owa dominacja Scytów nad „oraczami” i „rolnikami”, która wyłania się z nazwy (analogicznie do nazwy Scytowie helleńscy) znajduje, moim zdaniem, potwierdzenie w badaniach językoznawczych nad wpływem języków irańskich na język prasłowiański.

Dla Scytów rolnicy nadczarnomorscy byli cennym „nabytkiem”, dzięki któremu nie tylko mogli się wyżywić, ale również się bogacili. Z pewnością słynne złoto Scytów, podziwiane przez nas dzisiaj i inne wszelkie bogactwo tych koczowników, w większym stopniu pochodziło z dochodów z wymiany handlowej niż z wojenki i łupiestwa. Do Olbii płynęły niezliczone towary z Nadczarnomorza, a w tym produkty rolne. Te ostatnie były też potrzebne koczownikom, zwłaszcza w czasie zimy, gdy brakło kumysu. Oczywiście nierzadko musiało się zdarzać, że w wyniku wojen, zwłaszcza wewnętrznych, płonęły osady słowiańskie. Mamy nawet bardzo dobrze zachowane ślady takich zniszczeń. Nie musiały być to konieczne wojny Scytów ze Słowianami (choć pamiętamy o wojnach Scytów ze swoimi niewolnikami, po powrocie z wojny z Medami), częściej zapewne zdarzały się wojny wewnętrzne pomiędzy Scytami; w czasie takich wydarzeń ludność słowiańska kryła się w lasach środkowego dorzecza Dniepru. Ale nawet te nieszczęścia, które opisują archeolodzy rosyjscy, ukraińscy i białoruscy, przyczyniały się do sławizacji tamtejszych terenów.

Nie wiemy, co przyniosło Słowianom panowanie Hunów, którzy pokonali Gotów i wypędzili ich z tych terenów, chociaż, jak wiemy, część ludności gockiej pozostała. Można jedynie przypuszczać, że Słowianie, mający za sobą bogate doświadczenia w koegzystencji z ludami koczowniczymi (Scytowie i Sarmaci), potrafili w miarę szczęśliwie przetrwać trudne zwierzchnictwo Hunów. Po rozpadzie ich państwa,

s. 281: „Точно такое же содержание имела скифизация обитателей не только лесостепи на Среднем Днепре, но и лесов на Верхнем. При этом скифизация юхновской культуры зашла настолько далеко, что под ее влиянием кардинально изменилась даже такая консервативная и интимная сфера, как погребальная обрядность. Примером здесь может служить могильник VI–V вв. до н.э. у села Долинское в Южной Черниговщине. Это уже не захоронения результатов кремации в стороне, в небольшой круглой ямке, а фунтовые могилы с труположениями вместе со скифскими металлическими укрешениями. Юхновское Долинское из-за совпадения обрядности даже было ошибочно причислено к памятникам лесостепной скифонидной культуры”.

¹⁸³ Musimy jednak pamiętać, że Walentin Siedow myślał (błędnie), że to Słowianie znad Wisły „zaopiekowali się” Sarmatami, a było odwrotnie; dopiero po inwazji Gotów władztwo sarmackie nad całą Słowiańszczyzną podupadło.

na początku VI w., rozpoczęli ekspansję w kierunku Bizancjum. Jordanes wymienia wówczas dwa wielkie ludy słowiańskie, mieszkające nad północnym brzegiem Czarnego Morza, a mianowicie Sklawinów oraz Antów. Jest to pierwsza, niepodlegająca dyskusji, wzmianka o Słowianach w przekazach pisanych. Znamienne, że według tego przekazu Słowianie zajmują teren mniej więcej zbliżony do terenu swojej praojczyzny. Różnica w stosunku do pierwotnego zasięgu prasłowiańskiego osadnictwa, sprowadza się najpewniej tylko do tego, że zdążyli w swojej ekspansji już nieco posunąć się w stronę Zachodu i oczywiście zajęli tereny stepu opuszczone przez koczowników. Relacja Jordanesa o Słowianach sprawia pewien kłopot, gdyż w innym miejscu wspomina on trzeci lud czy plemię słowiańskie, a mianowicie Wenetów¹⁸⁴. Podobnie jak J. Kolendo uważam, że początkowo terminem tym oznaczano Bałtów i to nie tylko północnych, zamieszkujących tereny późniejszej Sambii, ale w ogóle znaczną część Bałtów zamieszkujących dorzecze Niemna oraz górny i środkowy Dniepru. Jak wspomniałem, w czasie niepokojów w państwie Scytów część ludności słowiańskiej uciekała w kierunku północnym, co zapoczątkowało sławizację części Bałtów mieszkających nad Dnieprem. Z czasem nazwa Wenetów przeszła z Bałtów na Słowian i najpewniej owe plemię Wenetów, które wspomina Jordanes, to właśnie zeslawizowani Wenetowie, kierujący się w swojej ekspansji na północny Zachód.

4. O jeszcze jednym niezwykłym sąsiedztwie Słowian

Powinniśmy jeszcze postawić pytanie, czy Słowianie lub ich przodkowie mieszkali już w rejonie lasostepu nadczarnomorskiego, gdy przybyli tam Scytowie. Czy też odwrotnie, Słowianie dotarli w ten rejon, gdy był już zamieszkały i opanowany przez Scytów? Musimy pamiętać, że pisząc w tym wypadku o Słowianach, mamy na myśli ich przodków, których „słowiańskość” była dopiero *in statu nascendi*.

Z *Dziejów* Herodota wiemy, że przed przybyciem Scytów na step pontyjski, był on zamieszkały przez Kimmerów. Kim byli pod względem językowym Kimmerowie? Na to pytanie nie udało się dotychczas nauce odpowiedzieć. Z kilku zachowanych imion wynikałoby, że przynajmniej elita była irańskiego pochodzenia lub przynajmniej, że była ziranizowana. To nie wyklucza poglądu, że język Kimmerów mógł być odrębnym językiem indoeuropejskim, bardziej spokrewnionym z językiem

¹⁸⁴ O wszelkich aspektach językoznawczych tego etnonimu zob. ostatnio Z. Babik, *Wspólnota*, s. 843 n; o Wenetach w ogóle – J. Strzelczyk, *Zapomniane narody Europy*, Wrocław 2006, s. 13–50.

trackim czy protoarmeńskim niż z językiem irańskim¹⁸⁵. Czy Kimmerowie zdążyli jeszcze być sąsiadami Słowian? Ci pierwsi, jak wiemy z przekazu Herodota, z obawy przed Scytami, opuścili step nadczarnomorski i zjawili się w ostatniej ćwierci VIII w. przed Chr. w Azji Mniejszej¹⁸⁶. Co do tego ostatniego faktu nie ma wątpliwości, gdyż Kimmerowie pojawiają się tam w licznych źródłach, m. in. asyryjskich, greckich, hebrajskich. Jeżeli uznamy za prawdziwą relację Herodota o pierwotnych siedzibach Kimmerów na terenie stepu pontyjskiego, co potwierdzają również niektóre toponimy¹⁸⁷, to wówczas ostrożnie możemy przyjąć, że Kimmerowie najpóźniej opuścili step pontyjski w trzeciej ćwierci VIII w. przed Chr.

Po przedstawieniu tych kilku podstawowych informacji o Kimmerach, przejdźmy do krótkiego omówienia rozprawy znakomitego wiedeńskiego slawisty Georga Holzera z 1989 r. o zapożyczeniach z nieznanego języka indoeuropejskiego w językach prasłowiańskim i prabaltyckim¹⁸⁸. W pracy tej, która spotkała się z żywym zainteresowaniem uczonych¹⁸⁹, G. Holzer dowodzi, że w języku prasłowiańskim i częściowo też prabaltyckim zachowały się wyraźne ślady zapożyczeń z nieznanego indoeuropejskiego języka. Przyjrzyjmy się bliżej argumentacji wiedeńskiego slawisty. Uczony ten głosi, że 45 słowiańskich słów oraz pokrywających się z nimi 11 baltyckich, zostało zapożyczonych z nieznanego języka indoeuropejskiego. Dowodzi on tego na podstawie badania etymologii tych wyrazów, którą można lepiej i bardziej przekonywująco zdefiniować lub w ogóle ustalić, a przede wszystkim sprowadzić do praindoeuropejskich rdzeni i tematów wyrazowych zgodnie z prawem głosowym

¹⁸⁵ A. Loma, *Skythische Lehnwörter*, s. 334.

¹⁸⁶ Pomijam olbrzymią literaturę dotyczącą Kimmerów i odsyłam czytelników do polskojęzycznej rozprawy autorstwa wybitnego archeologa rosyjskiego: I. Kamienieckiego, *Kimmerowie*, *Studia i Materiały Archeologiczne* 14 (2009), s. 68 n. Autor, Игорь Сергеевич Каменецкий (1930–2014), był wówczas profesorem Instytutu Archeologii Rosyjskiej Akademii Nauk.

¹⁸⁷ W nauce przypisuje się Kimmerom różne kultury archeologiczne, ale należy te poglądy traktować z największą ostrożnością; wspomniany w poprzednim przypisie archeolog rosyjski Igor Kamieniecki pisze m.in.: „O ich obecności [na stepie pontyjskim – uwaga T.J.] świadczy niewielka ilość danych toponomicznych, jeśli zaś chodzi o dane archeologiczne, to na razie nie udało się w sposób nie budzący wątpliwości powiązać z Kimmerami żadnych znalezisk”.

¹⁸⁸ G. Holzer, *Entlehnungen aus einer bisher unbekanntem indogermanischen Sprache im Urslavischen und Urbaltischen*, Wien 1989.

¹⁸⁹ F. Kortland, *An Indo-European substratum in Slavic?*, [w:] *Languages in Prehistoric Europe*, eds. A. Bammesberger, T. Venneman, M. Bieswanger, J. Grzega, Heidelberg 2003, s. 253–260; R. Matasović, *Substratum words in Balto-Slavic*, *Filologija* 60 (2013), s. 75–102; G. Holzer, *Kritisches und Antikritisches zum „Temematischen“*, *Filologija* 71 (2018), s. 61–73.

i zgodnie z semantyką, jeśli przy badaniu ich etymologii posłużymy się sześcioma obcymi prawami głosowymi¹⁹⁰. G. Holzer wysuwa hipotezę, że słowa te, zanim zostały zapożyczone przez Słowian i Bałtów, były najpierw używane w innym języku, a mianowicie w języku, który jest zdefiniowany przez owe sześć praw głosowych. Ów język z sześcioma prawami głosowymi, z którego to języka mają pochodzić zapożyczenia w języku słowiańskim i bałtyckim, uczony austriacki umownie nazywa: „*Temematische Sprache*”. To określenie na potrzeby tego artykułu spolonizujemy następująco: „temematyczny” język. Nazwa ta, czy to w niemieckim oryginale czy spolonizowana, wygląda i brzmi dość dziwnie; kryje się za nią, jak wyjaśnia sam autor, akronim (*Merkwort*) od pierwszych liter rodzajów spółgłosek, których przekształcanie następowało po kolei chronologicznie w tym języku, za sprawą wymienionych sześciu praw głosowych. Tak więc najpierw spółgłoski *tenuis* przekształcały się w spółgłoski *media*, a następnie *media aspirata* w *tenuis*, czyli: *tenuis* > *media*, *media aspirata* > *tenuis* = „tememat” + niemiecki przyrostek tworzący przymiotniki = temematisch. Nie dla wszystkich czytelników zrozumiałe są też pojęcia *tenuis* etc., którymi posługuje się autor. To łacińska terminologia językoznawcza, wprowadzona przez rzymskich gramatyków, wzorujących się na pojęciach, którymi posługiwali się gramatycy greccy. Terminologia ta do językoznawstwa trafiła w XIX w. i jest obecna w nauce do dnia dzisiejszego. O jakie rodzaje zmian w naszym konkretnym przypadku chodzi, przekonamy się, poznając owe sześć praw „temematycznego” języka. Prawa te brzmią następująco:

1. Praindoeuropejska spółgłoska *tenuis* zmienia się w odpowiednią spółgłoskę *media*: $p > b$, $t > d$, $k > g$, $q^h > g^h$.
2. Praindoeuropejska spółgłoska *media aspirata* staje się *tenuis*: $bh > p$, $dh > t$, $gh > k$, $g^h > q^h$.
3. Praindoeuropejska *liquida sonans* staje się odpowiednią niesylabową *liquidą* + *o*: $r > ro$, $l > lo$.
4. Praindoeuropejska długa samogłoska staje się przed tauto- i heterosylabiczną spółgłoską zgłoskotwórczą odpowiednią krótką samogłoską: $\bar{a}S > aS$, $\bar{e}S > eS$, $\bar{o}S > oS$, $\bar{i}S > iS$, $\bar{u}S > uS$ (*S* zamiast *ĵ*, *ŷ*, *r*, *l*, *m*, *n*).

¹⁹⁰ G. Holzer, *Entlehnungen*, s. 9: „Etwa 45 slavische und baltische Wörter lassen sich z. T. besser und überzeugender, z. T. aber überhaupt zum ersten Mal lautgesetzlich und semantisch korrekt auf uridg. Wurzel und Stämme zurückführen, wenn man bei ihrer Etymologisierung vor den slavischen bzw. baltischen Lautgesetzen sechs fremde Lautgesetze anwendet und erst die so gewonnenen Lautungen die gewohnten slavischen und baltischen Lautgesetze – und zwar vom ersten an alle jeweils anwendbaren – durchmachen läßt”.

5. Praindoeuropejskie *e* przed tautosylabicznym *r* staje się *i*: *erC/# > irC/#* (*C/#* czytaj: spółgłoska lub pauza”).
6. Praindoeuropejski dyftong, po którym następuje sekwencja spółgłoski z samogłoską, otrzymuje akcent ostry. Następnie G. Holzer wymienia 18 przypadków takich sytuacji¹⁹¹.

Sławista wiedeński wymienia następujące słowa, które można uznać w języku słowiańskim za zapożyczenia z języka „temematycznego”:

borzda ‘Fruchte’; *proso* ‘Hirse’; *bǫrǫ* ‘Hirse’; *zobǫ* ‘Hafer, Futer’; *zona* ‘taube Körner’; *loboda* ‘Gänsenfuß, Melde’; *smǫrdǫ* ‘Bauer’; *sębrǫ* ‘Bauer’; *tęsto* ‘Teig’; **krotǫ* ‘gezähmt’; *sverępǫ* ‘ungezähmt’; *za-tvoriti* ‘schließen’; *pǫto* ‘Fessel, Strick’; *zvon-* ‘*Hund’; *tęxa* in *tęšiti* ‘säugen’; *toliti* ‘Durst stillen’; *telę* ‘Kalb’; **drevǫ* ‘alt’; *bolna* ‘Fell, Haut’; *golęnb* ‘Unterschenkel’; *bedro* ‘Oberschenkel’; *ędro* ‘Busen, Eingeweide’; *zǫbrǫ* ‘Wisent, *hornlos’ **bedro* ‘Feder, Flügel’; *svepetǫ* ‘Honigwabe’; *trǫtǫ* ‘Drohne’; *prokǫ* ‘Vorrat, Rest’; *gǫrnǫ* ‘Topf, Kessel’; *svobodǫ* ‘frei’; *slobodǫ* ‘frei, könnend’; *sirǫ* ‘verwaist’; *trǫtǫ* ‘Wache, Schar’; *gojb* ‘Ruhe, Friede’; *iz-gojb* ‘Freigekaufter’; *mǫsta* ‘Rache, Strafe’; *pǫtati* ‘achtgeben, fragen’; *ne-pǫtja* ‘Vorwand’; *dolga* ‘Brett, Fußboden’; *porkǫ* ‘Turm, Katapult’; *tvǫrdǫ* ‘eingeschlossen’; *tǫkǫ* ‘zusammenpassend’; *gvęzda/žvaizde* ‘Stern’; *po-jetǫ* ‘singt’; *ędro* ‘Kern, Hode’; *golǫbǫ* ‘Taube’¹⁹².

Wcześniej wymienione prawa głosowe, a także szereg kryteriów, które zostały dokładnie omówione, pozwalają przyjąć zdaniem G. Holzera, że zapożyczając wymienione słowa Protosłowianie i Protobałtowie traktowali je jak dziedzictwo praindoeuropejskie. Każdy z zapożyczonych wyrazów został omówiony przez wiedeńskiego sławistę w ramach tematycznych działów: rolnictwo (Ackerbau), hodowla (Viehzucht), bartnictwo (Imkerei), przetwórstwo (Bevorratung), społeczeństwo (Gesellschaft), ciesielstwo (Zimmerei), szczególne (Sonstiges). Analizując te słowa, G. Holzer kierował się wyżej wymienionymi prawami głosowymi oraz licznymi innymi kryteriami kontrolnymi, które zostały przedstawione w części wstępnej. Istotne, że każde z wymienionych zapożyczeń zostało dokładnie zanalizowane z punktu widzenia etymologii, przy czym autor bardzo skrupulatnie zreferował dotychczasowy stan badań w tym zakresie.

Ostatni rozdział pracy autor poświęca identyfikacji „temematycznego” języka z językiem Kimmerów. G. Holzer pisze, że chodzi przy tym o hipotezę roboczą,

¹⁹¹ Tamże, s. 13.

¹⁹² Tamże, s. 50.

która wprawdzie prawie sama się narzuca za sprawą wielu danych, ale generalnie jest jednak dalece mniej pewna niż pogląd, że język „temematyczny” istniał i że istnieje w językach prasłowiańskim i prabałtyckim warstwa zapożyczeń z języka „temematycznego”¹⁹³. Poza przekazami źródeł pisanych o obecności niegdyś Kimmerów na stepie nadczarnomorskim świadczą antyczne nazwy geograficzne: (1) Κιμμέριον ἄκρον (im Kuban'-Gebiet), (2) Κιμμερικὸς Βόσπορος (die Straße von Kerč'); (3) Κιμμέριον (eine Ortschaft auf der Krim); (4) Κιμμέριον ὄρος (ein Berg auf der Krim). Na podstawie nazwy etnicznej Kimmerów, przekształceń w zapisach akkadyjskich, analizy hydronimii nadczarnomorskiej, nielicznych nazw osobowych Kimmerów i niewielkiego „leksykonu” języka Kimmerów, liczącego siedem (!) słów zachowanych w innych językach niż słowiańskim czy bałtyckim, G. Holzer przekonująco dowodzi, że wszystkie te resztki języka Kimmerów rządzą się prawami głosowymi, które on zidentyfikował dla języka „temematycznego”. Stawia więc znak równości pomiędzy odtworzoną częścią języka „temematycznego” a językiem Kimmerów.

Wywód jego jest bardzo przekonujący, a rzetelność i wiarygodność jego ustaleń potwierdza fakt, że ta identyfikacja jest – moim zdaniem – „niewygodna” (!) dla samego odkrywcy. Dlaczego uważam, że to odkrycie, czyli identyfikacja języka „temematycznego” z językiem Kimmerów jest „niewygodna” dla G. Holzera. Otóż uczony ten od dawna przyjmował i nadal przyjmuje, że pierwotna praojczyzna Słowian leżała na terytorium położonym na północny wschód od Karpat, a więc daleko od pierwotnych siedzib Kimmerów nad Morzem Czarnym¹⁹⁴. G. Holzer natychmiast

¹⁹³ Tamże, s. 177: „Es handelt sich dabei um eine Arbeitshypothese, die sich zwar durch manche Einzeldaten fast aufdrängt, im großen und ganzen aber dennoch weitaus unsicherer ist als die Annahme, daß das Temematische (...) existiert hat und daß es eine temematische Lehnwortschicht im Urslawischen und Urbaltischen gibt”.

¹⁹⁴ G. Holzer, *Urslawisch*, <https://eeo.aau.at/wwwg.uni-klu.ac.at/eeo/Urslawisch.pdf> [dostęp z dnia 12 V 2020]: „Dieses riesige Territorium hatte das Slawentum gegen 600. Chr. im Zuge seiner «großen Expansion» eingenommen. Ausgangspunkt dieser Expansion war ein kleineres Siedlungsgebiet, das sich von außen an den Karpatenbogen anlehnte und die Walachei umfasste (vgl. die Karte in Vaňa 1983: 40). Dieses kleinere Gebiet war spätestens seit dem frühen 6. Jh. slawisch, zuvor aber dürfte sich das slawische Siedlungsgebiet auf ein noch kleineres Gebiet nördöstlich der Karpaten beschränkt haben, das man als die slawische »Urheimat« betrachtet”. Tu można dodać, że niedawno z trochę podobną koncepcją o praojczyźnie Słowian wystąpił znany slawista Jürgen Udolph, który umieszcza pierwotne siedziby Słowian w rejonie Bukowiny, zob. J. Udolph, *Heimat und Ausbreitung slawischer Stämme aus namenkundlicher Sicht*, [w:] *Die frühen Slawen – von der Expansion zu gentes und nationes*, Beiträge der Sektion zur slawischen Frühgeschichte des 8. Deutschen Archäologiekongresses in Berlin, 06.–10. Oktober 2014, hg. v. F. Biermann, T. Kersting, A. Klammt, Langenweissbach 2016, s. 27–51. Wszystkie te

zdał sobie sprawę, że kwestia ta wymaga wyjaśnienia: jak Słowianie i Kimmerowie mogli zetknąć się ze sobą? Prawdę powiedziawszy nie znalazł na to wiarygodnego wyjaśnienia.

Najpierw spróbował ustalić, kiedy Słowianie i Bałtowie mogli zapożyczyć owe 45 słów od Kimmerów. Ta część jego wywodu, chociaż oparta jest na niepewnych w tym wypadku źródłach archeologicznych (pamiętamy o opinii moskiewskiego archeologa Igora Kamienieckiego), nie budzi szczególnych wątpliwości. Otóż na stepie (lasostepie) nadczarnomorskim Kimmerowie do około 900 r. mieli trudnić się rolnictwem¹⁹⁵. Później mieli przejść do koczowniczego trybu życia. Wprawdzie rzadko się zdarza, żeby rolnicy stawali się koczownikami, ale w wypadku Kimmerów nie był to krok dobrowolny, a spowodowany został zapewne zagrożeniem ze strony Scytów. Nie można wykluczyć, że tak było. Ponieważ Słowianie i Bałtowie – jak wyżej widzieliśmy – zapożyczyli szereg słów związanych z uprawą roli, to zdaniem G. Holzera musiało to nastąpić najpóźniej około 900 r. przed Chr.

Te wywody slawisty wiedeńskiego, chociaż wysoce hipotetyczne, nie budzą szczególnego sprzeciwu. Dalsze jego rozważania, dotyczące okoliczności zetknięcia się Słowian z Kimmerami, budzą jednak wątpliwości. G. Holzer widzi dwie możliwości nawiązania kontaktów pomiędzy Kimmerami a Słowianami. Pierwsza z nich to przyjęta za rosyjskim uczonym Borysem Rybakowem (Борис Александрович Рыбаков – 1908–2001) hipoteza, że w X w. przed Chr. Kimmerowie najechali siedziby Słowian; druga hipoteza to szczególna interpretacja wyżej przytoczonego opisu Herodota. Zdaniem G. Holzera wspomniani przez Herodota Scytowie-oracze to *de facto* część Kimmerów, która pozostała na stepach nadczarnomorskich, gdy główna ich część przedostała się do Azji Mniejszej. Jak wiadomo z Herodota, pisze G. Holzer, sąsiadami Scytów-oraczy byli Neurowie, którzy zdaniem wielu uczonych byli Słowianami¹⁹⁶. Tak więc na te dwa sposoby, zdaniem wiedeńskiego slawisty, mogło dojść do kontaktów pomiędzy Słowianami i Kimmerami, skutkiem czego

tezy oparte na badaniach językoznawczych, głównie na analizie hydronimii, rejestrują wczesny pobyt Słowian już po opuszczeniu ich rzeczywistej praojczyzny. Nie mogą one jednak w żaden sposób zostać zaakceptowane, gdyż siedziby te nie wyjaśniają skomplikowanych stosunków językowych Irańczycy → Słowianie → Bałtowie. Ponadto terytoria te, podobnie jak błota poleskie czy tereny kultury kijowskiej, nie miały odpowiednich fizjograficznych warunków, aby „wygenerować eksplozję” demograficzną Słowian na przełomie V i VI w.

¹⁹⁵ Według Georga Holzera (s. 188) nazwa etniczna Kimmerowie znaczy tyle co ‘chłopi’. Ma od tego słowa pochodzić słowiański leksem: *smьrdъ* ‘Bauer’.

¹⁹⁶ G. Holzer, *Entlehnungen*, s. 219 n.

było zapożyczenie przez Słowian 45 leksemów, a przez Bałtów – 11. Wydaje się, że nie ma potrzeby podkreślania niewiarygodności obydwu hipotez.

Gdy natomiast za praojczyznę Słowian przyjmiemy lasostep nadczarnomorski, to wówczas językoznawcze ustalenia G. Holzera zyskują na prawdopodobieństwie. Język Kimmerów oddziaływałby na ich północnych sąsiadów – Słowian, a w mniejszym stopniu na Bałtów, których od Kimmerów oddzielałyby właśnie Słowianie. Proporcje między zapożyczeniami z języka Kimmerów w języku słowiańskim (45) i bałtyckim (11), przemawiają za tym, że tak rzeczywiście było. Mielibyśmy tu do czynienia z podobnym mechanizmem zapożyczania słów, jak w przypadku Scytów i Sarmatów, którzy z czasem zajęli siedziby Kimmerów. Od Scytów i Sarmatów Słowianie zapożyczali znacznie więcej słów niż Bałtowie. I wreszcie argument logiczny; trudno sobie wyobrazić, że Słowianie osiedlili się na terenie lasostepu dopiero po pojawieniu się tam Scytów. Wydaje się, że żaden lud, z własnej woli, nie migrowałby w stronę jednego z najgroźniejszych koczowników epoki starożytnej. Bardziej prawdopodobne jest, że Scytowie „odziedziczyli” Słowian po Kimmerach, a Sarmaci po Scytach. Z tego względu uważamy sąsiedztwo Słowian i Kimmerów za bardzo prawdopodobne, co naszym zdaniem potwierdza językoznawczy zakres hipotezy G. Holzera. Słowianie sąsiadowaliby zatem na południu najpierw z Kimmerami, a następnie ze Scytami, później z Sarmatami, a na koniec, przed opuszczeniem praojczyzny, z Hunami. Przez krótki okres pomiędzy władztwem Sarmatów a Hunów praojczyzna Słowian pozostawałaby w strefie wpływów Gotów.

Podsumowanie

Podsumujmy nasze ustalenia i poglądy:

1. Dzięki odmiennym warunkom osadniczym oraz na skutek oddziaływania Irańczyków (V. Pisani) doszło do wykształcenia się wspólnoty słowiańskiej spośród tej części ludów indoeuropejskich, które zamieszkiwały tereny od Morza Czarnego aż po Bałtyk. Na skutek „pęknięcia” tej wspólnoty ludów, na północy doszło do wykształcenia się Bałtów, a na południu – Słowian.
2. Słowianie jeszcze przed rozpadem wspólnoty prasłowiańskiej zamieszkiwali tereny lasostepu nadczarnomorskiego.
3. Od północy sąsiadami Słowian byli Bałtowie, a od południa ludy irańskie, zamieszkujące step nadczarnomorski; najpierw byli to Scytowie, a później Sarmaci. Pewne dane językoznawcze wskazują, że pierwszymi południowy-

- mi sąsiadami Słowian, jeszcze przed Scytami, mogli być Kimmerowie, którzy w VIII w. przed Chr. opuścili stępy nadczarnomorskie.
4. Scytowie, opanowując stępy nadczarnomorskie, narzucili hegemonię Słowianom, później ich rolę przejęli Sarmaci; wielowiekowa dominacja ludów irańskich nad Słowianami odcisnęła swoje piętno na języku prasłowiańskim, w którym zachowało się z tych czasów wiele zapożyczeń irańskich. Najpewniej jeszcze za czasów zwierzchnictwa Scytów, Słowianie przyswoili sobie m.in. irańską terminologię religijną wraz z elementami reformy religijnej Zaratusztry.
 5. Obszar kultury kijowskiej nie może być uznany za praojczyznę Słowian; leżał on głównie na terenie lewego (górnego i środkowego) nadbrzeża Dniepru. Obszar taki nie odgradzałby skutecznie Bałtów od Irańczyków, a ponadto leżał w strefie hydronimii bałtyckiej. Ponieważ, poza południowymi skrawkami, położony był poza lasostepem, zamieszkująca ten teren ludność nie byłaby w stanie wygenerować tak licznej populacji, która mogłaby zasiedlić całe połacie środkowej i południowej Europy.
 6. Wbrew przypuszczeniom Kazimierza Godłowskiego¹⁹⁷ to właśnie na terenie kultury czerniachowskiej, a konkretnie na obszarze podolsko-naddnieprzańskiego regionu doszło w III, a zwłaszcza IV w. po Chr., do ukształtowania się kultury duchowej (ciałopalenie i pochówki bez inwentarza) i materialnej (półziemianki z piecem oraz ceramika zbliżona do praskiej) Słowian, która ujawniła się w pierwszych wiekach drugiej połowy pierwszego tysiąclecia po Chr. na ogromnych obszarach wschodniej, południowej i środkowej Europy.

Prof. dr hab. Tomasz Jasiński
Wydział Historii
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7
61-614 Poznań
e-mail: tomjas@amu.edu.pl

¹⁹⁷ Aby wykluczyć wszelkie nieporozumienia, w niniejszym przypisie cytujemy przypuszczenie (którego nie podzielamy) krakowskiego archeologa – K. Godłowski, *Zagadnienie*, s. 233: „Nie jest również wykluczone, że w obrębie niewątpliwie etnicznie niejednorodnej kultury czerniachowskiej znajdowały się także pewne grupy ludności pra- lub protosłowiańskiej, które jednak nie mogły odegrać żadnej istotnej roli w ostatecznym procesie krystalizacji wczesnośrednio-wiecznego słowiańskiego modelu kulturowego”.

Nadesłany: 26.03.2020

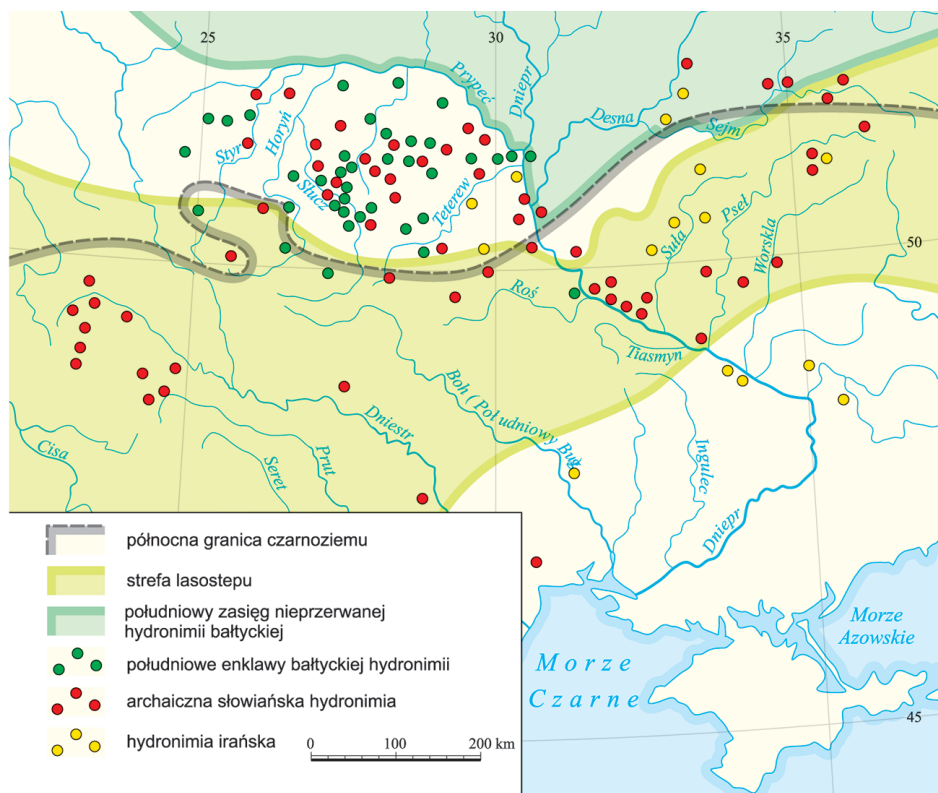
Nadesłany po poprawkach recenzyjnych: 14.05.2020

Zaakceptowany: 15.05.2020

Summary

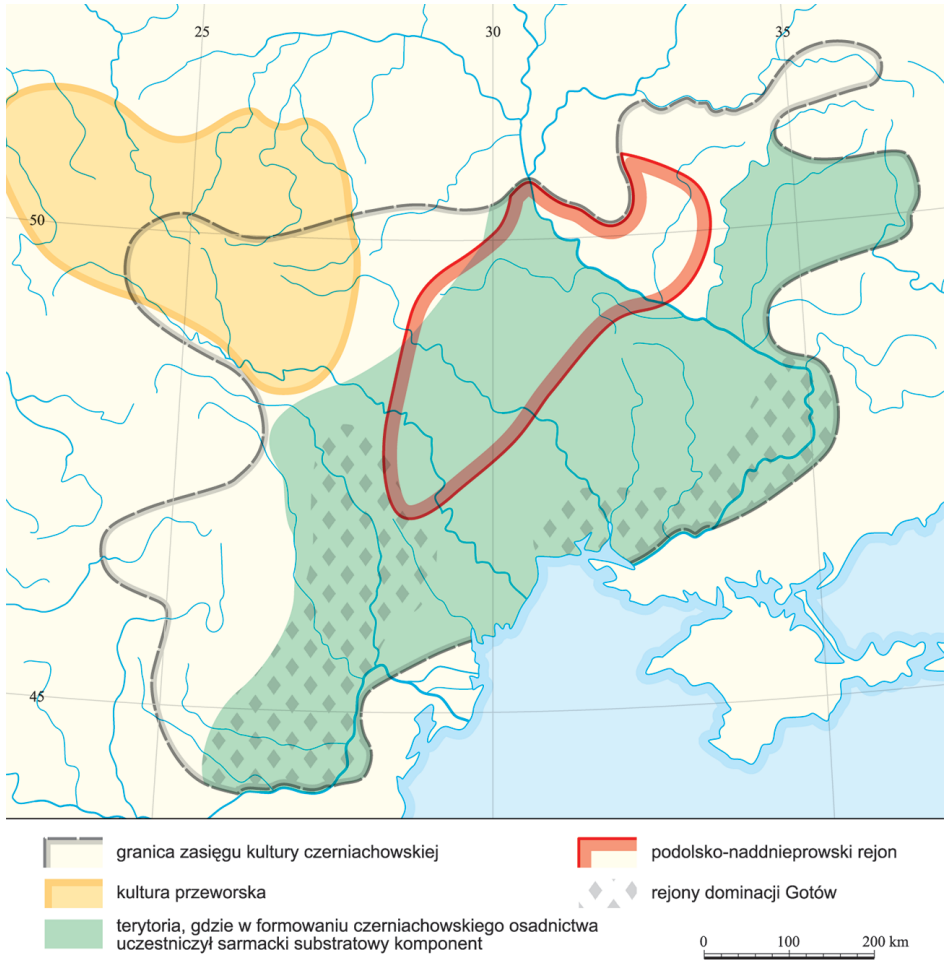
The author briefly outlines the discussion about the homeland of the Slavs in Polish scholarship and then discusses in detail the state of research on Iranian borrowings in the pre-Slavic language. A review of the research shows that in their primeval homeland, the Slavs neighboured the Iranian peoples in the south, first the Scythians and then the Sarmatians, and in the north, with the Balts. Based on the research on the hydronym of the Dnieper river basin by Vladimir Toporov and Oleg Trubachov, Georgy Khaburgayev's study that linked this research with physiographic conditions and the theoretical considerations of Vittore Pisani, the author concludes that the primeval homeland of the Slavs was in the Black Sea forest steppe. The characteristic features of the Slavic culture, mainly material culture, were formed in the third and fourth century AD, mostly in Podolia and on the territory on either side of the middle course of the Dnieper River.

Translated by: Agnieszka Tokarczuk



Mapa 1. Środkowe i Południowe Podnieprze w pierwszej połowie pierwszego tys. po Chr. na podstawie Georgija Aleksandrowicza Chaburgajewa (1931–1991).

Map 1. Central and South Dnieper Region in the first half of the first millennium AD based on Georgii Aleksandrovich Khaburgaev (1931–1991).



Mapa 2. Dyferencjacja etnokułturowa kultury czerniachowskiej na podstawie Walentyna Wasiliewicza Siedowa (1924–2004).

Map 2. Ethnocultural diversity of the Chernyakhov culture based on Valentin Vasilyevich Sedov (1924–2004).